

SŁAWOMIR GODEK (Warszawa)

Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej. Przegląd stanu badań

Przyjęcie chrztu przez władcę plemion polskich Mieszka I otworzyło jego kraj na wpływy kultury zachodnioeuropejskiej. Jednym z jej filarów, obok religii chrześcijańskiej i antycznej myśli filozoficznej było dziedzictwo starożytnego prawa rzymskiego. W czasie, gdy Polska udanie debiutowała na szerokiej arenie politycznej i wchodziła do rodziny państw chrześcijańskiej Europy, na zachodzie obserwuje się odnowienie i pogłębienie studiów nad systemem rzymskim. Tendencji tej sprzyjało wyraźne ożywienie kulturalne, dostrzegalne zwłaszcza w bogacących się na handlu miastach włoskich oraz świadoma polityka Ottonów, nawiązująca do tradycji *Imperium Romanum*, którego kontynuatorem miałyby być wszechświatowe imperium chrześcijańskie, zjednoczone pod berłem cesarza¹. Innym, niezwykle istotnym czynnikiem wzmagającym zainteresowanie prawem rzymskim był rozwój prawa kanonicznego. Od IX w. zbiory tworzone na użytek Kościoła uwzględniają przepisy zaczerpnięte z ustawodawstwa Justyniana – *Kodeksu* i *Instytucji*. Wśród nich wybitniejszą rolę ze względu na bogactwo materiału i zasięg oddziaływania spełniły pochodzące z północnych Włoch *Brevis libellus de rebus ecclesiae*, *Lex Romana canonice compta*, a zwłaszcza *Collectio Anselmo dedicata*. Prawo rzymskie przenikało na pole kanonistyki także za pośrednictwem romanizujących glos oraz drogą sporządzanych na użytek kleru wycią-

¹ J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce piastowskiej*, Warszawa, Kraków 1978, s. 8 i n. (dalej cytowane jako *Ze studiów*); tenże, *Rola prawa rzymskiego w kształtowaniu polskiej kultury prawnej*, (w:) *Tradycje antyczne w kulturze europejskiej. Perspektywa polska*, Warszawa 1995, s. 47 – 69, gdzie omówiono warunki w jakich dokonał się renesans prawa rzymskiego na zachodzie Europy i początki jego znajomości w Polsce; T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1990, s. 142 i n., 162 i n., 260 i n.; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym, cz. I: X – XVIII w.*, Kraków 1997, s. 41 i n. (dalej cytowane jako *Historia*).

gów z *Kodeksu Teodozjańskiego*, *Breviarum Alaryka* i kodyfikacji Justyniana. Ilość tekstów zaczerpniętych z tego ostatniego źródła znacznie wzrasta w drugiej połowie XII w. w związku z odkryciem, po pięciu wiekach zapomnienia, *Digestów* oraz pełniejszej wersji *Novel*. Wydobyte z toni niepamięci wymienionych pomników prawa zawdzięczamy najprawdopodobniej gronu współpracowników Grzegorza VII, którzy podjęli w archiwach i bibliotekach kościelnych kwerendę tekstów prawnych, nadających się do teoretycznego uzasadnienia podejmowanej właśnie reformy Kościoła oraz jurysdykcyjnych uprawnień papieża². Coraz większe zainteresowanie prawem rzymskim zaczęło przejawiać mieszczaństwo, które mimo początkowych oporów, szybko doceniło zalety antycznego systemu z jego konstrukcją własności, a nade wszystko rozwiniętymi instytucjami prawa obligacyjnego. Odpowiadały one potrzebom wczesnej akumulacji kapitału i nadawały się do swobodnego rozsądzania uciążliwych i zbyt ciasnych już stosunków feudalnych, konserwowanych przez prawo zwyczajowe. Od schyłku XIII w. *ius civile* toruje więc sobie coraz szerzej drogę do praktyki sądów miejskich i obrotu miejskiego³. Przełomowe znaczenie dla upowszechnienia się znajomości systemu rzymskiego w Europie miało powstanie bolońskiej szkoły glosatorów w XII w.⁴. Działalność jej przedstawicieli, a zwłaszcza twórcy szkoły – Irneriusa, traktujących *Corpus Iuris Civilis* jako prawo obowiązujące, została szybko zauważona i doceniona przez dwie największe potęgi ówczesnego świata – papieżstwo i cesarstwo. Oba ośrodki w rzymskich przekazach znajdowały szereg interesujących teorii dotyczących spornych, a tak przecież ważkich dla ówczesnej Europy kwestii jak: suwerenność królestwa, powinność obrony ojczyzny, stosunek władcy do poddanych, do prawa i Kościoła. Przybliżane przez glosatorów antyczne wzorce przedstawiały szczególną wartość dla cesarstwa, dążącego do zrekonstruowania autorytetu monarchii i zainteresowanego w uzyskaniu teoretycznego uzasadnienia dla swych uniwersalistycznych dążeń, a także usprawiedliwienia podejmowanej ekspansji⁵. Z tego sa-

² A. Vetulani, *Z badań nad prawem rzymskim w Dekrecie Gracjana*, Kraków 1935, s. 2 i n.; J. Sondel, *Ze studiów*, s. 9 i n.; P. Hemperek, W. Góralski, *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*, Lublin 1995, s. 59.

³ K. Bukowska, *Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 45 (dalej cytowane jako *Tomasz Drezner*); J. Baszkiewicz, *Prawo rzymskie i prawo kanoniczne w kulturze politycznej Polski XIII i XIV stulecia*, (w:) *Historia kultury średniowiecznej w Polsce*, pod red. A. Gieysztor, IX *Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 13 – 15 września 1963*, t. I, *Referaty*, Warszawa 1963, s. 66 i n. (dalej cytowane jako *Prawo rzymskie*); K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. III, Warszawa 1966, s. 87 (dalej cytowane jako *Powszechna historia*); J. Sondel, *Ze studiów*, s. 10.

⁴ P. Koschaker, *Europa und das romische Recht*, Monachium, Berlin 1953, s. 55 i n.; A. Vetulani, *Opory wobec prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, *Analecta Cracoviensia* 1969, s. 376 (dalej cytowane jako *Opory*); J. Sondel, *Ze studiów*, s. 11 i n.

⁵ To właśnie w kręgu uczonych szkoły bolońskiej narodziła się koncepcja przeniesienia na cesarzy prerogatyw antycznych cesarzy. Stąd cesarstwo to *mundi principatus*, tylko cesarz ma

mego względu prawo rzymskie budziło przejściowo nieufność Kościoła, przełamana dopiero po zawarciu konkordatu w Wormacji. Papiestwo zaaprobowало praktykę korzystania z prawa rzymskiego, o ile jego postanowienia nie stały w sprzeczności z obowiązującymi kanonami. Nie oznaczało to uznania jego mocy subsydiarnej względem prawa kanonicznego, ale w praktyce prowadziło do przejścia wielu zasad z prawa antycznego i w efekcie bliskiego powiązania obu systemów⁶. Nauka prawa rzymskiego stanowić zaczęła istotny element i wymóg w uprawianiu kanonistyki⁷.

Pierwsze kontakty ludności polskiej ze światem romańskim przypaść musiały zapewne jeszcze na okres przedchrześcijański. Miały one charakter handlowy i nawiązywane były przez poszukiwaczy kruszców oraz kupców przybywających do Polski szlakiem bursztynowym. Nigdy jednak rzymskie legiony nie dotarły na ziemie polskie, stąd też nigdy nie doszło tu do wprowadzenia urzędów i ustawodawstwa rzymskiego przez samych Rzymian, jak to miało miejsce w innych krajach zachodniej i środkowo-wschodniej Europy⁸.

Sytuacja ta musiała ulec zmianie wraz z przyjęciem przez Polskę chrześcijaństwa w obrządku łacińskim. Ten akt niezwyklej wagi, świadczący o mądrości, dalekowzroczności i dużego formatu talencie politycznym Mieszka, włączył jego kraj w orbitę cywilizacji zachodniej. W konsekwencji do Polski zaczęli przybywać duchowni z Niemiec, Francji, Włoch i Czech w celu podjęcia akcji misyjnej. Obejmowali oni przy tym, dzięki swemu wykształceniu, a w szczególności umiejętności pisania i znajomości języka łacińskiego, naj-

iurisditionem plenam – inni władcy *non plenam*. Władza cesarska istnieje z bożego ustanowienia i na podstawie *lex regia*, mocą której *populus Romanus* przeniósł władzę na cesarza. Rozszerzanie granic cesarstwa należy do istoty urzędu cesarskiego i jest obowiązkiem. Cesarz to *caput mundi*, jego władza ma zasięg *perpetuus et generalis*, cesarstwu poddane są *regna et civitates*, tylko Rzym to *respublica* i centrum świata, a prawo rzymskie, jako prawo własne cesarza, ma moc obowiązującą wszędzie. Przytoczone poglądy wyjaśniają jak ogromne znaczenie dla cesarstwa przedstawiały dzieła jurystów bolońskich, pracujących nad materiałem prawa rzymskiego. Nic zatem dziwnego w tym, że osobiste kontakty z tamtejszymi prawnikami utrzymywał sam cesarz Fryderyk Barbarossa, a Imeriusa znajdziemy w obozie zwolenników Henryka V. Patrz, J. Baszkiewicz, *Prawo rzymskie*, s. 70 i n.; tenże, *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV w.*, Warszawa 1964, s. 68 i n.; tenże, *Mysł polityczna wieków średnich*, Warszawa 1970, s. 216 i n.; S. Płaza, *Historia*, s. 68.

⁶ H. Insadowski, *Prawo rzymskie jako źródło prawa kanonicznego*, (w:) *Księga pamiątkowa ku czci jego ekscelencji X. Biskupa Mariana Leona Fulmana*, cz. I, Lublin 1939, s. 111 – 125; J. Sondel, *Ze studiów*, s. 11 i n.

⁷ J. Baszkiewicz, *Prawo rzymskie i prawo kanoniczne w kulturze politycznej Polski XIII i XIV stulecia – zagajenie dyskusji*, (w:) *Historia kultury średniowiecznej w Polsce*, pod red. A. Gieysztor, IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 13 – 15 IX 1963, t. II, *Referaty i dyskusja*, Warszawa 1964, s. 47; A. Vetulani, *Początki wszechnicy krakowskiej*, (w:) *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1976, s. 211.

⁸ J. Wisłocki, *Dzieje nauki prawa rzymskiego w Polsce*, Warszawa 1945, s. 7 i n. (dalej cytowane jako *Dzieje*). Patrz też recenzję tej pracy pióra Z. Lisowskiego, CPH 1948, t. I, z. 1, s. 189 – 194. J. Sondel, *Ze studiów*, s. 25.

wyższe stanowiska w nowo organizującym się aparacie państwowym⁹. Duchowni dostojnicy sprawowali funkcje doradców oraz sędziów. Zatrudniani byli w kancelariach królewskich i książęcych jako notariusze oraz pisarze redagujący różnego rodzaju akty prawne. W swojej działalności wykorzystywali oni znajomość prawa kanonicznego, a przez nie także rzymskiego¹⁰, którego zasady, pojęcia i słownictwo przeszczepiali stopniowo na grunt polski¹¹. Początki zatem – zrazu zapewne słabego – oddziaływania prawa rzymskiego na prawo krajowe mogły przypaść już na przełom wieku X i XI (tj. nieco później niż np. w Czechach i na Węgrzech), a to za pośrednictwem zbiorów prawa kanonicznego, które przywozili na ziemię polskie legaci papiescy i inni duchowni dostojnicy. Sprzyjała temu świadoma działalność polityczna pierwszych Piastów, którzy nie szczędzili wysiłków dyplomatycznych zmierzających do zintensyfikowania kontaktów z głównymi centrami intelektualnymi ówczesnej Europy, a w szczególności z papieństwem, czego jakże cennym efektem w wymiarze politycznym i kulturalnym było uzyskanie odrębnej prowincji kościelnej z własnym arcybiskupstwem, zależnym bezpośrednio od papieża¹². Przesiąknięte duchem rzymskim zbiory powszechnego prawa kanonicznego napływały do Polski coraz liczniej począwszy od wieku XII¹³. Z tego właśnie okresu pochodzą zachowane inwentarze biblioteki katedry krakowskiej, z których wynika, że tamtejszy księgozbiór zawierał 48 rękopisów, a wśród nich księgi liturgiczne (w liczbie 26) i prawnicze¹⁴. Pośród tych ostatnich znajdujemy przywieziony do Polski przez legata papieskiego Gwalona w roku 1103, opierający się w dużej mierze na prawie justyniańskim, rękopis *Collectio trium partium*, który prawdopodobnie stoso-

⁹ J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo – Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998, s. 56, 239 i n., 245, 246 i n.

¹⁰ Duchowieństwo holdowało w tym czasie zasadzie *Ecclesia vivit Lege Romana*.

¹¹ J. Wisłocki, *Dzieje*, s. 9; A. Vetulani, *Początki najstarszych wszechnic środkowo – europejskich*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1970, s. 9 i n. (dalej cytowane jako *Początki najstarszych wszechnic*); tenże, *Przemiany w urządzeniach i życiu prawnym społeczeństwa w początkach państwa polskiego*, (w:) *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1976, s. 9 (dalej cytowane jako *Przemiany*); J. Sondel, *Ze studiów*, s. 25 i n.; S. Płaza, *Historia*, s. 78.

¹² S. Kutrzeba, *Swoistość polskiej kultury i jej stosunek do Zachodu*, (w:) *Polska w kulturze powszechnej*, pod red. F. Konecznego, cz. I, Kraków 1918, s. 4 i n.; A. Vetulani, *Opyry*, s. 376.

¹³ A. Vetulani, *Z badań nad znajomością powszechnego prawa kanonicznego w Polsce w XIII wieku*, Warszawa, bez daty, s. 1 i n. (dalej cytowane jako *Z badań*).

¹⁴ A. Vetulani, *Une suite d'études pour servir a l'histoire du „Decret” de Gratien*, Paryż 1937, s. 474 i n.; tenże, *Pomniki średniowiecznej literatury prawniczej w Ms. 89 Krakowskiej Kapituły Katedralnej*, Wrocław 1950, s. 5 i n.; tenże, *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z roku 1110*, *Slavia Antiqua* 1953, t. IV, s. 163 – 192; tenże, *Przenikanie zasad powszechnego prawa kanonicznego i prawa rzymskiego do piastowskiej Polski*, (w:) *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1976, s. 118 i n. (dalej cytowane jako *Przenikanie*); J. Wisłocki, *Dzieje*, s. 10 i n.

wany był przez członków kapituły krakowskiej podczas pełnienia czynności sędowo-administracyjnych w instancjach świeckich¹⁵. Na wymienienie zasługują także zbiory prawa longobardzkiego *Leges Longobardorum* i *Leges Longobardicae*, dwunastowieczny komentarz do *Dekretu* Gracjana, zbiór listów Iwona z Chartres dotyczących się także niektórych materii natury prawnej, następnie przywieziony przez biskupa krakowskiego Iwona tzw. rękopis boloński zawierający obok licznych dekretów papieskich teksty literatury romanistycznej jak komentarz Azona do justyniańskich *Regulae iuris* czy dziełka Jana Bassina z Kremony. Wśród nabytków biblioteki kapituły krakowskiej były także dzieła Ottona z Padwy oraz pisma słynnego w XII wieku legisty Placentyna, a wśród nich *Summa Institutionum* i *Summa Codicis*¹⁶. W wieku XIV zbiór uzupełniły pisma znanego i często powoływanego w Polsce romanisty Bartola¹⁷. Niewątpliwie także inne biblioteki katedralne lub klasztorne w Polsce dysponowały równie bogatymi jak krakowska zasobami książkowymi. Wiadomo na pewno, że biblioteki katedralne w Gnieźnie, Poznaniu i Płocku posiadały rękopisy poszczególnych dzieł wchodzących w skład *Corpus Iuris Civilis* wraz z odnoszącymi się do nich glosami, co może świadczyć o tym, że w Polsce wczesnopiastowskiej istniały pewne warunki do upowszechniania się zasad prawa rzymskiego nie tylko za pośrednictwem literatury kanonistycznej, ale wprost na podstawie lektury tekstów justyniańskich. Z pewnością jednak więcej było rękopisów z zakresu prawa kanonicznego niż rzymskiego, ale i te miały niewątpliwie bardzo ograniczony zasięg oddziaływania¹⁸. Wiadomo jednak, że *Dekret* Gracjana, znany w Polsce co najmniej

¹⁵ Rękopis, który wszedł w skład biblioteki katedry krakowskiej najpóźniej w roku 1110, zawierał zbiór rubryk rozdziału *Ce causis laicorum*. Cieszył się w Polsce wielką powagą. Drugi rękopis *Tripartity* zachował się w Gnieźnie. W. Sawicki, *Zbiór prawa dla ludzi świeckich w krakowskim rękopisie Zbioru Troistego (Collectio Tripartita)*, Annales UMCS, Sectio G – Ius 1960, t. VII, z. 9, s. 301 i n.; 308 i n.; 336 i n.; tenże, *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971, (dalej cytowane jako *Studia*) s. 78 i n., 83, 92 i n., 127 – gdzie stwierdzenie autora, że „w pierwszym dziesiątku lat XII wieku w Polsce istniał spis przeznaczony dla społeczeństwa świeckiego, w którym to spisie znajdują się normy prawne oparte o przepisy prawa kościelnego, frankońskiego, wizygockiego, a przede wszystkim rzymskiego prawa justyniańskiego, zamieszczone w zbiorze posiadającym charakter urzędowy w polskim Kościele”. Patrz też, I. Subera, *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*, Warszawa 1977, s. 81 i n.; J. Sondel, *Ze studiów*, s. 27 i n.; P. Hemperek, W. Góralski, dz. cyt., s. 70 i n.

¹⁶ A. Vetulani, *Opory*, s. 377; tenże, *Przenikanie*, s. 118; J. Sondel, *Ze studiów*, s. 29 i n.

¹⁷ J. Fijałek, *Bartolo z Sassoferrato i studium prawa rzymskiego w Polsce*, Kraków 1914, s. 1 i n.

¹⁸ A. Vetulani, *Średniowieczne rękopisy płockiej biblioteki katedralnej*, Roczniki Biblioteczne 1964, t. VII, z. 3 – 4, s. 313 – 443; tenże, *Opory*, s. 377; tenże, *Przenikanie*, s. 118 i n.; J. Sondel, *Ze studiów*, s. 31 i n.; tenże, *Z badań Adama Vetulaniego nad prawem rzymskim w Polsce*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace Prawnicze 1989, z. 125, s. 124 i n. (dalej cytowane jako *Z badań Adama Vetulaniego*); T. Pieronek, *Studia Adama Vetulaniego nad Dekretem Gracjana w Polsce*, (w:) *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno – prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*, pod red. J. Malca i W. Uruszczaaka, Kraków 1995, s. 103 – 108.

od roku 1180, posłużył jako wzór dla uregulowania kwestii nietykalności uposażeń biskupów w statucie łęczyckim. Wyraźne powołania na przepisy powszechnego prawa kanonicznego znajdują się w statutach synodalnych Henryka Kietlicza z początków XIII w.¹⁹ Z dużą dozą przekonania można więc stwierdzić, że zbiory dekretów papieskich dotarły dość szybko do Polski, gdzie mimo rozwoju prawa zwyczajowego musiały istnieć pewne możliwości recepcji ich zasad. Ważną rolę w przeszczepianiu reguł powszechnego prawa kanonicznego na grunt archidiecezji gnieźnieńskiej odegrało papieństwo za pośrednictwem swych legatów²⁰. Wykorzystywali oni w swojej działalności prawodawczej materiał prawny zawarty w *Dekretach* Grzegorza IX i *Dekrecie* Gracjana, uwzględniali najnowsze dekretały papieży, kanony soborów powszechnych oraz ojczyście prawo partykularne, ułatwiając tym samym aplikację tego materiału prawnego do prowincji, w której działali. Z drugiej strony statuty synodalne nie sięgały wprost do ustawodawstwa powszechnego (mimo, że znano w Polsce jego dorobek choćby w postaci *Dekretów* Grzegorza IX, Innocentego IV, kanonów soboru II lyońskiego), ale często za pośrednictwem statutów legackich, które upraszczały i dostosowywały do miejscowych warunków zawile i zbyt trudne do zrozumienia ustawy powszechne. Innym, równie istotnym czynnikiem, przyspieszającym upowszechnienie prawa kanonicznego w młodych polskich diecezjach, było wprowadzenie w wieku XIII urzędu oficjała biskupiego, który piastować mieli sędziowie znający arkaną prawa powszechnego i umiejący poruszać się w gąszczu przepisów. Równocześnie coraz częściej zdarzały się wypadki wnoszenia apelacji od wyroków sędziów krajowych do sądu papieskiego, a skoro ten orzekał na podstawie norm zawartych w *Dekrecie* Gracjana, *Dekretach* Grzegorza IX, Bonifacego VIII, *Klementynach*, to sędzia krajowy, jeśli nie chciał aby jego wy-

¹⁹ A. Vetulani, *Statuty synodalne Henryka Kietlicza*, Kraków 1938, ss. 48 (z dodatkiem pióra Z. Kozłowskiej-Budkowej).

²⁰ O synodach legackich i metropolitalnych oraz ich roli w propagowaniu powszechnego prawa kanonicznego w Polsce patrz, T. Silnicki, *Kardynał legat Gwido, jego synod wrocławski w r. 1267 i statuty tego synodu*, (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. II, Lwów 1931, s. 73 i n.; I. Subera, dz. cyt., s. 127 i n.; W. Wójcik, *Ze studiów nad synodami polskimi*, Lublin 1982, s. 110 i n.; S. Płaza, *Historia*, s. 93; W. Uruszczak, *Ustawodawstwo synodów Kościoła Katolickiego w Polsce w XIII i XIV wieku*, CPH 1999, t. LI, z. 1 – 2, s. 133 – 148. Uruszczak zwraca uwagę na odwołania do powszechnego prawa kanonicznego w statutach z roku 1285, które przejawiały się w dosłownym przytaczaniu tekstu *Dekretu* Gracjana oraz przejściu w całej pełni zasad procesu rzymsko – kanonicznego przez statuty legackie z lat 1248, 1279 (s. 140 i n., 145). Badacz słusznie zauważa, że ustawodawstwo synodalne stanowiło poważny czynnik latynizacji kulturowej Polski i miało istotny wpływ na ustawodawstwo oraz rozwój kultury prawnej, stając się wzorem dla prawodawstwa rodzimego. Na podkreślenie zasługuje też rola biskupów polskich w przeszczepianiu zasad prawa kanonicznego, a wraz z nim rzymskiego, na grunt rodzimy. Szczególnie zasługi na tym polu położyli ci dostojnicy duchowni, którzy brali udział w wiecach lub czynni byli w kancelariach. Tą drogą działalność biskupów i kanoników kapitulnych wpływała na ustawodawstwo oraz wyrokowanie. Patrz, J. Rafacz, *Wstęp do dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1927, s. 29 i n.

rok był zmieniony, zmuszony był do uwzględniania przepisów prawa powszechnego, którym posługiwały się trybunały papieskie. Z tego względu stanowiska oficjałów biskupich powierzano duchownym biegłym w prawie, posiadającym stopnie naukowe, zdobyte na uniwersytetach zachodnich²¹.

O ile początkowo literatura z dziedziny romanistyki i kanonistyki trafiała na ziemię polskie wyłącznie za pośrednictwem napływającego powoli do państwa Piastów duchowieństwa obcego pochodzenia, to wkrótce sami Polacy zaczęli ją przywozić z zagranicznych ośrodków uniwersyteckich, do których coraz liczniej wyjeżdżali na studia. Pierwszym Polakiem, który studiował na uniwersytecie w Paryżu był mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem, późniejszy biskup krakowski²². Powrócił on do kraju z tytułem magistra i z niewątpliwie ogromną wiedzą prawniczą, kwalifikującą go do grona najściślejszej elity intelektualnej ówczesnej Polski. Świadectwem wielkiej erudycji Kadłubka jest jego słynna kronika, której treść wykazuje ogromne nasycenie elementami romanistycznymi, na czym zaważyć musiały z pewnością paryskie studia jej autora²³. Wychowankiem uniwersytetu paryskiego był również następca Kadłubka

²¹ A. Vetulani, *Z badań*, s. 3 i n.; tenże, *Początki oficjalu biskupiego w Polsce*, Kraków 1933, ss. 56 (patrz s. 41 i n., gdzie opinia autora, iż „...rozwoj prawa kanonicznego i recepcja procesu rzymsko – kanonicznego mogły odegrać doniosłą rolę w upowszechnieniu się urzędu oficjalu. Z drugiej jednak strony sąd oficjalu przyczynił się niewątpliwie do rozszerzenia się znajomości prawa kanonicznego, jako też zasad pisemnego procesu rzymsko – kanonicznego”; tenże, *Prawne stanowisko oficjałów biskupich w Polsce w XV stuleciu*, (w:) *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 471 i n.; patrz też A. Vetulaniego, *Średniowieczny Kościół Polski w zasięgu łacińskiej kultury prawniczej*, (w:) *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, cz. I, Lublin 1969, s. 391 – 421; tenże, *La Pologne medievale et le droit romain*, (w:) *Studi in onore di Edoardo Volterra*, t. I, Mediolan 1971, s. 289 i n.; tenże, *Przenikanie*, s. 95 i n., 120 i n.

²² A. Vetulani, *Opory*, s. 376; S. Płaza, *Historia*, s. 92.

²³ Przejątki romanistyczne w kronice Kadłubka zidentyfikować próbował już J.N. Janowski w swojej pracy *Investigentur omnes sententiae et loci Juris Romani, quotquot in Cadlubcone occurrant et indicentur fontes eorum*, Warszawa 1827, ss. 79. Badania w tej mierze posunął znacznie O. Balzer, który wykazał, że Kadłubek obficie czerpał nie tylko ze wszystkich części kodyfikacji justyniańskiej (nie zużytkował jedynie *Novel*), ale także z Pisma św., patrystyki, literatury średniowiecznej, poezji antycznej (Wergiliusz, Terencjusz, Horacy, Owidiusz, Lukan, Juwenal), historyków rzymskich (Sallustiusz), prozaików rzymskich (Varro, Cicero, Seneca, Boecjusz, Kwintylijan), prawa kanonicznego (*Dekret Gracjana*). Mnogość przejętków romanistycznych występująca w kronice Kadłubka skłania Balzera do wyprowadzenia wniosku, że mistrz Wincenty „w kreśleniu dziejów Polski myśli kategoriami prawa rzymskiego” i odnosząc je do stosunków polskich poczytuje za obowiązujące. Patrz, O. Balzer, *Studium o Kadłubku*, (w:) *Pisma pośmiertne*, t. I, Lwów 1934, s. 161 i n., 413 i n., 434 i n., 456 i n., 499 i n. Porównanie tekstów rzymskich z kroniką przeprowadził ostatnio także E. Seckel, *Vincentius Kadlubek*, ZSS Rom. Abt. 1959, t. LXXVI, s. 378 – 395. Patrz też artykuł L. Pauliego, tamże, *Randbemerkungen zur Abhandlung Emil Seckels über Vincentius Kadlubek*, s. 396 – 430 oraz A. Vetulani, *Prawo kanoniczne i rzymskie w Kronice mistrza Wincentego*, *Studia Źródłoznawcze* 1976, t. XX, s. 35 – 45; tenże, *Przenikanie*, s. 117 i n. Szczegółowo o zapożyczeniach romanistycznych w kronice pisze J. Sondel, *Ze studiów*, s. 42 i n. Autor ten utrzymuje, że dzieło Kadłubka oddziaływało na szerszy krąg czytelników i już w wieku XIII korzystali z niego inni kronikarze. Wpływ Kadłubka

na stolicy biskupiej Iwo Odrowąż, który prawdopodobnie uzupełniał studia w Viaceny (zetrząć się tu musiał z Mikołajem z Polski) i na słynnym uniwersytecie w Bolonii. Tam też przybywało najwięcej Polaków, których przyciągała renoma miejscowej szkoły prawa. Ustalono, że od połowy XIII wieku do końca lat dwudziestych następnego stulecia w Bolonii pobierało nauki około sześćdziesięciu Polaków, tworzących odrębną nację w społeczności akademickiej. Wśród nich wymienić można Jakuba ze Skaryszewa, który po uzyskaniu stopnia magistra jeszcze przez cztery lata wykładał w Bolonii prawo rzymskie i kanoniczne, Jakuba z Krakowa, Bernarda z Nowo-Dompna, Stefana Polaka²⁴, Piotra Polaka, Wawrzyńca Polaka, kanonika gnieźnieńskiego Jana, Mikołaja – notariusza z Wrocławia, a wreszcie Jarosława Bogorię²⁵.

Nie ulega zatem wątpliwości, że zasady prawa rzymskiego były w średniowiecznej Polsce znane, choć zapewne wiedza ta stała się udziałem tylko wąskiego kręgu intelektualistów – wychowanków zachodnich uczelni, którzy słuchali wykładów z tego przedmiotu lub zgłębiali prawo kanoniczne, wielokrotnie powołujące się na system rzymski. Pewne elementy *ius civile* przyswoić mogli także magistrzy sztuk wyzwolonych, a to w związku ze studium retoryki. Podobnie w kraju można było nabyć choćby częściową wiedzę prawniczą, zwłaszcza w szkołach katedralnych czy kancelariach książęcych i biskupich, które przechowywały i korzystały z rękopisów zawierających teksty prawa rzymskiego²⁶. Również dokumenty polskie pochodzące z XIII i XIV wieku, zawierające frazeologię romanistyczną, dowodzą pewnej znajomości prawa rzymskiego u sporządzających je redaktorów. Na podstawie analizy ich treści Rafał Taubenschlag wysunął hipotezę o postępującej romanizacji życia prawnego w średniowiecznej Polsce, obejmującą zarówno sferę prawa cywilnego, jak i karnego. Badacz uzasadniał, że proces ten był możliwy w związku z wysokim stopniem znajomości prawa rzymskiego w Polsce, który utrzymywano dzięki ożywionym kontaktom z zagranicznymi ośrodkami uniwersy-

nosi kronika franciszkańska tzw. Mierzwę oraz *Kronika Wielkopolska*, które powielają za pierwowzorem także elementy romanistyczne, przyczyniając się do ich spopularyzowania w świadomości społeczeństwa. J. Sondel, *Ze studiów*, s. 57 i n. Wcześniej taką rolę mogła zdaniem badacza odgrywać kronika Galla Anonima, której autor musiał zetknąć się z prawem rzymskim, być może za pośrednictwem zbiorów prawa kanonicznego, bowiem często posługuje się rzymską terminologią prawniczą. J. Sondel, *Ze studiów*, s. 36 i n. Patrz też, J. Sondel, *W sprawie prawa rzymskiego w Kronice Kadłubka*, *Kwartalnik Historyczny* 1978, t. LXXXV, z. 1, s. 95 – 105. Zob. też W. Sawicki, *Terminologia prawnicza kroniki Anonima – Galla w świetle instytucji obcych i rodzimych*, *Annales UMCS – Sectio G – Ius* 1970, t. XVII, s. 1 – 25; tenże, *Studia*, s. 128 i n. Zob. też J. Falenciak, *Studia nad prawem rzymsko-kanonicznym w „Księdze Henrykowskiej”*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1966, ss. 75.

²⁴ A. Vetulani, *Kanonista Stephanus Polonus*, (w:) *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 153 – 165.

²⁵ J. Wiśłocki, *Dzieje*, s. 12 i n.; A. Vetulani, *Początki najstarszych wszechnic*, s. 25 i n.; tenże, *Przenikanie*, s. 116; I. Subera, dz. cyt., s. 150 i n.; J. Sondel, *Ze studiów*, s. 32 i n.

²⁶ A. Vetulani, *Przenikanie*, s. 116 i n.

teckimi, importowi literatury romanistycznej oraz nauczaniu *ius civile* w krajowych szkołach katedralnych. Taubenschlag wskazywał, że w recepcji prawa rzymskiego do stosunków polskich kluczową rolę odegrały takie elementy jak: działalność samego ustawodawcy, praktyka notarialna, praktyka kancelarii monarszej, uznanie pomocniczej roli prawa rzymskiego w miastach lokowanych na prawie niemieckim, a wreszcie praktyka sądów ziemskich i grodzkich²⁷. Zapatrywania Taubenschlaga spotkały się ze zdecydowaną kry-

²⁷ R. Taubenschlag, *Zur Geschichte der Rezeption des römischen Rechts in Polen*, ZSS Rom. Abt. 1932, t. LII, s. 325 – 326; tenże, *La storia della recezione del diritto romano in Polonia fino alla fine del secolo XVI*, Bolonia 1939, s. 3 i n. Artykuł ten opublikował Taubenschlag ponownie w zmienionej wersji w księdze pamiątkowej ku czci P. Koschakera – *L'Europa e il diritto romano*, (w:) *Studi in memoria di Paolo Koschaker*, t. I, Mediolan 1954, s. 225 – 242, a potem jeszcze raz pod tytułem *Einflüsse des römischen Rechts in Polen*, *Ius Romanum Medii Aevii*, cz. V, z. 7 – 9, Mediolan 1962, s. 1 – 26. Już we wcześniejszych swoich publikacjach Taubenschlag dopatrywał się wpływu prawa rzymskiego na poszczególne instytucje prawa polskiego, m. in. za pośrednictwem zromanizowanego prawa włoskiego. Patrz, *Proces polski XIII i XIV wieku do Statutów Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1927, gdzie autor wnioskuje: „pierwszy akt procesu polskiego: wniesienie ustnej zażoby, pokrywa się z pierwszym aktem dawniejszego procesu longobardzkiego” (s. 9); „prawo polskie nie odbiega na punkcie pozwów ani od starego ani od nowego procesu longobardzkiego, które również znają pozew ustny i piśmienny” (s. 15); „zgodność między prawem procesowym polskim a nowszym longobardzkim jest przeto w zasadniczych punktach zupełna” (s. 29); „system dowodowy (polski) odpowiada najzupełniej przyjętemu z prawa rzymskiego systemowi nowego procesu longobardzkiego” (s. 43); „terminologia polskich dokumentów pokrywa się w zupełności z terminologią dokumentów włoskich” (s. 79 i n.). Patrz też, *Formularze czynności prawno – prywatnych w Polsce XII i XIII wieku*, Lwów 1930, gdzie teza o wzorowaniu się formularzy polskich na niemieckich i włoskich oraz recepcji z Włoch do systemu polskiego wielu instytucji prawnych (s. 55 i n.). Zobacz także, *Geneza pozwu pisemnego w średniowiecznym procesie polskim*, Rozprawy Wydziału Historyczno – Filozoficznego PAU, Seria II, t. XLIII, z. 3, Kraków 1931, ss. 12, gdzie pogląd autora o licznych podobieństwach pozwu polskiego i włoskiego, który z kolei wykazuje podobieństwa do pozwu znanego z prawa rzymskiego. Zobacz też polemikę A. Vetulaniego, *Wpływ zasad procesu rzymsko-kanonicznego na polski pozew pisemny w średniowieczu*, *Przewodnik Historyczno-Prawny* 1931, t. II, z. 4, s. 253 i n. oraz odpowiedź Taubenschlaga tamże, *Jeszcze o genezie polskiego pozwu pisemnego*, s. 272 i n. Zobacz też pracę Taubenschlaga na temat statutów Kazimierza Wielkiego, w której neguje tezę o ich rodzimym charakterze, *Die Entstehung der Statuten Kasimirs des Grossen*, Kraków 1928, ss. 18 (dalej cytowane jako *Die Entstehung*). Na temat zainteresowań Taubenschlaga historią prawa polskiego patrz, J. Wisłocki, *Dzieje*, s. 14 i n., gdzie przytoczono szereg ustaleń Taubenschlaga dotyczących recepcji prawa rzymskiego w Polsce oraz J. Söndel, *Rafała Taubenschlaga badania nad historią prawa polskiego*, CPH 1986, t. XXXVIII, z. 1, s. 157 – 169.

Pogląd Taubenschlaga o romanizacji życia prawnego w Polsce odbiegał znacznie od oceny Stanisława Kutrzeby w tej kwestii. Uważał on, że wpływ prawa rzymskiego na system polski nie zaznaczył się silniej, z wyjątkiem prawa miejskiego, gdzie był wyraźny. Patrz, S. Kutrzeba, *Il diritto romano in Polonia fino alla fine del secolo decimottavo*, (w:) *Le relazioni fra l'Italia et la Polonia dall'eta romana ai tempi nostri*, Rzym 1936, s. 59 – 80 (dalej cytowane jako *Il diritto romano*). Zob. też Kutrzeby, *Duch prastłowińskiego prawa w prawach narodów słowiańskich*, *Przeгляд Współczesny* 1932, t. XLIII, nr 126, s. 6 i n. Stanowisko Taubenschlaga poparł zaś A. Kłodziński. Patrz jego recenzję z *La storia della recezione del diritto romano in Polonia*, *Kwartalnik Historyczny* 1939, t. LIII, s. 360 – 362.

tyką Vetulaniego, który co prawda uznawał możliwość upowszechnienia się znajomości prawa rzymskiego w średniowiecznej Polsce (za pośrednictwem prawa kanonicznego), ale nie był skłonny przyznać temu systemowi aż tak doniosłej roli jak jego adwersarz. Vetulani słusznie podnosił, że nie można mówić o romanizacji życia w Polsce, gdy nie mamy ani jednego pomnika prawa wchodzącego w skład *Corpus Iuris Civilis*, przepisanego w kraju, a nie importowanego oraz gdy nie znamy też nazwisk żadnych średniowiecznych sędziów ziemskich i grodzkich, legitymujących się jakimkolwiek wykształceniem prawniczym, które zdaniem badacza w ogóle do objęcia tej funkcji nie było wymagane. W związku z tym uczony szczególnie ostro zaatakował pogląd Taubenschlaga o roli sądów ziemskich w recepcji prawa rzymskiego, zgadzając się jedynie na uznanie zasług sądów kościelnych w tym względzie. Co do terminów romanistycznych występujących w trzynastowiecznych dokumentach polskich, Vetulani uważa, że są to tylko wtępy sporadyczne, pozabawione większego znaczenia, uczynione jedynie z chęci popisania się erudycją i nie wywarły one wpływu na treść prawa polskiego i jego instytucji²⁸.

Nie sposób jednak przyjąć, że prawo rzymskie i kanoniczne, w pewnej mierze pospołu kształtujące świadomość prawną w Polsce wieków średnich, nie odcisnęły żadnego piętna na samej treści poszczególnych instytucji prawa polskiego. Niektóre przykłady takiego oddziaływania wydają się być łatwo czytelne i bezsporne²⁹. Z drugiej jednak strony, należy przyznać, że wa-

²⁸ A. Vetulani, *Opory*, s. 375, 377; tenże, *Przenikanie*, s. 116 i n.; tenże, *Przemiany*, s. 12; J. Sondel, *Z badań Adama Vetulaniego*, s. 128 i n. W krytyce poglądów Taubenschlaga sekundował Vetulaniemu J. Baszkiewicz, który postulował podjęcie szczegółowych badań mających wyjaśnić, czy wpływ prawa rzymskiego był wpływem wyłącznie dyplomatycznym tzn. oddziaływaniem tylko na formę i brzmienie dokumentu, czy także na samą treść prawa polskiego i jego instytucji. Baszkiewicz zauważył, że często instytucja prawna nazywana była po łacinie, ale wcale nie musiało to oznaczać zapożyczenia. Patrz, J. Baszkiewicz, *Prawo rzymskie*, s. 75 i n. Warto nadmienić, że badacz ten wykazał duży wpływ średniowiecznych doktryn politycznych, ukształtowanych na bazie idei rzymskich, na sferę kultury politycznej w Polsce. Tamże, s. 80 i n. Problem ten poruszył już wcześniej Konstanty Grzybowski, „*Corona Regni*” a „*Corona Regni Poloniae*”, CPH 1957, t. IX, z. 2, s. 299 – 331.

Przed przecenianiem wpływu prawa rzymskiego przestrzegał też Kazimierz Kolańczyk, *Studia nad relikwami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950, s. 26 i n. Kolańczyk przyznał jednak, że „praca Taubenschlaga wykazała szereg ciekawych przykładów znajomości i zastosowania pojęć prawa rzymskiego w pomnikach polskiego prawa zwyczajowego”. Badacz zaznaczył też, że „pozostaje do zbadania, w jakim stopniu wpływom terminologicznym i pojęciowym towarzyszyły przemiany w samej treści stosunków prawnych polskiego średniowiecza” (s. 30). Píše dalej uczony, że „ważniejszy może, niż bezpośrednie oddziaływanie prawa rzymskiego na prawo polskie, jest jego wpływ, wywierany za pośrednictwem prawa kanonicznego” (s. 32).

²⁹ Patrz, W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925, s. 344 i n., gdzie autor snuje wywód o wprowadzeniu kościelnej formy zawarcia małżeństwa w Polsce. Patrz też, J. Adamus, *Z badań nad dzierżeniem w polskim prawie średniowiecznym*, Pamiętnik Historyczno – Prawny 1933, t. XII, z. 5, s. 40 i n., 54 i n., gdzie uwagi na temat różnych aczkolwiek niezbyt głębokich wpływów prawa rzymskiego i kanonicznego na konstruk-

runki w których dokonywać się miała recepcja prawa rzymskiego w Polsce nie były sprzyjające wobec szczupłej tylko liczby osób znających jego zasady, stosunkowo wysokiego poziomu rozwoju, jaki osiągnęło już lokalne prawo zwyczajowe³⁰, oraz niepokojów wewnętrznych związanych z przedłużającym się okresem rozbitcia dzielnicowego. Wkrótce do wymienionych, doszła nowa poważna przeszkoda w postaci rozpowszechnianej w komentarzach dekretystów i dekretalistów idei zwierzchniej władzy cesarza na terytoriach, na których obowiązuje prawo rzymskie. Koncepcja ta musiała spowodować nieprzyjazny temu systemowi odzew w kraju, którego społeczność szczególnie wyczulona była na punkcie niezależności i w którym nastroje antycesarские były zawsze dość żywe³¹. Znalazło to swoje odzwierciedlenie już w supplice książąt polskich wniesionej do papieża w roku 1252, która zawierała prośbę o obronę przed zakusami cesarza Wilhelma, godzącego w integralność terytorialną Polski³². Za ważne świadectwo umacniającej się w Polsce opozycji wobec prawa rzymskiego, kojarzonego z prawem cesarskim, podaje się przedmowę do *Najstarszego zwodu prawa polskiego*, zawierającą wyraźnie wyartykułowane zapewnienie tajemniczego autora o nieobowiązaniu prawa rzymskiego w Polsce³³. W podobnym duchu, w sto lat później, wypowiedział się zaufany Kazimierza Wielkiego – Spytek z Melsztyna wprost oświadczając kanclerzowi cesarza Karola IV, iż prawo rzymskie i władza cesarska nie mają w Polsce żadnego znaczenia. Takie stanowisko wobec prawa rzymskiego, prezentowane na zewnątrz, w stosunkach międzynarodowych, podykowane było z pewnością wymogami polskiej racji stanu, nakazującymi pod-

cję dzierżenia w prawie polskim, szczególnie od końca XIV wieku. Zobacz też J. Baszkiewicz, *Prawo rzymskie*, s. 75 i n.

³⁰ Patrz o tym J. Bardach, *Uwagi o „rodowym” ustroju społeczeństwa i prawie bliższości w Polsce średniowiecznej*, CPH 1952, t. IV, s. 451.

³¹ A. Vetulani, *Opory*, s. 375, 377 i n.; J. Sondel, *Ze studiów*, s. 64 i n.

³² J. Sondel, *Ze studiów*, s. 65.

³³ Ten ważny pomnik prawa jest przedmiotem zażartych sporów między historykami. Kontrowersje budzi zarówno miejsce jego powstania, osoba autora jak i cel sporządzenia. Zwód spisany w wieku XIII w języku wschodnio – środkowo – niemieckim służyć miał prawdopodobnie urzędnikowi krzyżackiemu, wykonującemu swe funkcje w Elblągu. Patrz, J. Wiśtock, *Dzieje*, s. 13; A. Vetulani, *Niemiecki spis polskiego prawa zwyczajowego*, CPH 1953, t. V, s. 180 i n.; tenże, *Nowe wydanie niemieckiego zwodu prawa polskiego*, CPH 1960, t. XII, z. 2, s. 195 i n.; tenże, *Prawo Polaków. Niemiecki spis polskiego prawa zwyczajowego*, (w:) *Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, pod red. W. Osuchowskiego, M. Sośniaka, B. Walaszka, Kraków, Warszawa 1964, s. 399 i n.; tenże, *Opory*, s. 379 i n.; tenże, *Prawo Polaków. Niemiecki spis polskiego prawa zwyczajowego z XIII wieku*, (w:) *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1976, s. 129 – 161; J. Matuszewski, *W sprawie śląskiego pochodzenia najstarszego spisu prawa polskiego*, CPH 1953, t. V, s. 198 i n.; tenże, *Dyskusja nad Najstarszym Zwodem Prawa Polskiego*, CPH 1960, t. XII, s. 233 i n.; J. Adamus, *Najstarszy zwód prawa polskiego*, CPH 1960, t. XII, z. 2, s. 189 i n.; J. Sondel, *Ze studiów*, s. 65 i n.; tenże, *Z badań Adama Vetulaniego*, s. 130 i n.

ważanie i zbijanie wszelkich argumentów mogących służyć do uzasadnienia roszczeń cesarstwa do zwierzchnictwa nad Koroną Polską³⁴.

Zgoła inaczej sam król i najbliżsi jego współpracownicy zapatrywali się na znaczenie prawa rzymskiego w stosunkach wewnętrznych. Na tym polu, według zamysłów królewskich, miało ono posłużyć jako instrument służący wspieraniu tendencji centralizacyjnych i umocnieniu silnej władzy monarchy. Szczególnie istotną rolę wyznaczono prawu rzymskiemu w podejmowanym właśnie dziele unifikacji prawa, którego pierwszym etapem miała być akcja spisywania prawa zwyczajowego, a celem dalekosiężnym przewyższenie odrębności poszczególnych, niedawno dopiero zjednoczonych dzielnic. Wymiernym efektem przedsięwziętych prac kodyfikacyjnych, w których brali udział uczeni legiści i kanoniści z najbliższego otoczenia króla, a wśród nich arcybiskup Jarosław Bogoria ze Skotnik oraz Jan Suchywilk, było opracowanie około roku 1357 statutu wielkopolskiego, a nieco później statutu małopolskiego. W treści obu tych pomników prawa doszukać się można pewnych wpływów romanistycznych i to nie tylko tych o charakterze formalnym, zasadzających się na przejściu terminologii, ale także merytorycznych, które przeszły do statutów najczęściej za pośrednictwem zbiorów prawa kanonicznego. Tekst statutów zawiera więc szereg terminów prawniczych właściwych prawu rzymskiemu jak np. *filius familias*, *filius non emancipatus*, *longi temporis praescriptio*, *bona fides* i inne. Już sama przedmowa do statutu małopolskiego nosi na sobie znamię oddziaływania kodyfikacji justyniańskiej i *Dekretatów* Grzegorza IX, a w jeszcze większym stopniu wpływ ten widoczny jest we wstępie do statutu wielkopolskiego, gdzie znajdujemy prawie dosłowne cytaty z *Digestów* i *Instytucji*. W tym ostatnim wypadku zapożyczenia ze źródeł prawa antycznego dokonano najprawdopodobniej za pośrednictwem statutu kapituły krakowskiej z 1328 r. Pod wpływem rzymskim ukształtowały się też normy statutowe dotyczące braku mocy wstecznej przepisów, właściwości sądów, odpowiedzialności za zobowiązania zaciągnięte przez syna rodziny, porzucenia przez rzekę dawnego koryta, gier hazardowych, kary na podpalaczy, zasady odpowiedzialności indywidualnej³⁵.

³⁴ J. Wisłocki, *Dzieje*, s. 23; A. Vetulani, *Opory*, s. 380; J. Sondel, *Ze studiów*, s. 67 i n.; S. Płaza, *Historia*, s. 131.

³⁵ J. Wisłocki, *Dzieje*, s. 18 i n.; J. Sondel, *Ze studiów*, s. 68 i n.; tenże, *O roli prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, Acta Universitatis Lodziensis – Folia Iuridica 1986, t. XXI, s. 45 i n., 48, 49, 62 (dalej cytowane jako *O roli prawa rzymskiego*), gdzie autor próbuje dokonać klasyfikacji charakteru wpływów prawa rzymskiego na statuty Kazimierza Wielkiego. Badacz mówi bowiem o przejściu reguł prawnych (np. uregulowanie właściwości sądowej zgodnie z zasadą *actor sequitur forum rei*), wpływach redakcyjnych (dobrze czytelnych w przedmowach do statutów), odwołaniach do autorytetu prawa rzymskiego (takie znaczenie miała romanizująca interpolacja, włączona do przedmowy statutu małopolskiego w wieku XV, powołująca *lex Falcidia*, *lex Aquilia*, *Senatus Consultum Macedonianum* oraz przywoływanie przez tekst statutów *lex imperialis*), a wreszcie inspirującym oddziaływaniu źródeł prawa rzymskiego (np. na regulacje statutowe dotyczące gier hazardowych, pożyczek pieniężnych udzielanych synom rodziny).

Realizację królewskich planów ułatwić miało założenie uniwersytetu w Krakowie z rozbudowanym i uprzywilejowanym studium prawa. Trzy katedry prawa kanonicznego i pięć katedr prawa rzymskiego zapewnić miały odpowiednio przygotowane kadry dla potrzeb kancelarii królewskiej, dyplomacji i sądownictwa, mającego opierać się teraz na prawie pisanim. Przyszli funkcjonariusze aparatu państwowego mieli odebrać wykształcenie w duchu rzymskich zasad jednolitej, silnej władzy królewskiej i doktryny o suwerenności Polski w stosunku do cesarstwa i papieżstwa. Te ambitne założenia nie doczekały się jednak realizacji. W Akademii kazimierzowskiej nie zdołano uruchomić wykładów z prawa, ani za życia jej fundatora, ani nawet po odnowieniu uniwersytetu przez Władysława Jagiełłę w roku 1400, mimo iż nowy przywilej fundacyjny wyraźnie przewidywał organizację wydziału prawa kanonicznego i rzymskiego³⁶.

Bardzo interesującym z punktu widzenia omawianych tu kwestii jest jeden z zapisów zawartych w przywileju fundacyjnym wydanym 12 maja 1364 r.

Warto dodać, że systematyka statutów Kazimierza Wielkiego oparta została na wzorach zaczerpniętych ze zbiorów prawa kanonicznego, a w szczególności z *Dekretaliów* Grzegorza IX. Zob., W. Uruszczak, *Z badań nad systematyką średniowiecznych pomników prawa polskiego*, Zeszyty Naukowe UJ – Prace Prawnicze 1982, z. 97, s. 12 i n. Z prawa kanonicznego oraz rzymskiego pochodzą też zdaniem tego badacza liczne zasady prawne (np. prawo nie działa wstecz, synów z ich ojcami prawo uważa za jedną osobę, powód winien pozywać do sądu właściwego dla pozwanego). W. Uruszczak, „*Regulae iuris*” w kulturze prawnej dawnej Polski, *Krakowskie Studia Prawnicze* 1989, t. XXII, s. 79 – 108; tenże, *Argumenty retoryczne w statutach Kazimierza Wielkiego*, (w:) *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno – prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*, pod red. J. Malca, W. Uruszczaka, Kraków 1995, s. 269 i n.; tenże, *Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego*, *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, t. III, Łódź 1999, s. 104 i n.

Patrz też H. Grajewski, *Zasada lex retro non agit w praktyce sądów polskich do połowy XVI wieku*, Łódź 1971, s. 11, 81 i n.

Zdaniem A. Vetulaniego „prawo rzymskie nie znalazło wyrazu w statutach ziemskich króla Kazimierza Wielkiego, mimo, że ich redakcja zdradza niewątpliwie ogólną znajomość jego zasad wśród redaktorów postanowień włączonych do tak zwanego ustawodawstwa wiślickiego ostatniego Piasta”. Patrz, *Opory*, s. 380. Wydaje się, że jest to pogląd zbyt ostrożny.

Z kolei R. Taubenschlag dopatrywał się w statutach Kazimierza Wielkiego wpływów nie tylko prawa rzymskiego, lecz także longobardzkiego oraz statutów miast włoskich. Patrz, *Die Entstehung*. Zob. też na ten temat wywody S. Kutrzeby, *Il diritto romano*, s. 70 i n.; *Słowo o statucie wielkopolskim Kazimierza Wielkiego*, (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. I, Lwów 1930, s. 341 – 350.

³⁶ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I, Kraków 1900, s. 14 i n., 34 i n., 68 i n., 109, 239 i n.; t. II, s. 95 i n.; J. Wiśtockki, *Dzieje*, s. 20 i n., 25 i n.; S. Estreicher, *Kultura prawnicza w Polsce XVI wieku*, (w:) *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 44 i n. (dalej cytowane jako *Kultura prawnicza*); W.M. Bartel, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego przed reformą Kollątajowską*, *Krakowskie Studia Prawnicze* 1970, t. III, s. 160 i n. (dalej cytowane jako *Dzieje Wydziału Prawa*); J. Sondel, *Ze studiów*, s. 80 i n.; tenże, *Z badań Adama Vetulaniego*, s. 132 i n.; A. Vetulani, *Początki wszechnicy krakowskiej*, CPH 1964, t. XVI, z. 2, s. 9 – 43; tenże, *Opory*, s. 381; tenże, *Początki najstarszych wszechnicy*, s. 68 i n., 127 i n.; tenże, *Początki wszechnicy krakowskiej*, s. 184 – 224; tenże, *Przenikanie*, s. 122 i n.; S. Płaza, *Historia*, s. 132.

przez Kazimierza Wielkiego dla Akademii Krakowskiej. Dotyczy on immunitetu sądowego członków społeczności akademickiej i brzmi następująco: „*Si vero scholaris laycus, bedellus, stacionarius, aut ipsorum familiaris de crimine homicidii, adulterii, membrorum mutilacione aut letali vulnere vel quocunque nephario excessu fuerit accusatus, extunc non secundum consuetudines patriae vel statuta, sed iuxta leges per nos aut iudicem deputatum accusatus debet iudicare*”³⁷. Zatem zgodnie z przywilejem królewskim, którego postanowienia w tym zakresie powtórzył także przywilej miejski, ciężkie przestępstwa świeckich członków społeczności akademickiej miały być sądzone nie na podstawie statutów ani zwyczaju, ale zgodnie z postanowieniami prawa rzymskiego (*iuxta leges*) przez sąd monarszy. Oznacza to, że prawo rzymskie uzyskało moc obowiązującą w Polsce piastowskiej, choć tylko w bardzo ograniczonym zakresie³⁸.

Pod koniec wieku XV, pod wpływem przenikających do Polski prądów humanistycznych, w Akademii Krakowskiej znacznie wzrosło zainteresowanie prawem rzymskim. Zaowocowało to utworzeniem stałej katedry *Regulae Iuris*, w ramach której objaśniać miano reguły prawa kanonicznego i rzymskiego oraz uruchomieniem wykładów z zakresu *ius civile*³⁹. Dążenia środo-

³⁷ Cytuję za J. Sondlem, *Ze źródeł*, s. 87. W tłumaczeniu polskim odnośny fragment brzmi: „Jeśli zaś scholar świecki, bedel, księgarz albo ich słudzy o zbrodnię zabójstwa, cudzołóstwa, obcięcia członków albo zadania rany śmiertelnej lub jakikolwiek szkodliwy występki obwinieni zostaną, natenczas nie podług zwyczajów ojczystych albo statutów, ale podług prawa rzymskiego przez nas albo przez wyznaczonego sędziego mają być sądzeni”. Cytuję za A. Vetulanim, *Początki najstarszych wszechnic*, s. 132.

³⁸ A. Winiarz, *Sądownictwo Rektora Uniwersytetu Krakowskiego w wiekach średnich*, (w:) *Księga pamiątkowa Uniwersytetu Lwowskiego ku uczczeniu pięćsetnej rocznicy fundacji jagiellońskiej Uniwersytetu Krakowskiego*, Lwów 1900, s. 6; A. Vetulani, *Opory*, s. 381; J. Sondel, *Ze studiów*, s. 86 i n.; tenże, *O roli prawa rzymskiego*, s. 57; tenże, *Elementy romanistyczne w prawie karnym Polski przedrozbiorowej*, *Prawo Kanoniczne* 1994, z. 3-4, s. 101 i n.; tenże, *Prawo rzymskie w dokumentach Akademii Krakowskiej*, (w:) *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*, pod red. J. Malca i W. Uruszczyka, Kraków 1995, s. 171 – 181.

³⁹ Wykłady z prawa rzymskiego uruchomiono w Akademii prawdopodobnie w latach siedemdziesiątych XV wieku. Jako pierwszy podjął je Abraham z Nowego Dworu, a po nim, w latach dziewięćdziesiątych Jan Ursyn i Jan Silvius Siculus. Następnie, już w szesnastym stuleciu, prawo rzymskie wykładali: Garsias Quadros z Sewilli i Ludwik Masati de Aliphia. Prawdziwy przełom przyniósł rok 1533, kiedy to biskup krakowski Piotr Tomicki ufundował katedrę prawa rzymskiego i powierzył ją sprowadzonemu z Padwy doktorowi Hieronimowi Bucia. Po nim katedrę objął Jan z Turubina. Równolegle *ius civile* wykladał słynny Piotr Ruiz de Moros, pozyskany dla uniwersytetu krakowskiego przez biskupa Piotra Gamrata, a później Piotr Skotnicki oraz Jakub Charvinus. Mimo, iż w wieku XVI na wydziale prawa krakowskiej uczelni dominowała kanonistyka (większość polskich prawników tej doby to dekretyści – Stanisław ze Skalbierza, Jan książę Drohicki, Mikołaj z Gorzkowa, Otton z Krakowa, Jan Szafraniec, Mikołaj z Brudzewa, Paweł Włodkowiec, Zbigniew Oleśnicki, Mikołaj Trąba, Jan z Dąbrówki i inni; doktorami obojga praw byli Piotr Wysz Radoliński, Jan Ostroróg), a wykłady z prawa rzymskiego prowadzono nieregularnie, zaznaczyć wypada, że przedmiot ten zdobył sobie wówczas trwałe miejsce wśród innych uprawianych tam dyscyplin. W wieku XVII daje się zauważyć dalszy

wiska akademickiego zmierzające do upowszechnienia nauki prawa rzymskiego spotkały się z niechętnym przyjęciem społeczeństwa, które utozsamiała system rzymski z prawem cesarskim i obawiało się, że stanie się ono narzędziem wpływów politycznych cesarza w Polsce. Co więcej, począwszy od XV stulecia, rezerwę szlachty w stosunku do prawa rzymskiego potęgowała obawa, że monarcha będzie próbował wykorzystywać zasady *ius civile* dla uzasadniania swych dążeń do rozszerzenia własnych prerogatyw i wzmocnienia władzy, kosztem przywilejów szlacheckich. Szczególnym lękiem i zgrozą napawała szlachtę rzymska paremia: *princeps est legibus solutus*. Strach przed *absolutum dominium* i *horror novitatis* stały się przy tym powodem negatywnego stosunku szlachty do wszelkich usiłowań kodyfikacyjnych. Ogłoszenie jednolitego kodeksu musiałyby bowiem prowadzić do obsadzania stanowisk sędziowskich przez ludzi uczonych, umięjących stosować nową ustawę, a więc w konsekwencji do wykształcenia się grupy sędziów zawodowych, zależnych od króla. Na to szlachta przystać oczywiście nie chciała⁴⁰. Jednym z najzagorzalszych przeciwników prawa rzymskiego w szesnastowiecznej Polsce i niestrudzonym wyrazicielem wrogich mu poglądów większości szlachty był głośny pisarz polityczny Stanisław Orzechowski. Szczególnie zajadłe krytykował on rzymską zasadę: *quod principi placuit legis habet vigorem*, o której pisał z niekłamaną odrazą: „A tać jest ona pierwsza reguła prawa cesarskiego, dla której samej brzydzą się Polacy prawem cesarskim, że między tysiącem ledwie się jeden Polak, i to nędznik jaki oberze, który by się *ius civile* uczył. Tak z przyrodzenia natura polska niczego niewolnego przypuścić do siebie i przyjąć nie może”⁴¹. W równie ostrym tonie Orzechowski za-

wzrost znaczenia prawa rzymskiego w systemie studiów prawniczych. Prawo rzymskie pozostawało, co prawda nadal w cieniu kanonistyki, ale – jak twierdzi Kremer – wykłady prowadzono regularnie i na wysokim, nie odbiegającym od ogólnoeuropejskiego poziomie. *Ius civile* wykładali m. in. Jan Fox, Jakub Górski, Tomasz Eustachy Świniarski, Stanisław Pudłowski. Patrz, K. Koranyi, *Jurisconsultos y jurisprudencia espanoles en Polonia desde el siglo XV hasta el siglo XVIII*, Madryt 1929, s. 4 i n.; S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 45 i n., 109; H. Barycz, *Rozwój i upadek Akademii Krakowskiej*, (w:) *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 305 i n.; J. Wiśtock, *Dzieje*, s. 25 i n., 28 i n., 34 i n., 42 i n. 50 i n.; K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 36 i n.; A. Vetulani, *Opory*, s. 383; W.M. Bartel, *Dzieje Wydziału Prawa*, s. 165 i n.; A. Kremer, *Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Akademii Krakowskiej w XVI w.*, *Zeszyty Naukowe UJ – Prace Prawnicze* 1989, z. 125, s. 51 – 64; tenże, *Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Akademii Krakowskiej w XVII wieku*, CPH 1989, t. XLI, z. 2, s. 53 – 67.

⁴⁰ K. Koranyi, *Contribution a l'histoire des droits etrangers en Pologne*, (w:) *Pologne au VI-e Congres International des Sciences Historiques – Oslo 1928*, Warszawa 1930, s. 2 (dalej cytowane jako *Contribution*); K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 47 i n.; K. Bukowska-Gorgoni, *Ratione imperii – imperio rationis. Une controbution a l'histoire du droit romain en Pologne*, (w:) *Le droit romain et sa reception en Europe*, pod red. H. Kupiszewskiego i W. Wołodkiewicza, Warszawa 1978, s. 71 – 86; A. Vetulani, *Opory*, s. 384 i n.; tenże, *Przenikanie*, s. 126 i n.

⁴¹ S. Orzechowski, *Dyalog albo rozmowa okolo egzekucyjej Polskiej Korony*, (w:) *Wybór pism*, opracował J. Starnawski, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1972, s. 387. W tym samym duchu wypowiedział się Orzechowski w swojej *Mowie do szlachty polskiej prze-*

atakował idee wypracowane przez prawo rzymskie w mowie na śmierć Zygmunta I, nie szczędząc przy tym inwektyw cudzoziemskim profesorom propagującym *ius civile* w Polsce⁴². Orzechowskiemu wtórował Hieronim Ossoliński, który na sejmie w roku 1548 stanowczo sprzeciwił się koncepcji wprowadzenia do Polski praw obcych, w tym i rzymskiego⁴³. Wcześniej już w podobnym duchu wypowiedział się wojewoda trocki Piotr Montygerdowicz, kierując do wstępującego na tron wielkksiążęcy Aleksandra prośbę, aby ten zechciał rządzić „nie włoskim, który jest obłudny, ani czeskim, ani niemieckim obyczajem, ale prawdziwym litewskim i witoldowym”⁴⁴. Potwierdzeniem nie-

ciw prawom i ustawom Królestwa Polskiego uporządkowanym przez Jakuba Przuluskiego, tamże, s. 104 i n. Patrz też anonimowy artykuł pod tytułem *Historia prawa*, Themis Polska 1828, t. I, s. 16; S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 58 i n., gdzie przytoczono ciekawy fragment listu Orzechowskiego do Samuela Maciejewskiego, w którym ten pierwszy wspomina, że ani on sam, ani książdz Walenty z Krzczonowa „paragrafów ani gloss nigdychna się nie uczyła, a co dekretal jest, nierozumiewa”. Mimo tej demonstracyjnej niechęci do prawa rzymskiego Orzechowski nie waha się powoływać na poglądy prawników rzymskich, gdy jest mu to na rękę. S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 88. Patrz też, S. Salmonowicz, *Le droit romain en Pologne a l'epoque des Lumiers*, (w:) *Studi in onore di Edoardo Volterra*, t. II, Mediolan 1971, s. 354 (dalej cytowane jako *Le droit romain*).

⁴² Orzechowski pisał: „Doktorowie ci owych praw niewolniczych, przekroczywszy Alpy, przybyli z takimi samymi radami do was. Widzicie ich już, jak włóczą się tu i ówdzie z gniewnie namarszczoną brwią, z najgorszym dla wolności waszej przykładem. Winnicie gardzić nimi, Panowie a Bracia, co też czynicie. Winnicie unikać ich jak zarazy, jak szkoły Neronowej, wypędzać ich z waszego Królestwa, aby owe parszywe owce nie zarażały czystych źródeł naszej sprawiedliwości, z których Zygmunt czerpał wasze prawa, by według nich żyć z wami.” *Mowa żalobna, jaką Stanisław Orzechowski z Rusi wygłosił do szlachty polskiej na pogrzebie Zygmunta Jagiellończyka, Króla polskiego*, (w:) *Wybór pism*, opracował J. Starnawski, s. 59. Zob. też J.M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej, o pisarzach polskich także postronnych, którzy w Polsce albo o Polsce pisali oraz o ich dziełach*, t. II, Kraków 1819, s. 160 i n.; F. Morze, *O wpływie prawodawstwa rzymskiego na prawodawstwo polskie i litewskie*, *Dziennik Warszawski* 1826, t. IV, nr 11, s. 65 i n. Patrz też, T. Sinko, *Erudycja klasyczna Orzechowskiego*, Kraków 1939, ss. 118.

⁴³ J. Wisłocki, *Dzieje*, s. 45 i n.; W. Voise, *Księga „O Prawach” Andrzeja Frycza Modrzewskiego* (w:) *Odrodzenie w Polsce*, t. II, cz. 2, Warszawa 1956, s. 222 (dalej cytowane jako *Księga „O Prawach”*).

⁴⁴ Zdanie to zapisał w swej kronice M. Strykowski, błędnie przypisując je jednak marszałkowi Litaworowi Chreptowiczowi, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytskiej Rusi*, t. II, Warszawa 1846, s. 294. Za nim powtórzyli tę pomyłkę niektórzy badacze, patrz T.Czacki, *Czy prawo rzymskie było zasadą praw litewskich i polskich? I czy z północnymi narodami mieliśmy wiele wspólnych praw i zwyczajów?*, Wilno 1809, s. 84 (dalej cytowane jako *Czy prawo rzymskie*); F. Morze, dz. cyt., s. 63; *Historia prawa*, s. 16 i n. O prawdziwym autorze przytoczonych wyżej słów oraz o okolicznościach, w których padły patrz, J. Bardach, *O przekładach ruskich polskich statutów ziemskich XIV i początku XV wieku. Na marginesie nowej edycji przekładu z rękopisu nowogrodzkiego*, *Studia Źródłoznawcze* 1962, t. VII, s. 90; tenże, *O przekładach ruskich polskich statutów ziemskich XIV i początku XV w. dla Wielkiego Księstwa Litewskiego i Chełmszczyzny*, (w:) *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV – XVII w.*, Warszawa 1970, s. 339; tenże, *Ruskie przekłady polskich statutów ziemskich XIV i początku XV w.*, *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, t. III, Łódź 1999, s. 20 i n.; F. Papee, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1999, s. 12.

popularności niezrozumiałego prawa rzymskiego w Polsce jest także świadectwo Cerazinususa Kirsteina, który w swym, zachowanym do naszych czasów tylko we fragmentach, dziele *O prawie i foldrowaniu* zapisał: „nie lubią nasi prawo rzymskie, trzeba go się długo uczyć, błąkając się jak w lesie, a u nas kaźden tak chce sądzić jak mu dziadek i pradziadek powiedział”⁴⁵. Tylko nieliczne i najbardziej wykształcone jednostki⁴⁶, dostrzegały potrzebę stosowania prawa rzymskiego jako systemu uzupełniającego luki w polskim prawie ziemskim. Do takich osobistości należał doktor obojga praw Jan Ostroróg, który w dziele *Monumentum pro Reipublicae ordinatione*⁴⁷, rozpatrując konieczność oparcia systemu prawnego państwa na prawie pisanym, opowiedział się za subsydiarnym stosowaniem prawa rzymskiego wobec polskiego. Ostroróg podważał przy tym szeroko rozpowszechniony, a szkodliwy pogląd o ograniczonej suwerenności państwa posługującego się *ius civile*⁴⁸. Zapatrywania Ostroroga podzielał Andrzej Frycz Modrzewski. Domagał się on przeprowadzenia reformy prawa, a w szczególności jego spisania i ujednoczenia. Projekt kodyfikacji winien opierać się na wzorach zaczerpniętych z prawa rzymskiego bowiem zawiera ono wiele przepisów „mądrze postanowionych” przez rzymskich prawników i cesarzy⁴⁹. Zbliżone do Modrzewskiego stanowisko w kwestii recepcji prawa rzymskiego zajmował Piotr Rojzjusz. W li-

⁴⁵ *Historia prawa*, s. 17; T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach o ich duchu, źródłach, związku, i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy, 1529 roku* wydanym, Kraków 1861, wyd. K.J. Turowskiego, t. I, s. 27 (dalej cytowane jako *O litewskich*). Nie znaczy to, że prawo rzymskie było w ogóle nieznane. W innym miejscu, na kartach tego samego dzieła, Kirstein zarzucał współczesnym sobie prawnikom, że „wiedzą co cesarze kazali, a niewiele wie co nasz sędzia wiedzieć ma”. T. Czacki, *O litewskich*, t. II, s. 91; I. Potocki, *Postreżenia w dziele Tadeusza Czackiego o Litewskich i polskich prawach*, Pamiętnik Warszawski 1815, t. II, s. 205.

⁴⁶ B. Paprocki, autor znanego herbarza, wydanego po raz pierwszy w roku 1584, odnotował przy okazji wzmianki o padewskich studiach Jana Zamoyskiego, że: „mało Polaków prawem cesarskim się bawi”. Patrz, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 260.

⁴⁷ J. Ostroróg, *Monumentum pro Reipublicae ordinatione*, (w:) *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. V, cz. 1, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1878, s. 130.

⁴⁸ T. Czacki, *Czy prawo rzymskie*, s. 76 i n.; F. Morze, dz. cyt., s. 62 i n.; M. Bobrzyński, *Jan Ostroróg*, (w:) *Szkice i studia historyczne*, t. II, Kraków 1922, s. 28; W. Voise, *Doktryna polityczno – prawna Jana Ostroroga*, Państwo i Prawo 1954, z. 6, s. 1047 i n.; K. Koranyi, *Zagadnienie systematyki prawa, suwerenności króla polskiego, roli prawa rzymskiego*, (w:) *Odrodzenie w Polsce*, t. II, cz. 2, Warszawa 1956, s. 272; K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 47; A. Vetulani, *Opory*, s. 382; tenże, *Przenikanie*, s. 123 i n.; S. Płaza, *Historia*, s. 143, 168.

⁴⁹ W. Voise, *O ideologii społeczno – ustrojowej Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, CPH 1952, t. IV, s. 23; tenże, *Księga „O Prawach”*, s. 221; tenże, *Andrzej Frycz Modrzewski 1503 – 1572*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1975, s. 8 i n., 80 i n.; S. Salmonowicz, *Le droit romain*, s. 355; T. Fijałkowski, *Andrzej Frycz Modrzewski wobec tradycji prawa rzymskiego*, (w:) *Andrzej Frycz Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, pod red. T. Bienkowskiego, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1974, s. 165 – 189 (dalej cytowane jako *Andrzej Frycz Modrzewski*).

ście skierowanym do Zygmunta Augusta, którym dedykował mu swoje *Decisiones*, Hiszpan wprost domagał się, aby prawo rzymskie, tak jak w innych państwach europejskich, stało się pomocniczym w stosunku do prawa obowiązującego w Polsce⁵⁰. Znaczenie prawa rzymskiego doceniał również Jan Zamoyski, który miał sposobność zapoznania się z jego walorami podczas studiów w Padwie, gdzie uzyskał doktorat *utriusque iuris*. O dobrej orientacji Zamoyskiego w rzymskim prawie prywatnym i karnym, jak również rzymskim ustawodawstwie świadczy jego praca *De senatu romano libri duo*, wy-

⁵⁰ Wspomniany list datowany na 1 sierpnia 1562 roku, w polskim tłumaczeniu A. Ratyńskiego, opublikowany został w Dzienniku Wileńskim 1818, t. II, s. 4 – 29. Rojzjusz przekonywał w nim, że znajomość prawa rzymskiego jest potrzebna dla właściwego rozumienia prawa rodzimego (s. 12). Hiszpan pisze w nim dalej: „Albowiem któż wytrzyma owe natrętne wołania tych, którzy ustawicznie głoszą: iż Polacy własne swe mają prawa i żadnych obcych nie potrzebują? właśnie jakgdyby inne narody, równie jak Polski wolne, swoich także praw nie miały? Cóż bowiem, czyliż rozległe królestwo Hiszpańskie? czyliż Francuskie? i dalsza wszystka niemal Europa...wszelakoż, gdy czego w nich nie dostaje, lub gdy co mniej zupełnie albo mniej jasno jest wyłożono, wtedy do praw Rzymskich, które dotąd jeszcze z powagi cesarskiej moc mają, udawać się nie wstydzą: nie dlatego, aby przez to miały uznawać nad sobą władzę cesarską” (s. 13). Następnie Rojzjusz wyjaśnia: „Że więc do pomocy używają się prawa Rzymskie, nie przeto rozumieć trzeba, ażeby albo Hiszpani, albo Francuzi, albo inne wolne narody w tej myśli to czyniły, jakoby chciały uznawać władzę cesarską nad sobą i jakoby jego majestatowi ulegały, lecz dlatego je przyjmują, że są bardzo dobre i z wielką napisane mądrością. Jeżeliby tedy Polakom Twoim, za Twoją powagą, mającym za pobudkę przykład całej Europy, kiedyś przecie na myśl wyłożono, żeby tych praw używali, wtedy, gdy własne są niedostatecznymi: nieby nie było, zdaniem moim, zdroźnego” (s. 14). Rojzjusz postuluje, aby prawo rzymskie było pomocniczym w stosunku do polskiego prawa ziemskiego, jak sam mówi „rycerskiego”, ale dodaje zaraz, że wobec prawa „teutońskiego” również obowiązującego w Polsce, „iż ku jego pomocy znajomość prawa Rzymskiego jest wielce potrzebną” (s. 15). Patrz też, T. Czacki, *Czy prawo rzymskie*, s. 85 i n.; F. Morze, dz. cyt., s. 70 i n.; T. Fijałkowski, *Andrzej Frycz Modrzewski*, s. 174 i n., 186; tenże, *Piotr Rojzjusz – polski romanista XVI wieku. Zarys problematyki*, (w:) *Z dziejów polskiej kultury umysłowej w XVI i XVII wieku*, pod red. W. Voise, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1976, s. 15, 69 i n.

Negatywny i lekceważący stosunek Polaków do prawa rzymskiego ironicznie skwitował Rojzjusz w liście do przyjaciela, w którym nadmienia, że znawca prawa rzymskiego cieszy się w Polsce takim poważaniem jak „futernik u Etiopów”. S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 48.

Warto w tym miejscu przytoczyć opinię instygatora Trybunału Koronnego – Lisieckiego, autora dzieła pt. *Trybunał Główny Koronny siedmiu splendorów oświecony*, który z dużym szacunkiem wypowiadał się o prawie „cesarskim”. Lisiecki pisał: „Może Polak, który prawo polskie umie dobrze, osądzić causam suae patriae; ale który przy prawie polskim umie i źródło praw, prawo cesarskie, tenet suae patriae causam et omnem causam daleko lepiej osądzi; absolute enim iudicat qui in omnibus eruditus est. Bo prawa pospolitego tak wielka jest zacność i powaga, tak wysoki jego majestat, że cokolwiek na świecie było, jest i będzie chrześcijańskich monarchii, cokolwiek jest królestw, prowincji i rzeczypospolitych, wszystko się to prawem tym rządziło, wszystko się nim sądziło i sądzi; wszystkim na świecie sierotom obronę, wszystkim ukrzywdzonym ratunek; wszystkiemu światu na ostatek sprawiedliwość to samo czyniło i czynić będzie.” F. Zieliński, *O znaczeniu prawa Rzymskiego i Rzymo – Bizantyńskiego u narodów Słowiańskich*, Biblioteka Warszawska 1868, t. IV, s. 312 i n. Artykuł ten stanowi recenzję dzieła R. Hubego pod tym właśnie tytułem.

dana w Wenecji w roku 1563⁵¹. Zamoyski dążył do pogłębienia znajomości prawa rzymskiego w Polsce i w tym celu zabiegał o pozyskanie profesorów dla uniwersytetu krakowskiego. W założonej przez siebie Akademii Zamojskiej nie zaniedbał zorganizowania wydziału prawa, w ramach którego prowadzono wykład z prawa rzymskiego, kanonicznego i polskiego⁵².

W początkach wieku XVI przekonanie o celowości stosowania prawa rzymskiego jako pomocniczego wobec polskiego prawa ziemskiego żywe było wśród osób skupionych w kancelarii królewskiej, zwłaszcza wtedy, gdy na jej czele stał wybitny prawnik, późniejszy arcybiskup Jan Łaski. W związku z wysuwanymi już od końca XV stulecia postulatami unifikacji prawa i inicjatywą kodyfikacyjną, z którą wystąpił sejm radomski roku 1505, kancelaria królewska opracowała zbiór praw, który nosił tytuł: *Commune incliti Poloniae Regni privilegium constitutionem et indultuum publicitus decretorum approbatorumque*, zwany później *Statutem Łaskiego*. Dzieło to, ogłoszone drukiem w roku 1506 w Krakowie u J. Hallera, zawierało w pierwszej, oficjalnej części, źródła prawa polskiego – obok statutów ziemskich Kazimierza Wielkiego, statuty krakowsko – warckie Jagiellły oraz szereg aktów prawnych wydanych za panowania Kazimierza Jagiellończyka. Część druga, o charakterze prywatnym, mieściła pomniki prawa i literatury prawa niemieckiego stosowanego w miastach polskich⁵³. Obok nich w zbiorze znalazła się *Summa* Rajmunda Partenopejczyka, popularny zarówno w Polsce, Czechach, Austrii, jak i na Węgrzech podręcznik prawa rzymskiego. Umieszczenie *Summy* w tak ważnym i autorytatywnym zbiorze musiało przyczynić się – zgodnie zresztą

⁵¹ H. Vahle, *Die rezeption romischer Staatstheorie in der zweiten Halfte des 16. Jahrhunderts durch Jan Zamoyski*, Bochum 1968, ss. 134; M. Kuryłowicz, *Prawo rzymskie w rozprawie Jana Zamoyskiego (De senatu romano libri duo)*, Prawo Kanoniczne 1994, z. 3 – 4, s. 68 – 83; M. Kuryłowicz, W. Witkowski, *Rozprawa Jana Zamoyskiego o senacie rzymskim*, Lublin 1997. Studium to, obok oryginalnego tekstu łacińskiego (s. 17 i n.), zawiera polskie tłumaczenie dzieła Zamoyskiego (s. 109 i n.), a także komentarz (s. 229 i n.), w którym znajdujemy szczegółowe informacje na temat życia, przebiegu studiów przyszłego kanclerza oraz okoliczności powstania rozprawy o senacie.

⁵² J. Wisłocki, *Dzieje*, s. 49, 53; K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 53 i n.; M. Kuryłowicz, W. Witkowski, *Nauczanie prawa w Akademii Zamojskiej (1594 – 1784)*, Paedra 1980, z. 7, s. 38 – 56; M. Kuryłowicz, *Nauczanie prawa w Akademii Zamojskiej w świetle wybranych tekstów źródłowych*, Łacina w Polsce. Zeszyty Naukowe 1999, z. 7 – 9, s. 191 – 249.

⁵³ S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. II, Lwów, Warszawa, Kraków, bez daty, s. 203 i n., 208 i n., 211 i n. (dalej cytowane jako *Historia źródeł*); J. Wisłocki, *Dzieje*, s. 38; S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 52, 56; K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 45 i n.; A. Vetulani, *Opory*, s. 382 i n.; tenże, *Przenikanie*, s. 124; S. Płaza, *Historia*, s. 140.

W swoim zbiorze Łaski uwzględnił *Weichbild*, *Zwierciadło Saskie – Landrecht i Lehnrecht* oraz prawo lubeckie. O tekście łacińskim *Landrechtu Zwierciadła Saskiego* w wydaniu Łaskiego patrz obszernie wywody Z. Rymaszeńskiego, *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1975, s. 143 – 209, 212 i n.

z oczekiwaniami kodyfikatorów i życzeniem królewskim, wyrażonym w dokumencie zatwierdzającym statut – do jej znacznego upowszechnienia w miastach polskich⁵⁴.

Kolejna próba wprowadzenia w Polsce jednolitego systemu prawa opartego na prawie rzymskim, podjęta również z inspiracji Jana Łaskiego, wiąże się z powstałym w początku lat dwudziestych XVI wieku projektem kodyfikacji pióra kanonika gnieźnieńskiego Macieja Śliwnickiego⁵⁵. Projekt ten, o charakterze ogólnostanowym, przeznaczony był nie tylko dla Korony, ale także dla Mazowsza, Litwy i Prus⁵⁶. Mimo, iż *Sigismundina* uzyskały aprobatę królewską⁵⁷ prawdopodobnie wprowadzono je w życie jedynie w dobach należących do arcybiskupa gnieźnieńskiego⁵⁸. Na treść dzieła Śliwnickiego – jak pisał w swym niedokończonym szkicu Oswald Balzer – „złożyły się niemal wyłącznie elementy kanonicznego i rzymskiego, przede wszystkim tego ostatniego prawa”⁵⁹. Już sam układ kodyfikacji jest swoistą kombi-

⁵⁴ *Summa legum brevis, levis et utilis doctoris Raymundi Parthenopei* stanowi popularny wykład prawa rzymskiego, głównie cywilnego, ale także karnego, procesu karnego i prawa państwowego. Wykład prawa rzymskiego przeplatany jest elementami prawa kanonicznego, niemieckiego i polskiego. *Summa* powstała około połowy XIV wieku. Co do miejsca jej powstania nie ma wśród uczonych zgody, istnieje hipoteza, że pomnik ten powstał w Polsce. Patrz, W. Maisel, *Poznański rękopis Summy Rajmunda Partenopejczyka*, CPH 1960, t. XII, z. 2, s. 135 – 149; A. Vetulani, *Fragment Summy Rajmunda w rękopisie warszawskim*, CPH 1962, t. XIV, z. 2, s. 165 i n.; K. Kamińska, *Summa Rajmunda Partenopejczyka jako zabytek średniowiecznego prawa rzymskiego*, CPH 1974, t. XXVI, z. 1, s. 147 – 157; K. Kolańczyk, *Summa legum brevis, levis et utilis – monument mysterieux du droit romain medieval et son application pratique en Pologne*, (w:) *Le droit romain et sa reception en Europe*, pod red. H. Kupiszewskiego, W. Wołodkiewicza, Warszawa 1978, s. 111 – 122. Zgodnie z poglądem S. Estreichera *Summa* trafiła do zbioru Łaskiego ze względu na „posiłkowość prawa rzymskiego w sądach kościelnych i miejskich.” Dzieło to musiało zatem oddziaływać na praktykę sądową conajmniej pośrednio przez twórczość Przyłuskiego, Herburt i Sarnickiego, którzy wiele zaczerpnęli ze zbioru Łaskiego. S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 52.

⁵⁵ Jedyny znany nam rękopis dzieła Śliwnickiego pt. *Sigismundina iura constitutionesque*, odnalazł w roku 1820, w komórce jakiegoś radomskiego mieszczanina, wśród stosów różnych szpargałów, Konstanty Świdziński. S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 57; J. Dworzaczkowa, *Z historii projektu kodyfikacji Macieja Śliwnickiego*, CPH 1954, t. IV, z. 1, s. 178 – 183; S. Russocki, *Przyczynek do historii projektu kodyfikacji Macieja Śliwnickiego*, CPH 1955, t. VII, z. 1, s. 222 – 226.

⁵⁶ Właśnie do Prus udał się w roku 1524 Śliwnicki z misją zapoznania tamtejszych Stanów z projektem kodyfikacji i uzyskania dla niego aprobaty. Pozytywny stosunek Prus do projektu mógł bowiem przychylniej doń usposobić Koronę, Mazowsze i Litwę. J. Dworzaczkowa, dz. cyt., s. 179 i n.; S. Russocki, dz. cyt., s. 225.

⁵⁷ S. Russocki, dz. cyt., s. 224. Inaczej J. Dworzaczkowa, dz. cyt., s. 179.

⁵⁸ Przywilej wystawiony przez Zygmunta I dla arcybiskupa Jana Łaskiego, zezwalający na wprowadzenie do miast i wsi należących do dóbr arcybiskupich *Ius Polonicum Sigismundium* i uchylający równocześnie moc prawa polskiego, magdeburskiego, chetmińskiego i średzkiego na tych terenach opublikował S. Russocki, dz. cyt., s. 222 i n. Patrz też, J. Sondi, *Rola prawa rzymskiego*, s. 57 i 60.

⁵⁹ *Nowe szczegóły i spostrzeżenia o Zwodzie prawa sądowego Macieja Śliwnickiego*, (w:) *Pisma pamiertne Oswalda Balzera*, t. III, Lwów 1937, s. 339.

nacją systemu znanego z *Dekretatów* i justyniańskich *Instytucji*. Charakterystyczny jest całkowity prawie brak wyraźnych powołań na prawo rzymskie, które jednak uwzględniono w najszerzej mierze w drodze recepcji treściowych i dosłownych zapożyczeń z kodyfikacji Justyniana. W szczególności, na prawie rzymskim oparty został cały dział dotyczący prawa prywatnego⁶⁰, choć „wszędzie prawo rzymskie jest podstawą dzieła Śliwnickiego”⁶¹.

Wyraźne znamię wpływu praw obcych nosi projekt kodeksu prawa polskiego z roku 1532, nazywany potocznie Korekturą Praw⁶². Wprawdzie ustawodawstwo polskie, głównie w postaci oficjalnej części Statutu Łaskiego oraz Statutu Zygmunta I z roku 1524, stanowiło podstawowy materiał użytkowany w toku prac nad Korekturą⁶³, to jednak z pewnością korektorzy wykorzystali normy prawa kanonicznego oraz rzymskiego. Zapożyczenia z prawa kanonicznego obecne w Korekturze pochodzą zarówno ze źródeł prawa powszechnego, a więc z *Corpus Iuris Canonici*⁶⁴, jak też z partykularnego kościelnego prawa polskiego⁶⁵. Zdecydowanie więcej Korektura zawdzięcza prawu rzymskiemu. Niektóre bowiem jej artykuły okazały się być niemal dosłownymi przejętami z *Corpus Iuris Civilis*, recypowanymi być może za pośrednictwem literatury romanistycznej. Wśród nich znajdujemy przepisy dotyczące się zawiązania sporu, ekscepcji, znalezienia rzeczy, darowizny, odpowiedzialności za zwierzęta, rzeki, oszczercy, „usilstwa” kobiety. Do tego dodać należy liczne zapożyczenia terminologiczne oraz cytaty z reguły prawa (*regulae iuris*)⁶⁶.

⁶⁰ Tamże, s. 331 i n.

⁶¹ J.W. Bandtkie, *O Macieju Śliwnickim i księdze prawa powszechnego, z woli Zygmunta I przezeń ułożonej*, Warszawa 1825, s. 18 i n. Patrz też, S. Kutrzeba, *Historia źródeł*, s. 266 i n.

⁶² Dzieło to ukazało się drukiem w Krakowie u H. Wietora pt. *Statuta inclity Regni Poloniae recens recognita et emendata*. Korekturę – owoc dziesięcioletnich prac – zgodnie z postanowieniem sejmu z roku 1532 poddano publicznej dyskusji i rewizji na sejmikach ziemskich. Ocena wypadła niepomyślnie i sejmy lat 1534, 1536, mimo przychylnego nowemu kodeksowi stanowisku Zygmunta I, projekt odrzuciły. Patrz, W. Uruszczaek, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 r.*, Warszawa 1979 (dalej cytowane jako *Próba kodyfikacji*), gdzie szczegółowo o składzie i pracach komisji kodyfikacyjnej (s. 115 i n.), walce o wprowadzenie Korektury (s. 153 i n.) oraz przyczynach jej odrzucenia (s. 187 i n.). Dziejom „wewnętrznym” Korektury, tj. źródłom, technice kodyfikacyjnej, systematyce i treści tego pomnika prawa poświęcił W. Uruszczaek obszerne, dwutomowe studium pt. *Korektura Praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. I, *Zeszyty Naukowe UJ – Prace Prawnicze* 1990, z. 135; t. II, 1991, z. 137 (dalej cytowane jako *Korektura*). Zob. też S. Płaza, *Historia*, s. 141 i n.

⁶³ W. Uruszczaek, *Korektura*, t. I, s. 17 i n.

⁶⁴ Np. kara interdaktu kościelnego i niektóre elementy procedury sądowej. W. Uruszczaek, *Korektura*, t. I, s. 28 i n.

⁶⁵ Np. dziesięciny i inne świadczenia majątkowe ludności świeckiej na rzecz duchowieństwa. W. Uruszczaek, *Korektura*, t. I, s. 31 i n.

⁶⁶ W. Uruszczaek, *Próba kodyfikacji*, s. 226 i n.; tenże, *Korektura*, t. I, s. 33 i n.; t. II, s. 12 i n.

Korzystniejsze niż w Koronie warunki do przyswajania elementów praw obcych panowały z pewnością na Litwie. W XVI stuleciu Wielkie Księstwo Litewskie przeżywało okres intensywnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego oraz głębokich przemian społeczno – politycznych. Równocześnie na Litwę zaczęły przenikać i coraz silniej oddziaływać idee Odrodzenia, a wśród nich tendencje do unifikacji, racjonalizacji i konceptualizacji prawa. Dla urzeczywistnienia idei kodyfikacji w renesansowym duchu, szczególną przydatność wykazywał system prawa rzymskiego⁶⁷. Litwini z podziwu godnym roz-

⁶⁷ Zasady prawa rzymskiego musiały być znane na Litwie już od końca XV wieku wąskiemu gronu wybitniejszych przedstawicieli życia kościelnego i państwowego. Wiadomo bowiem, że posiadane przez nich księgozbiory zawierały wcale liczne pozycje z dziedziny prawa kanonicznego i rzymskiego. Największymi zbiorami mogły poszczycić się biblioteki królewskie. Już w końcu wieku XV na dworze Wielkiego Księcia Aleksandra istniała biblioteka, której zasobami opiekował się sekretarz Jakub. Od roku 1545 tworzone bibliotekę Zygmunta Augusta, której zbiory począwszy od roku 1547 przechowywano w Wilnie. Być może, że wchłonęła ona zbiory Zygmunta I Starego, w rejestrze których, obok ksiąg o różnej tematyce, widnieje sześć woluminów „cesarskich praw” (wiadomo na pewno, że zawierały one prawo justyniańskie). Książnica Zygmunta Augusta zawierała ponad cztery tysiące woluminów zebranych drogą zakupów, darowizn i dedykacji. Najbardziej zasobnym działem tego imponującego księgozbioru był dział ksiąg prawnych. Obejmował on podręczniki, encyklopedie, kompendia, wykłady uniwersyteckie oraz źródła prawa kanonicznego i rzymskiego. Wśród nich znajdziemy *Instytucje* Justyniana oraz *Digesta*. Dość bogato reprezentowane były rozstrzygnięcia kamery cesarskiej, prawo zwyczajowe, karne, małżeńskie, opinie uczonych prawników, kwestie ustrojowe dotyczące np. Neapolu i Sycylii, edykty francuskie, formularze z zakresu praktyki sądowej i administracyjnej. Tak wyposażony dział ksiąg prawnych odgrywał rolę księgozbioru podręcznego dla monarchy oraz urzędników dworskich i zapewne w związku z jego praktycznym zastosowaniem był jako jedyny zinventoryzowany. Dość zasobne były książnice dostojników litewskich. Dokument z roku 1510 opisuje zbiór książek należący do Albrechta Gasztołda, liczący siedemdziesiąt jeden książek. Część z nich Gasztołd otrzymał w spadku, a więc książki te musiały trafić na Litwę już w końcu wieku XV. Jeszcze bogatsza była kolekcja znanego działacza reformacyjnego, wychowanka uniwersytetów w Krakowie, Wittenberdze, Lipsku, Lowanium, Sienie – Abrahama Kulwiecia. Zawierała ona dziewięćdziesiąt pozycji, spośród których tylko sześć o tematyce religijnej. Pięćdziesiąt pięć woluminów należących do Kulwiecia powstało w wieku XV i pochodziło z Europy zachodniej. Posiadaczem znacznej biblioteki był także kanclerz Lew Sapieha. Rozbudował ją jego syn Lew Kazimierz Sapieha, który podarował ją następnie uniwersytetowi w Wilnie. Zawierała ona prawdopodobnie około trzech tysięcy ksiąg. Ogromne zbiory biblioteczne zdołali zgromadzić w Nieświeżu Radziwiłłowie. Wiadomo, że ich książnica liczyła w wieku XVIII dwadzieścia tysięcy woluminów. Patrz, S. Ptaszycycki, *Biblioteka Wielkiego Księcia Litowskiego w Wilnie w 1510 roku*, 1888, ss. 4 (odbitka z Bibliograf 1888, nr 1); K. Hartleb, *Biblioteka Zygmunta Augusta*, Lwów 1928, s. 69 i n.; 111 i n.; 138 i n.; I. Łappo, *Litowski statut 1588 roku*, t. I, cz. I, Kowno 1934, s. 97 i n.; N. Feigelmanas, *Lietuvos inkunabulai*, Wilno 1975, s. 53 i n. O księgozbiornie Uniwersytetu Wileńskiego – największym na Litwie w wieku XVII – stale powiększanym dzięki zakupom oraz zapisom królewskim i magnackim patrz szczegółowe i interesujące wywody L. Piechnika, *Rozkwit Akademii Wileńskiej w latach 1600 – 1655*, t. II, Rzym 1983, s. 203 i n. Na upowszechnienie znajomości zasad prawa rzymskiego na Litwie wpłynąć musiało także utworzenie wydziału prawa w Akademii Wileńskiej, którego działalność zainaugurowano w roku 1644. Jak informuje L. Piechnik, od początku powstania wydziału regularnie wykładano prawo kanoniczne w ramach dwóch istniejących katedr prawa kościelnego oraz prawo cywilne. W roku 1655, kiedy to wielki pożar miasta strawił budynki wydziału wraz

machem dokonali kodyfikacji swojego prawa, opracowując i uchwalając kolejno, w przeciągu zaledwie sześćdziesięciu lat, aż trzy statuty (1529, 1566, 1588)⁶⁸. Każdy z nich jest nasycony, choć w różnym stopniu, pierwiastkami romanistycznymi. Wbrew wcześniej głoszonym poglądom, jakoby dopiero II statut miał ulec częściowej romanizacji, po przeprowadzeniu wnikliwszych badań okazało się, że już I statut pozostawał pod wpływem prawa rzymskiego. W szczególności wskazywano, że rzymskiego pochodzenia są w nim przepisy dotyczące wydziedziczenia krnąbrnego syna, trzecizny, osób zdolnych do sporządzania testamentu, świadków testamentowych oraz dobrze czytelne ogólne tendencje do ograniczania odpowiedzialności zbiorowej i jej indywidualizacji w sprawach karnych⁶⁹. Wyraźnie pogłębione oddziaływanie prawa rzymskiego, dokonane zwłaszcza w drodze śmiałej adaptacji romanistycznych pojęć prawnych oraz wprowadzenia kolejnych rozwiązań rzymskich, obserwujemy w treści II statutu litewskiego⁷⁰. Jako recypowane identyfikowano

ze zgrupowaną w nich dokumentacją wykłady przerwano. Szczegółowo o tym L. Piechnik, dz. cyt., s. 157 i n.; 169 i n. Wcześniej jeszcze pewien zasób wiedzy romanistycznej nabywać musieli uczniowie szkoły działającej przy kościele św. Jana w Wilnie, w której około połowy lat sześćdziesiątych XVI stulecia wykłady z prawa rzymskiego podjął Piotr Rojżusz. I. Łappo, *Litowski statut 1588 goda*, t. I, cz. I, Kowno 1934, s. 87.

⁶⁸ Na temat statutów litewskich patrz fundamentalne opracowanie I. Łappo, *Litowski Statut 1588 goda*, t. I, cz. I, *Izslidowanije*, Kowno 1934, t. I, cz. II, *Izslidowanije*, Kowno 1936, t. II, *Tekst*, Kowno 1938. Zobacz też S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. II, Lwów, Warszawa 1921, s. 121 i n., 159 i n.; tenże, *Historia źródeł*, s. 69 i n.; J. Bardach, *Statuty litewskie w ich kręgu prawno-kulturowym*, (w:) *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 9 – 71, gdzie podana bogata literatura (dalej cytowane jako *Statuty litewskie*).

⁶⁹ F. Bossowski twierdził, że instytucja wydziedziczenia nieposłusznego syna (*apokerixis*) trafiła do I statutu z justyniańskiej Noweli 115 za pośrednictwem staroruskiej *Kormczej Kni-gi* i znanych na Rusi pomników prawa bizantyjskiego – *Eklogi* i *Procheironu*. Dla odmiany II statut, zdaniem tego romanisty, pozostawał w omawianej kwestii już pod wpływem *Corpus Iuris Civilis*. Instytucję trzecizny tj. części swobodnej w wymiarze 1/3 dóbr dziedzicznych, którymi właściciel mógł swobodnie dysponować, wywodził Bossowski z bizantyjskiej *trimoirii*. F. Bossowski, *Nowela Justyniana 115 – Statut Litewski I R. IV. Art. 13 (14), Statut Litewski II i III R. VIII Art. 7. – T. X cz. I Art. 167*, (w:) *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego Statutu litewskiego*, pod red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1935, s. 107 – 121. (Wpływ prawa bizantyjskiego na I statut litewski za pośrednictwem prawa ruskiego nie jest dotąd należycie wyjaśniony). Wyraźny wpływ prawa rzymskiego na uregulowania I statutu w kwestii zdolności testowania i możliwości bycia świadkiem przy sporządzaniu testamentu dostrzegali K. Koranyi. Zdaniem tego badacza wpływowi prawa rzymsko-kanonicznego zawdzięcza statut także ograniczenie odpowiedzialności zbiorowej i jej indywidualizację w sprawach karnych. K. Koranyi, *O niektórych postanowieniach karnych Statutu litewskiego z r. 1529*, (w:) *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego Statutu litewskiego*, Wilno 1935, s. 123 – 157; J. Bardach, *Statuty litewskie*, s. 27 i n.; tenże, *Geneza romanizacji II Statutu litewskiego*, (w:) *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno – prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*, pod red. J. Malca i W. Uruszcza, Kraków 1995, s. 192 i n. (dalej cytowane jako *Geneza romanizacji*); tenże, *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Łacina w Polsce. Zeszyty Naukowe 1999, z. 7 – 9, s. 30 i n.

⁷⁰ Wpłynęła na to niewątpliwie działalność wybitnych wybitnych prawników zasiadających w komisji kodyfikacyjnej, wśród których najdonioślejszą rolę odgrywali słynni doktorzy praw cudzoziem-

normy II statutu dotyczące przedawnienia, testamentów, wydziedziczeń, związków kazirodczych, posagu, opieki ustawowej, środków prawnych przeciw nieuczciwym opiekunom, *peculium castrense*, *peculium adventicium*, kary na ojczobójców, zbrodni obrazy majestatu, procedury sądowej, kar za występki, ukrywania zbiegłego niewolnika, wyspy utworzonej na rzece, przymusiska, znalezienia skarbu, wejścia w porozumienie z nieprzyjacielem. Oczywiście rzymska jest także proveniencja takich zasad prawnych jak: *qui prior tempore potior iure* czy *quod nullius est, cedit occupanti*. Wszystkie przepisy pochodzenia rzymskiego z II statutu przeszły bez istotniejszych zmian do statutu III⁷¹.

skich, znakomici romanisci – Piotr Rojzusz i Augustyn Rotundus Mielecki. Rotundus dążył nawet do zredagowania statutu w dwóch oficjalnych wersjach językowych – ruskiej i łacińskiej, wierząc, że z czasem doskonalsza wersja łacińska wyprze ruską. I. Łappo, *Litowski statut 1588 goda*, t. I, cz. I, s. 40 i n.; J. Bardach, *Statuty litewskie*, s. 30 i n.; tenże, *Uczone prawo w II Statucie Litewskim*, (w:) *1566 Metu Antrasis Lietuvos Statutas*, pod red. S. Łazutki, Wilno 1993, s. 15 – 23; tenże, *Geneza romanizacji*, s. 194 i n.; tenże, *Powrót do źródeł*, Lithuania 1998, nr 1/2, s. 18 i n.

⁷¹ I. Daniłowicz twierdził, że pierwiastki romanistyczne tkwiące w statutach nie mogą pochodzić wprost z kodyfikacji justyniańskiej, gdyż jej rękopisy należały w Polsce do rzadkości – zostały więc tam przejęte za pośrednictwem prawa magdeburckiego i *Zwierciadła saskiego*. Podaje on szereg instytucji i zasad prawnych zapożyczonych z prawa rzymskiego przez system litewski. I. Daniłowicz, *Rzut oka historyczny na prawodawstwo litewskie*, Pamiętnik Naukowy 1837, t. I, z. 2, s. 261 i n. Patrz też, S. Ehrenkreutz, *Zagadnienie wpływu prawa rzymskiego na Statuty litewskie*, (w:) *Pamiętnik Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17 – 20 września 1935 r.*, Lwów 1935, s. 189 – 196. Powyższy pogląd Daniłowicza obalił R. Taubenschlag, który zestawiał nagłówki poszczególnych artykułów łacińskiej wersji II statutu z odpowiadającymi im tytułami *Digestów*, *Kodeksu*, *Instytucji* justyniańskich i stwierdził ich podobieństwo. Badacz ten wywnioskował, że autor owej łacińskiej wersji statutu – niewątpliwie znawca prawa rzymskiego – dokonał prostego zabiegu – zastąpił ruskie nagłówki nagłówkami zaczerpniętymi z kodyfikacji justyniańskiej i w ten sposób częściowo zromanizował statut. Taubenschlag wykazał też zależność szeregu statutowych przepisów z zakresu prawa prywatnego i karnego od źródeł rzymskich (szczególnie widoczną zależność od *Digestów* zdradza zdaniem tego uczonego ustęp traktujący o wejściu w porozumienie z nieprzyjacielem, prawie dosłownie przetłumaczony z tekstu justyniańskiego, zawierający ten sam porządek sankcji karnych). R. Taubenschlag, *Wpływy rzymsko – bizantyńskie w drugim Statucie litewskim*, Lwów 1933, s. 3, 14 i n., 36. I. Łappo również zakwestionował pogląd Daniłowicza i wyraził przekonanie, że prawo rzymskie przenikało na Litwę nie tylko pośrednio tj. przez prawo Kościołów – wschodniego i zachodniego oraz przez prawo niemieckie, ale także wprost – „nieposredstwieńno iz jego prjamyh istocznikow.” Wpływy prawa rzymskiego, kanonicznego i niemieckiego są, zdaniem Łappo, dobrze widoczne w II statucie, a tym bardziej w III, *Litowski statut 1588 goda*, t. I, cz. I, s. 96 i n.; t. I, cz. II, s. 78. O ewoluowaniu instytucji opieki w prawie litewskim od form rodzimych w kierunku form romanistycznych przekonany był J. Loho-Sobolewski, *Prawo opiekuńcze w dawnej Litwie*, Lwów 1937, s. 171. Pogląd ten potwierdziła również G. Dzierbina, *Prawa i sjamja w Bielarusi epochi Renesansu*, Mińsk 1997, s. 82, 147 i n., 161. Autorka przekonana była nadto o niebagatelnym wpływie prawa rzymskiego (oddziałującego także za pośrednictwem prawa kanonicznego, s. 103 i n.) i magdeburckiego na rozwój litewskiego prawa rodzinnego i małżeńskiego (s. 127 i n., 158 i n.). O wpływach romanistycznych na prawo litewskie patrz też, J. Wisłocki, *Dzieje*, s. 47 i n.; J. Bardach, *Statuty litewskie*, s. 33 i n.; tenże, *Geneza romanizacji*, s. 191 i n., 203 i n.; tenże, *Wpływ prawa rzymskiego na Statuty litew-*

Bez wątpienia nieporównanie większy wpływ wywarło prawo rzymskie na sferę polskiego prawa miejskiego⁷² niż ziemskiego, czy też wiejskiego⁷³. Choć początki tego oddziaływania dostrzec można już w połowie wieku XIII⁷⁴, to z pewnością jego największe nasilenie przypadło na okres Odrodzenia⁷⁵. Wtedy to, w związku z wyraźnym ożywieniem gospodarczym, pojawia się wśród mieszczaństwa dążenie do unifikacji prawa i przystosowania go do nowych potrzeb w oparciu o prawo rzymskie i kanoniczne. Tendencjom tym sprzyjało wynalezienie druku⁷⁶. Ele-

skie oraz ich oddziaływanie na kraje sąsiednie, Lithuania 1997, nr 1-2, s. 12 – 25. Ostatnio J. Bardach, kontynuując badania Taubenschlaga, dokonał zestawienia nagłówków poszczególnych artykułów oraz norm II statutu ze źródłami rzymskimi i wykazał ich podobieństwo. W tym celu Bardach przywołał teksty statutowe w wersjach: ruskiej, polskiej i łacińskiej, które porównał z tekstami antycznymi. Pozwoliło to na zweryfikowanie postawionego niegdyś przez Taubenschlaga pytania, czy prawo rzymskie oddziaływało także na wersję ruską statutu, czy zromanizowana została jedynie wersja łacińska. Zaznaczyć tu jednak trzeba, że Taubenschlag nie wiedział, że tekst statutu, który porównuje z jego wersją łacińską jest w istocie tekstem polskim a nie, jak mniemał, ruskim. J. Bardach przez zestawienie poszczególnych wersji językowych próbuje, oprócz ustalenia stopnia ich zbieżności od tekstów rzymskich, określić także wzajemny stosunek wersji ruskiej i łacińskiej, które jego zdaniem powstawały równoległe, z wersją polską, stanowiącą późniejsze tłumaczenie statutu. Patrz o tym, J. Bardach, *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, s. 58 i n., 115 i n.

⁷² Polskie prawo miejskie nie było wytworem polskiej myśli prawniczej. Było to prawo obce, oparte na wzorach prawa miejskiego – saskiego, zebranego w dwóch zbiorach: *Speculum Saxorum* (*Zwierciadło saskie*) oraz *Ius Municipale Magdeburgensis* (*Weichbild*). W warunkach polskich zostało ono jednak własny koloryt i znane było w wielu odmianach. K. Koranyi, *Powszechna historia*, s. 33 i n., 62; S. Płaza, *Historia*, s. 72 i n., 149 i n., 169. Zakres oraz charakter wpływu prawa rzymskiego na prawo miejskie w Polsce nie zostały dotąd w pełni wyjaśnione, mimo znaczącego postępu w badaniach nad tą problematyką. Postuluje się nawet, aby za punkt wyjścia do dociekań nad rzeczywistą rolą prawa rzymskiego w Polsce, obrać właśnie prawo obowiązujące w miastach a nie prawo ziemskie. Patrz, J. Sondel, *O początkach recepcji prawa rzymskiego w polskim prawie miejskim*, *Zeszyty Naukowe UJ – Prace Prawnicze* 1982, z. 97, s. 39 i n. (dalej cytowane jako *O początkach*).

⁷³ Jak wynika z badań Ryszarda Łaszewskiego, przed sądami wiejskimi w Prusach Królewskich powoływano prawo chełmińskie (zwykle w sprawach spadkowych), prawo zwyczajowe, ziemskie oraz rzymskie (odwoływano się do *Digestów*, autorytetu uczonych – cytowany był Baldus de Ubaldis). R. Łaszewski, *Wymiar sprawiedliwości we wsiach województwa chełmińskiego w XVII i XVIII wieku. Organizacja sądownictwa i postępowanie sądowe*, Toruń 1974, s. 92, 182 i n. – przypis 7.

⁷⁴ Wyraźne wpływy prawa rzymskiego dostrzega w krakowskim przywileju lokacyjnym Bolesława Wstydliwego (1257) J. Sondel. Bezpośrednie odwołanie do źródeł tego prawa zawiera przywilej Kazimierza Wielkiego dla Krakowa wydany w roku 1355. J. Sondel, *O początkach*, s. 45 i n.; tenże, *Rola prawa rzymskiego*, s. 46 i n.

⁷⁵ Jak pisała K. Bukowska: „najbardziej obiecującym terenem badań nad historią prawa rzymskiego w Polsce jest prawo miejskie, okresem zaś – doba odrodzenia.” Patrz, *O recepcji prawa rzymskiego w prawie miejskim w dawnej Polsce*, CPH 1968, t. XX, z. 1, s. 80 (dalej cytowane jako *O recepcji*).

⁷⁶ Zdaniem S. Estreichera mieszczaństwo posługiwało się dość zrećnie prawem rzymskim w objaśnianiu pomników prawa miejskiego lub wydawaniu orygli. Badacz przytacza opinię Jaskiera, który chwalił mieszczan krakowskich mówiąc, że wielu z nich jest wykształconych w pra-

menty romanistyczne przenikały do polskiego prawa miejskiego trzema kanałami, a to za pośrednictwem źródeł normatywnych, orzecznictwa instytucji centralnych oraz literatury prawniczej⁷⁷. Główną drogą penetracji prawa rzymskiego do miast polskich była glosa romanistyczna do *Zwierciadła Saskiego* i *Weichbildu*⁷⁸. Do jej znacznego spopularyzowania doprowadził Mikołaj Jaskier, który dokonał łacińskiego przekładu wymienionych zbiorów wraz z glosą. Tłumaczenie to uzyskało aprobatę Zygmunta Starego potwierdzoną aktem z 2 października 1535 r., który zalecał stosowanie przekładu we wszystkich miastach i wsiach na prawie magdeburskim⁷⁹. Głosę z wydania Jaskiera, podobnie zresztą jak i samo prawo rzymskie, cytowały niejednokrotnie w swoim orzecznictwie krakowskie sądy wyższe. Jak dowodzą wyniki badań Krystyny Bukowskiej, cytaty te nie mają znaczenia wyłącznie terminologicznego i nie są li tylko mechanicznym uchwyceniem zewnętrznych podobieństw między prawem rzymskim i niemieckim, ale stanowią wynik świadomej i konsekwentnej selekcji materiału prawnego w postaci glosy, literatury prawniczej i tekstów rzymskich. W orzecznictwie krakowskich sądów wyższych rysuje się bowiem wyraźnie dostrzegalna tendencja do przekształcania i ujmowania

wie. S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 48 i n. Jak pisze W. Maisel, co najmniej od końca XV wieku znany był w Poznaniu rękopis *Summy* Rajmunda, zaopatrzone w romanizującą glosę redakcje prawa saskiego i magdeburskiego w opracowaniach M. Jaskiera, B. Groickiego, P. Szczerbicza, prace Tucholczyka, Cerasinusa, Fachiusa, Reinhardusa, J. Damhoudera, J. Łaskiego, *Carolina* w oryginale niemieckim. Znane były również dzieła zachodnich romanistów takich jak: A. Alciatus, Bartolus de Saxoferrato, A. Augustinus, A. Gomez, G. Budeas i inni. Pięć prywatnych bibliotek mieszczan poznańskich zawierało *Kodeks* lub *Instytucje* Justyniana. Biblioteka miejska posiadała ich aż siedem wydań (najstarsze z roku 1482). Oprócz tego księgozbiór ten zawierał rozprawy romanistów polskich i niemieckich, które były w przewadze nad książkami o innej tematyce. W. Maisel, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963, s. 17 i n., 21 i n. (dalej cytowane jako *Poznańskie prawo karne*); K. Bukowska, *O wpływach obcych w dawnym prawie miast polskich*, CPH 1965, t. XVII, z. 1, s. 258 i n., (dalej cytowane jako *O wpływach obcych*); teźże, *O recepcji*, s. 79 i n.

⁷⁷ K. Bukowska, *O wpływach obcych*, s. 264.

⁷⁸ W pracach glosatorów nieustannie ujawniało się dążenie do ustalenia konkordancji między prawem sasko-magdeburskim a rzymsko-kanonicznym. Z drugiej strony pewne wpływy prawa rzymskiego dadzą się stwierdzić już w samym *Zwierciadle Saskim*. Patrz, J. Wiśłocki, *Dzieje*, s. 23 i n.; K. Bukowska, *O wpływach obcych*, s. 261 i n.; teźże, *Orzecznictwo krakowskich sądów wyższych w sporach o nieruchomości miejskie (XVI – XVIII w.)*. Studium z historii prawa rzymskiego w Polsce, Warszawa 1967, s. 12 i n. (dalej cytowane jako *Orzecznictwo*); J. Matuszewski, *Recepcja prawa niemieckiego w Polsce i na Litwie*, Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego 1966, t. XX, z. 9, s. 8 (dalej cytowane jako *Recepcja*).

⁷⁹ Jak zaświadcza S. Kutrzeba: „Używał też tekst Jaskiera wielkiej powagi w Polsce”, *Historia źródeł*, s. 212 i n. Przekład Jaskiera spopularyzowali Groicki, Szczerbicz i Tucholczyk. Patrz, J. Wiśłocki, *Dzieje*, s. 39; W. Maisel, *Poznańskie prawo karne*, s. 17 i n.; K. Bukowska, *O wpływach obcych*, s. 258 i n., 262; teźże, *Orzecznictwo*, s. 7; teźże, *O recepcji*, s. 82; J. Sondel, *O początkach*, s. 42 i n.

na sposób romanistyczny różnych instytucji prawnych, a zwłaszcza praw do nieruchomości. Przejawiało się to w szczególności w próbach unowocześnienia i wzmocnienia koncepcji własności nieruchomości przez przeciwstawianie jej innym prawom rzeczowym i podkreślanie jej nadrzędności i niezależnego charakteru. Jednocześnie z zasad prawa rzymskiego czerpano wzory instytucji ułatwiających obrót nieruchomościami. Sprzyjało mu przede wszystkim przejście rzymskiej koncepcji posiadania, wyodrębnienie ochrony posesoryjnej i petytoryjnej oraz zapożyczenia takich instytucji jak *traditio brevi manu* czy *constitutum possessorium*⁸⁰. Przejmowano dalej regulacje prawa rzymskiego dotyczące zastawu umownego, które znacznie ułatwiały rozwój wielkiego kredytu⁸¹. W trosce o wygląd miast i odbudowę po pożarach lub zniszczeniach wojennych przyjęto rzymską regułę *superficies solo cedit*, instytucję *cautio damni infecti* oraz zasadę ustawowego zastawu na remontowanej kamienicy przyznawanego temu, kto finansował jej odbudowę, czy wreszcie zapożyczone od komentatorów zasady wywłaszczenia⁸². W zakresie dyspozycji *mortis causa* silnie rozwinęły się testamenty w kształcie nawiązującym do form rzymskich (wzorowane na *testamentum apud acta conditum, principi oblatum*)⁸³. Pozostające pod rzymskim wpływem orzecznictwo wyższych sądów krakowskich oddziaływało z kolei na ujednoczenie praktyki sądów, znajdujących się w zasięgu ortylowym Krakowa, który w wiekach XVI – XVIII sięgał na wschodzie Lwowa, Trembowli i Drohobycza, na północy zaś Wielunia, Sieradza i Piotrkowa⁸⁴.

Domeną wpływów romanistycznych w miastach polskich nie było wyłącznie prawo prywatne. W świetle badań nad poznańskim prawem karnym jasno rysuje się wpływ prawa rzymskiego na konstrukcję winy, usiłowania, obrony koniecznej, stanu wyższej konieczności, zakresu odpowiedzialności w wypadku działania na rozkaz, odpowiedzialności podżegaczy i pomocników, odpowiedzialności za *crimen laesae maiestatis* i za paszkwile⁸⁵.

⁸⁰ K. Bukowska, *Orzecznictwo*, s. 21 i n., 109 i n.; teże, *O recepcji*, s. 85; teże, *Quelques remarques sur l'application du droit romain dans les villes polonaises du XVI – XVII siècle a la lumiere de la pratique du tribunal superieur au chateau de Cracoviae*, (w:) *Studi in onore di Edoardo Volterra*, t. VI, Mediolan 1971, s. 207 – 217 (dalej cytowane jako *Quelques remarques*).

⁸¹ K. Bukowska, *Orzecznictwo*, s. 69, 110; teże, *O recepcji*, s. 86.

⁸² K. Bukowska, *Orzecznictwo*, s. 35, 42, 47, 71, 110; teże, *O recepcji*, s. 86.

⁸³ K. Bukowska, *Orzecznictwo*, s. 94, 110; teże, *O recepcji*, s. 85.

⁸⁴ Z pewnością jeszcze silniejszą rolę unifikacyjną spełniało orzecznictwo asesorii koronnej. K. Bukowska, *O recepcji*, s. 82 i n.

⁸⁵ W. Maisel, *Poznańskie prawo karne*, s. 45, 47, 48, 54, 69, 73, 78, 180, 234; K. Bukowska, *O wpływach obcych*, s. 260 i n.; teże, *O recepcji*, s. 84 i n.

Za wzorem polskim prawo niemieckie poczęło przyjmować się na Litwie⁸⁶, zrazu na skutek odgórnego działania władcy⁸⁷. W ciągu XV i XVI stulecia wiele miast litewsko – ruskich otrzymało prawo magdeburskie⁸⁸, a wraz z nim nowy ustroj i nowe prawo sądowe, cywilne i karne. Znajomość zasad i przepisów tego systemu szerzyła się za pośrednictwem drukowanych tekstów prawa magdeburskiego zawartych w Statucie Łaskiego, kompendium Tucholczyka – *Farrago actionum*, tłumaczeniu *Weichbildu* i *Zwierciadła* dokonanych przez Jaskiera, a wreszcie dziełach Groickiego, co w znacznym stopniu przyczyniało się do ich upowszechnienia w praktyce sądowej. I tak w wyrokach powoływano się najczęściej na *Speculum Saxonum*, *Ius municipale*, *Porządek* Groickiego oraz *Saxon Szczerbicza*⁸⁹. Można więc chyba przyjąć, że recepcja

⁸⁶ W literaturze podkreśla się związek między pojawieniem się prawa niemieckiego na Litwie, a unią tego kraju z Polską. Wzory ustrojów miast oraz prawa miejskiego czerpano więc nie wprost z Niemiec, lecz za polskim pośrednictwem. Zapożyczano tym samym właściwie prawo polsko – niemieckie. Charakterystyczny dla stosunków litewskich był fakt ograniczenia zasięgu obowiązywania prawa niemieckiego jedynie do ośrodków miejskich z pominięciem wiejskich. Była to istotna różnica w porównaniu do stosunków panujących w Polsce, gdzie prawo niemieckie funkcjonowało zarówno na wsi, jak i w miastach. J. Matuszewski, *Recepcja*, s. 4, 6, 7. O procesie upowszechniania się prawa niemieckiego na Litwie pisali obszernie F.I. Leontowicz, *Sostownyj tip territorialno – administratiwnago sostawa Litowskago gosudarstwa i jego przycziny*, Sankt – Petersburg 1895, s. 6 i n.; F.W. Taranowski, *Obzor pamiatnikow magdeburskogo prawa zapadno – russkich gorodow litowskoi epoki. Istoriko – juridiczeskoje izsledowanije*, Warszawskija Uniwersitetskija Izwestia 1897, z. VII, s. 1 – 40, z. VIII, s. 41 – 120, z. IX, s. 121 – 201 (o przenikaniu prawa magdeburskiego na wschód do Polski, na Litwę i Ruś patrz, s. 15 i n.; dalej cytowane jako *Obzor*) oraz I. Jaworski, *Przywileje miejskie na prawo niemieckie w Wielkim Księstwie Litewskim*, Rocznik Prawniczy Wileński 1929, t. III, s. 48 – 61; tenże, *Studia nad ustrojem miast na prawie niemieckim w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Jagiellońskiej*, Rocznik Prawniczy Wileński 1931, t. V, s. 297 – 352. W kwestii pośrednictwa Korony w krzewieniu prawa niemieckiego na Litwie, odmienny pogląd prezentował Łappo, który skłonny był raczej uznać możliwość przepływu wzorców prawa magdeburskiego na terytorium Wielkiego Księstwa bezpośrednio z Niemiec, czy też Prus z pominięciem Polski. *Litowski statut 1588 goda*, t. I, cz. I, s. 102 i n.

⁸⁷ Władysław Jagiełło zaraz po powołaniu go na tron polski, a jeszcze przed objęciem rządów, zdecydował o ustanowieniu w Wilnie takiego ustroju jak w Krakowie. Z kolei ustroj Wilna miał służyć za wzór dla innych miast litewskich. J. Bardach, *Miasta na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim od schyłku XIV do połowy XVII stulecia*, Kwartalnik Historyczny 1980, z. 1, s. 24 i n., 27 (dalej cytowane jako *Miasta*); tenże, *Ustroj miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*, (w:) *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 80 i n. (dalej cytowane jako *Ustroj miast*).

⁸⁸ Prawo magdeburskie nadawano przede wszystkim już istniejącym, znaczniejszym ośrodkom. Otrzymały je np. Kijów, Kowno, Czernichów, Połock, Witebsk, Mińsk, Mohylew, Łuck, Troki, Nowogródek, Grodno i inne. Rzadziej lokacja odbywała się na surowym korzeniu. Niektóre miasta na Litwie lokowano na prawie chełmińskim, którego często nie odróżniano od prawa magdeburskiego. A. Jakowliw, *Das deutsche Recht in der Ukraine und seine Einflüsse auf das Ukrainische Recht in 16. – 18. Jahrhundert*, Lipsk 1942, s. 10 i n., 28 i n.; J. Matuszewski, *Recepcja*, s. 4; J. Bardach, *Miasta*, s. 27 i n.; tenże, *Ustroj miast*, s. 81 i n., 90.

⁸⁹ F.W. Taranowski, *Obzor*, s. 19 i n., 33 i n., 57 i n., 161 i n., 179 i n.; S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 61; A. Jakowliw, dz. cyt., s. 20 i n., 26 i n., 30 i n.; J. Matuszewski, *Recepcja*, s. 8; J. Bardach, *Miasta*, s. 46; tenże, *Ustroj miast*, s. 114.

prawa niemieckiego w Wielkim Księstwie, podobnie jak to miało miejsce wcześniej w Polsce, oznaczała równoczesną recepcję prawa rzymskiego, chociażby dlatego, że przyjęte i szeroko stosowane w sądowej praktyce litewskiej teksty pisarzy polskich oparte były na silnie romanizującej glosie.

Pod znaczącym wpływem prawa rzymskiego pozostawał drugi wielki system obowiązujący w miastach polskich, a wywodzący się z prawa magdeburckiego – prawo chełmińskie⁹⁰. Oddziaływanie prawa rzymskiego na *Ius Culmense* przejawiało się w kilku dziedzinach. Po pierwsze prawo rzymskie – jak zgodnie zaświadczaają znawcy prawa pruskiego i tamtejszej praktyki sądowej Marcin Kromer i Piotr Rojzjusz – spełniało wobec prawa chełmińskiego rolę systemu pomocniczego, bez którego pełne luk *Ius Culmense* nie mogłoby się obyć⁹¹. Po drugie prawo rzymskie stosowane było jako swoiste *tertium comparationis*. Kolejne rewizje prawa chełmińskiego niejednokrotnie powołują się na *ius commune*, *ius commune scriptum*, czy też bezpośrednio odsyłają do prawa rzymskiego⁹². Wyraźny wpływ prawa rzymskiego zaznaczył się też w sferze terminologii stosowanej w poszczególnych rewizjach⁹³,

⁹⁰ Prawo chełmińskie znane jest w trzech rewizjach powstałych w niewielkich odstępach czasowych w drugiej połowie XVI wieku – *Ius Culmense Correctum* (tj. rewizja lidzbarska 1566), *Ius Culmense Emendatum* (tj. rewizja nowomiejska 1580), *Ius Culmense Revisum* (tj. rewizja toruńska 1594). Rewizja nowomiejska w polskim tłumaczeniu Pawła Kuszewica drukowana była trzykrotnie w latach: 1623, 1646, 1697. J. Sondel, *Paweł Kuszewicz i jego tłumaczenie rewizji nowomiejskiej prawa chełmińskiego*, (w:) *Historia prawa. Historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, pod red. E. Borkowskiej-Bagińskiej i H. Olszewskiego, Poznań 1994, s. 263 – 289. Łaciński tekst rewizji nowomiejskiej opublikował J.W. Bandtkie, *Ius Culmense cum appendice privilegiorum et iurium selectorum municipalium, et dissertatione historicojuridica*, Warszawa 1814, s. 65 – 280 (dalej cytowane jako *Ius Culmense*). Ostatnio ukazał się nowy polski przekład rewizji nowomiejskiej I. Malinowskiej-Kwiatkowskiej i J. Sondla. Patrz, *Rewizja Nowomiejska prawa chełmińskiego 1580 (1814) zwana także Jus Culmense Emendatum lub Jus Culmense Polonicum*, Toruń 1993. Patrz też wstęp historyczny do przekładu pióra J. Sondla, s. 9 – 44. W ślad za nim ukazał się przekład rewizji lidzbarskiej dokonany przez A. Grotha, *Rewizja Lidzbarska Prawa Chełmińskiego 1566 (1711)*, Koszalin 1997 (wstęp historyczny tłumacza s. 5 – 30). Historię prawa chełmińskiego przedstawił Z. Zdrójkowski, *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233 – 1862*, Toruń 1983, ss. 96. Patrz też, *Studia Culmensia Historico – Juridica czyli Księga Pamiątkowa 750 lecia Prawa Chełmińskiego*, pod red. Z. Zdrójkowskiego, t. I, Toruń 1990, ss. 479, t. II, Toruń 1988, ss. 435 (dalej cytowane jako *Studia Culmensia*). Kolejne rewizje prawa chełmińskiego wykazywały znaczny wzrost wpływów prawa rzymskiego. S. Płaza, *Historia*, s. 149 i n.

⁹¹ K. Bukowska, *O recepcji*, s. 83 i n.; J. Sondel, *Studia nad prawem rzymskim w Ius Culmense (w 750 – lecie wydania przywileju chełmińskiego)*, Zeszyty Naukowe UJ – Prace Prawnicze 1984, z. 109, s. 16 i n., 113 i n., (dalej cytowane jako *Studia*); tenże, *Rola prawa rzymskiego*, s. 51 i n.

⁹² Nie bez znaczenia było tu zapewne romanistyczne przygotowanie autorów poszczególnych rewizji, wśród których nie brakło doktorów *utriusque iuris* (np. Stanisław Hozjusz, Piotr Kostka, Jerzy Kleefeld i inni). J. Sondel, *Studia*, s. 24, 113 i n.; tenże, *O roli prawa rzymskiego*, s. 50 i n.

⁹³ Oddziaływanie źródeł rzymskich przejawiało się w stosowaniu oryginalnych pojęć rzymskich w niemieckich tekstach prawa chełmińskiego J. Sondel, *Studia*, s. 16 i n., 113 i n.

a także w przyjęciu wzorowanej na rzymskiej systematyki⁹⁴. Oprócz tego pod wpływem rzymskim ukształtowały się liczne instytucje prawa chełmińskiego. W rewizji lidzbarskiej wymienić można: porękę, przejęcie długu, gry hazardowe, stopnie wina, opiekę, legitymację dzieci pozamałżeńskich, dziedziczenie beztestamentowe, odpowiedzialność dziedzica za długi spadkodawcy, przyczyny wydziedziczenia dzieci przez rodziców, zasiedzenie, specyfikację, akcesję, służebności, *restitutio in integrum*, właściwość sądu, ugodę, egzekucję majątkową i osobistą, obowiązki komodatariusza i zastawnika oraz szereg przepisów karnych⁹⁵. Zakres ten nie uległ zasadniczemu rozszerzeniu w rewizji nowomiejskiej⁹⁶. Pod najsilniejszym jednakże wpływem prawa rzymskiego znalazła się rewizja toruńska, która wprost przepojona jest instytucjami prawa rzymskiego⁹⁷. Zromanizowane prawo chełmińskie odegrało dość istotną rolę w zakresie regulacji stosunków prawnych w dużej części miast polskich nie tylko z Prus Królewskich, ale ziemi dobrzyńskiej, Kujaw, Mazowsza, Podlasia, a nawet Wielkopolski, Małopolski, Wołyń i Litwy⁹⁸.

W Koronie znalazła zastosowanie także inna kodyfikacja pruska, wywodząca swój rodowód z prawa chełmińskiego – *Jus terrestre nobilitatis Prussiae correctum*, zwana potocznie Korekturą pruską⁹⁹. Kodyfikacja ta powsta-

⁹⁴ J. Sondel, *O roli prawa rzymskiego*, s. 58.

⁹⁵ Tenże, *Studia*, s. 25 – 52, 113 i n.

⁹⁶ Tenże, *Studia*, s. 53 – 70, 113 i n.

⁹⁷ Tenże, mówi o rewizji toruńskiej jako o kodyfikacji z ducha i treści romanistycznej. Patrz, J. Sondel, *Studia*, s. 71 – 112, 113 i n.; tenże, *O roli prawa rzymskiego*, s. 54 i n. Zob. też Sondla, *Elementy romanistyczne w rewizjach prawa chełmińskiego: lidzbarskiej (Jus Culmense Correctum – 1566 r.), nowomiejskiej (Jus Culmense Emendatum – 1580 r.) oraz toruńskiej (Jus Culmense Revisum – 1594 r.)*, (w:) *Studia Culmensia*, t. II, s. 149 – 239, gdzie autor wykazuje, że pod wpływem rzymskim znajdowały się przepisy toruńskiej rewizji dotyczące: marnotrawców, pełnomocnictwa, właściwości sądowej, kontumacji, *plus petitio*, ekscpejji, *litis contestatio*, nabycia własności owoców, posiadania, dziedziczenia testamentowego i przeciwtestamentowego, nabycia spadku, użyczenia, depozytu, spółki, dowodów, czarów, obrony koniecznej, stręczycielstwa, porzucenia dziecka, podpalenia, wyrządzenia szkody w cudzym majątku, zniewadze i innych.

⁹⁸ A. Jakowliw, dz. cyt., s. 28 i n.; J. Sondel, *Studia*, s. 7; tenże, *O roli prawa rzymskiego*, s. 51.

⁹⁹ Ogólne wiadomości o Korekturze zawarł w swym artykule Z. Zdrójkowski, *Korektura pruska – jej powstanie, dzieje oraz jej rola w historii polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej (1598 – 1830)*, CPH 1961, t. XIII, z. 2, s. 109 – 157. Korektura stosowana była w Koronie jako prawo pomocnicze w zakresie spadkobrania ustawowego. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 189 i n. (dalej cytowane jako *Historia ustroju*). Kwestia obowiązywania Korektury w Koronie budziła już w XIX stuleciu żywe spory wśród badaczy. Poglądu o jej stosowaniu w praktyce sądów dawnej Rzeczypospolitej bronił w swej pracy o dziedziczeniu ustawowym Franciszek Józef Jekel, który posiłkował się wcześniejszym świadectwem Teodora Ostrowskiego. Przeczył mu J.W. Bandtkie i P. Burzyński. Patrz, T. Ostrowski, *Prawo cywilne narodu polskiego ze statutów i konstytucji koronnych i litewskich zebrane: rezolucjami Rady Nieustającej objaśnione: dodatkami, z praw kanonicznego, magdeburskiego, i chełmińskiego pomnożone: a porządkiem praw rzymskich ułożone*, Warszawa 1787, t. I, s. 9, 10, 183 i n., 190, 194, 219 (dalej cytowane jako *Pra-*

ła w roku 1598 i stanowiła odrębne prawo szlachty Prus Królewskich, uchwalone przez sejm koronny, a zatwierdzone przez króla. Podobnie jak prawo chełmińskie, z którym była genetycznie związana, Korektura zawierała wiele elementów zapożyczonych z prawa rzymskiego¹⁰⁰.

W związku z tym, że na gruncie prawa miejskiego możliwe było posiłkowe stosowanie systemu rzymskiego, doktryna romanistyczna wzbudzała żywe zainteresowanie pisarzy prawa niemieckiego¹⁰¹. Mnożące się w XVI wie-

wo cywilnej); J.W. Bandtkie, *Jus Culmense*, s. 35 i n.; S. Węgrzecki, *Czy obowiązywała u nas Korektura Pruska?*, Themis Polska 1828, t. I, s. 140 i n., gdzie przytoczone poglądy na ten temat F. Jekela, A. Rozbierskiego, W. Bandtkiego; W.M. Bartel, *Karika z dziejów kultury prawnej w Galicji na przelomie XVIII i XIX wieku*, (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Konstantego Grzybowskiego*, Kraków 1971, s. 21 i n.

¹⁰⁰ Elementy te identyfikuje J. Sondel w artykule pt. *Z rozważań o wpływach prawa rzymskiego w Korekturze pruskiej*, CPH 1986, t. XXXVIII, z. 1, s. 27 – 47, stanowiącym polemikę z wcześniejszymi ustaleniami Z. Lisowskiego w tej kwestii, zaprezentowanymi w pracy pt. *O prawie rzymskim w Korekturze pruskiej. Uwagi krytyczne*, CPH 1954, t. VI, z. 2, s. 194 – 220, które z kolei powstały jako reakcja na poglądy Witolda Sygierycza, przytaczane przez Taubenschläga. Lisowski wyraźnie minimalizuje wpływ prawa rzymskiego na Korekturę. Badacz ten jest skłonny uznać obecność w Korekturze nie recepcji, a co najwyżej pewnych reminiscencji z prawa rzymskiego (s. 217) mimo, że sam odnajduje i wymienia wiele uderzających podobieństw między porównywanymi systemami (s. 195, 204, 208, 213, 217). Niekonsekwencje te wytyka Lisowskiemu Sondel (s. 45). Uczony ten dostrzega oddziaływanie źródeł rzymskich na terminologię Korektury (s. 45 i n.) oraz na jej postanowienia odnoszące się do instytucji testamentu (s. 30 i n.), opieki nad nieodżrzałymi (s. 33), konstrukcji zasiedzenia (s. 42 i n.) oraz zasad procesowych (s. 44 i n.).

¹⁰¹ Wzmianki o posiłkowym stosowaniu prawa rzymskiego w sądach miejskich pochodzą od wybitnych praktyków – prawników zasiadających w asesorii królewskiej – Piotra Rojzjusza i Andrzeja Lipskiego, a także z pism J. Tucholczyka oraz J. Cerasina. K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 45; też: *Orzecznictwo*, s. 17 i n.; też: *O recepcji*, s. 73. W podobnym duchu wypowiadał się również niejednokrotnie B. Groicki, który pisał: „a póki prawa majdeburckiego zstawa, ma być nim sądzono, a gdzieby go już nie zstało, z prawa cesarskiego mają brać artykuły, jako ku której by rzeczy należało, a wedle tego sądzić” (*Artykuły prawa majdeburckiego*, Warszawa 1954, s. 67); czy w innym miejscu: „saska ziemia i Polacy są wolni od prawa pospolitego cesarskiego, albowiem oni mają prawo swoje, statuta i przywileje, Sasowie od cesarza Konstantyna i Karolusa, Polacy od Kazimierza Wielkiego, od Władysława Jagiella i od inszych królów polskich i książąt na wieki nadane. A wszakże gdy na co nie mają prawa pisanego w księgach prawa majdeburckiego ku rozstrzygnięciu sprawy, o którą prza jest, i gdzie nie zstawa przywilejów, uciekają się do prawa cesarskiego” (*Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburckiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953, s. 24 i n.). Patrz też, W. Maisel, *Poznańskie prawo karne*, s. 18 i n.; J. Sondel, *O początkach*, s. 40 i n. O mocy subsydiarnej prawa rzymskiego w stosunku do stosowanego w Polsce prawa saskiego wspominał w swym dziele pt. *De usu et autoritate juris civilis Romanorum in dominiis Principum Christianorum libri duo* szesnastowieczny prawnik angielski Artur Duck. W rozdziale jedenastym książki drugiej swojej rozprawy, zatytułowanym *De usu et autoritate iuris civilis Romanorum in Regno Poloniae*, Duck stwierdza, że w Polsce w przypadku luki w prawie stanowionym sędziowie stosują prawo saskie. Jeżeli także ono nie uwzględnia lub nie rozwiązuje danej kwestii, wtedy sędzia winien powstrzymać się od wyrokowania według własnego uznania i oprzeć się na *ius civile Romanorum* bowiem do niego właśnie odsyła prawo saskie. Anglik oczywiście przecenił rolę tego prawa w Polsce, choć skądinąd jego ogólna wiedza o systemie prawnym panującym w Polsce jest wca-

ku wydawnictwa z dziedziny prawa miejskiego oprócz swej roli unifikacyjnej, położenia kresu niepewności prawa, spełniały zadania jego przeobrażenia i dostosowania do współczesnych warunków gospodarczych, umożliwiając przy tym infiltrację prawa rzymskiego w stosunki miejskie w bardzo szerokim zakresie¹⁰². Funkcję tę z wielkim powodzeniem pełniły pisane po polsku dzieła podwójciego sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim – Bartłomieja Groickiego¹⁰³, bardzo popularne¹⁰⁴ nie tylko w Koronie, ale też na Litwie i Ukrainie¹⁰⁵. Mimo braku ustawowej sankcji cieszyły się one dzięki swej kompletności i językowi, a co za tym idzie dużej przydatności w praktyce, taką samą powagą jak zbiory oficjalne¹⁰⁶. Groicki

le okazała. Patrz o tym, J. Wisłocki, *Dzieje*, s. 60 i n.; J. Sondel, *Artur Duck – niedoceniany poprzednik Savigny'ego i jego poglądy na rolę prawa rzymskiego w Polsce*, *Zeszyty Naukowe UJ – Prace Prawnicze* 1982, z. 97, s. 82 i n.

Dość w tym miejscu wypada, że zgodnie z opinią Andrzeja Lipskiego, którą wyraził w swych *Observationes*, sąd asesorski szedł czasem za rozwiązaniem prawa rzymskiego nawet wtedy, gdy w rozpatrywanej kwestii nie milczało prawo niemieckie, co oznacza, że „...dawano prawu uważanemu przez naukę za pomocnicze pierwszeństwo nad prawem obowiązującym.” F. Zieliński, dz. cyt., s. 301 i n.

¹⁰² K. Bukowska, *O wpływach obcych*, s. 258 i n.

¹⁰³ Były to: *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburckiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953, *Artykuły prawa majdeburckiego – Postępek sądów około karania na gardle – Ustawa placej u sądów*, Warszawa 1954, *Tytuły prawa majdeburckiego*, Warszawa 1954, *Obrota sierot i wdów*, Warszawa 1958. Reedycja dzieł Groickiego dokonana została staraniem profesora Karola Koranyiego, który dodatkowo opatrzył je krótkimi rozdziałami wstępnymi.

¹⁰⁴ Pod względem popularności nie pobiły dzieł Groickiego nawet równie szeroko znane, bardzo staranne i jasne tłumaczenia pomników prawa niemieckiego, autorstwa Pawła Szczerbicza – *Speculum Saxonum albo prawo saskie i Maydeburskie, porządkiem obiecadla z Łacińskiego y niemieckich egzemplarzów zebrane: a na polski język z pilnością y wiernie przełożone oraz lus municipale to jest prawo miejskie magdeburskie, nowo z Łacińskiego, y z Niemieckiego na Polski język z pilnością i wiernie przełożone* (wydane w 1581 roku). Szczerbiczy wydał też sporządzane przez lata na użytek własny noty i objaśnienia różnych zagadnień prawnych. Praca ta nosiła tytuł *Promptuarium Statutorum omnium et Constitutionum Regni Poloniae* (1604). W. Kalinka, *Żywot i dzieła Pawła Szczerbicza*, Dwutygodnik Literacki, Kraków 1845, s. 261 – 270, 302 – 320; S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 61. Szczegółowego rozbioru dzieł Szczerbicza – cennych pomników prawa magdeburckiego miast dawnej Rzeczypospolitej dokonał F.W. Taranowski, *Obzor*, s. 161 i n.

¹⁰⁵ A. Halban, *Zur Geschichte des deutschen Rechtes in Podolien, Wolhynien und der Ukraine*, Berlin 1896, s. 71 i n.; tenże, *Zur Geschichte des deutschen Rechtes in den Gebieten von Tschernigow und Poltawa*, Weimar 1898, s. 9 i n.; F.W. Taranowski, *Obzor*, s. 33 i n.; S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 61; A. Jakowliw, dz. cyt., s. 33 i n.; J. Matuszewski, *Recepcja*, s. 8; L. Pauli, *Iz issledowanij istocznikow ukraińskiej kodyfikacji prawa 1743 g.*, *Archivum Iuridicum Cracoviense* 1969, t. II, s. 190 i n.; K. Bukowska, *Quelques remarques*, s. 207 i n.; J. Sondel, *O początkach*, s. 41.

¹⁰⁶ Na podstawie dzieł Groickiego wydawano wyroki w sądach miejskich i wiejskich. Patrz, S. Kutrzeba, *Historia źródeł*, s. 282; M. Patkaniowski, *Na marginesie nowego wydania dzieł Bartłomieja Groickiego*, *Państwo i Prawo* 1956, t. XI, z. 1, s. 144; K. Bukowska, *O wpływach obcych*, s. 258 i n.; J. Matuszewski, *Recepcja*, s. 8; J. Sondel, *O początkach*, s. 41; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju*, s. 189.

w swych dziełach dostosował oparte na prawie niemieckim prawo miejskie do wymogów współczesności, uporządkował je i znacznie uzupełnił normami rzymskimi. Pisarz ten niewątpliwie znał instytucje i terminologię antycznego systemu z literatury popularnej i komentarzy do prawa saskiego, na co wskazują powołania na romanistów tej miary co Alciatus, Bartolus, Paulus de Castro, Jan de Ferrariis¹⁰⁷, ale z pewnością korzystał bezpośrednio także ze źródeł rzymskich w postaci *Corpus Iuris Civilis*¹⁰⁸. Wpływy romanistyczne u Groickiego najbardziej widoczne są w dziedzinie prawa prywatnego, a tu zwłaszcza w sferze zobowiązań i prawa rzeczowego. Największe ich natężenie występuje w *Tytułach*, co szczególnie widoczne jest we fragmentach traktujących o kredycie, odpowiedzialności za wady, depozycie, najmie, zlej i dobrej wierze¹⁰⁹. Dużą zasługą Groickiego było przyswojenie sądownictwu miejskiemu w Polsce kodyfikacji niemieckiego prawa karnego w postaci *Con-*

¹⁰⁷ Być może Groicki należał do grona uczniów Rojzjusza w Krakowie, lub przynajmniej kontaktował się z Hiszpanem w praktyce. Patrz. M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 148.

¹⁰⁸ B. Groicki daje czytelnikowi wskazówki jak należy korzystać i cytować *Corpus Iuris Civilis*. Patrz., „Czytanie allegacji z praw ksiąg cesarskich”, B. Groicki, *Tytuły prawa majdeburbskiego*, s. 38. Zobacz też, M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 146 i n.; W. Maisel, *Poznańskie prawo karne*, s. 18 i n.; J. Sondel, *O początkach*, s. 41. Z rejestru powołań *Porządku* wynika, że Groicki cytował obok Pisma Św. i Arystotelesa takie źródła jak: *Kodeks Justyniana*, *Ustawę XII Tablic*, *Libri Feudorum*, *Speculum Saxonum*, *Ius magdeburgense*, *Summa* Rajmunda, *Dekret* Gracjana. Patrz. *Porządek*, s. 255 i n.

¹⁰⁹ M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 148 i n. Warto nadmienić, że Groicki zamieścił w swoich *Tytułach* opracowane przez wójta sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, doktora obojga praw Stanisława Eichlera, zestawienie pt. *Figura seu tabula indicans graphice, quomodo hereditas ab intestato defertur*, które zawierało sporo elementów romanistycznych. *Tytuły*, s. 24 i n.

Należy zaznaczyć, że dzieła Groickiego nie są nasycone pierwiastkami romanistycznymi w jednakowym stopniu. Prawie w ogóle, nie licząc jednego powołania na *Lex Iulia de adulteriis*, nie zawierają ich *Artykuły prawa majdeburbskiego*, które są oparte głównie na tekstach *Zwierciadła Saskiego* i *Weichbildu* w tłumaczeniu Jaskiera oraz związanych z nimi glos, a także na polskim prawie ziemskim i praktyce sądów miejskich. Również oszczędnie powołuje Groicki źródła prawa rzymskiego (głównie *Kodeks Justyniana*) w najpopularniejszym swym dziele – *Porządku sądów*. Uwzględnia tu za to szeroko, oprócz wymienionych pomników prawa niemieckiego, Biblię oraz w mniejszym już stopniu *Dekret* Gracjana, *Libri feudorum*, prawo polskie, *Summę* Rajmunda, a także *Praxis rerum criminalium* Jodoka Damhoudera i *Farrago* Tucholczyka. Zgoła inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku *Tytułów*. Bazę źródłową tego dzieła stanowią: *Zwierciadło*, *Weichbild*, praktyka sądowa, wilkierze krakowskie, prawo polskie oraz Pismo Św., ale nade wszystko źródła prawa rzymskiego. Groicki powołuje *Kodeks*, *Digesta*, *Instytucje*, *Nowele* Justyniana i szeroko wykorzystuje literaturę prawniczą, w szczególności prace Jana de Ferrariis, Udalryka Zasiusa, Andrzeja Alciata, Jodoka Damhoudera, Jana Tucholczyka, Stanisława Eichlera, Jana Cerasinusa. Patrz o tym szczegółowo F.W. Taranowski, *Obzor*, s. 57 i n.; S. Kutrzeba, *Historia źródeł*, s. 279 i n.; L. Pauli, *Z badań nad źródłami dzieł prawnych Bartłomieja Groickiego*, (w:) *Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1961, s. 88, 90, 101 (dalej cytowane jako *Z badań nad źródłami*).

stitutio Criminalis Carolina, która w wysokim stopniu opierała się na prawie rzymskim i konstrukcjach prawników włoskich¹¹⁰.

Bartłomiej Groicki nie był pierwszym znawcą prawa miejskiego w szesnastowiecznej Polsce. Najstarsze opracowanie dotyczące tej problematyki wyszło spod pióra absolwenta, a później profesora Akademii Krakowskiej – Jana Jelonka z Tucholi¹¹¹ i nosiło tytuł *Farrago actionum civilium iuris Maydeburgensis*¹¹². To popularne dzieło wywarło znaczący wpływ na praktykę

¹¹⁰ Adaptacji tego pomnika prawa do stosunków polskich dokonał Groicki w dziele *Ten postępek wybrany jest z praw cesarskich*, które oparte jest w rozprawie Jodoka Damhoudera pt. *Praxis rerum criminalium*. Rdzeń pracy Damhoudera stanowi prawo rzymskie. Patrz, L. Dargun, *O źródłach prawa miast polskich w wieku XVI*, t. I – *O źródłach przepisów karnych w dziełach Groickiego*, Kraków 1888, ss. 74 i t. II – *O źródłach porządku sądowego spraw miejskich Prawa Magdeburgskiego przez Bartłomieja Groickiego*, Kraków 1890, ss. 37. W tomie pierwszym Dargun przeprowadza porównanie *Porządku, Artykułów* oraz dzieła *Ten postępek* z postanowieniami *Constitutio Criminalis Carolina*. Tom drugi poświęcony jest ustaleniu zależności między *Porządkiem* Groickiego a *Farrago* Tucholczyka i *Praxis* Damhoudera. Dargun wykazał, że trzy początkowe części *Porządku* oparte są na *Farrago* Tucholczyka. Zobacz też, L. Pauli, *Z badań nad źródłami*, s. 99 i n.; W. Maisel, *Poznańskie prawo karne*, s. 18 i n. Czwarta część *Porządku*, zawierająca materiał prawny z zakresu prawa karnego, zdaniem K. Koranyiego, stanowi właściwie przeróbkę *Praxis* Damhoudera. Dzieło to, oparte na pracach teoretycznych prawników włoskich i praktyce sądów flandryjskich, posiada doniosłe znaczenie dla literatury prawniczej, a dzięki *Porządkowi* Groickiego także i dla praktyki sądowej w Polsce. Za pośrednictwem *Porządku* do praktyki sądów polskich przedostawały się pierwiastki praktyki flandryjskiej. Korzystano z dzieła Damhoudera aż po II połowę XVIII wieku. Cytowali je Jędrzej Suski, Andrzej Lipski, Mikołaj Zalasowski, Jakób Czechowicz. Patrz, K. Koranyi, *Wpływ prawa flandryjskiego na polskie w XVI wieku (Damhouder – Groicki)*, Pamiętnik Historyczno – Prawny 1927, t. IV, z. 4, s. 7 i n. (dalej cytowane jako *Wpływ prawa flandryjskiego*); tenże, *Contribution*, s. 3 i n.; A. Jakowliw, dz. cyt., s. 29 i n. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o innym dziele Damhoudera, przybliżonym czytelnikom polskim przez Groickiego. Było nim *Pupillorum patrocinium, legum et praxeos studiosis non minus utile quam necessarium*, oparte na tekstach Bartolusa de Saxoferrato, Balda de Ubaldi, Accursiusa, Alciata, Deciusa oraz statutach miast flandryjskich i coutumach francuskich. Przerobine przez Groickiego, ukazało się drukiem w Krakowie w roku 1605 pt. *Obrona sierot i wdów*. Miało ono zastosowanie w praktyce sądów polskich, które rozstrzygały w sprawach z tytułu opieki, czego przykłady podaje K. Koranyi, *Wpływ prawa flandryjskiego*, s. 3 i n., 10 i n., 54.

¹¹¹ Życiu i działalności Tucholczyka poświęcił część pierwszą swojego szczegółowego opracowania W. Bojarski, *Jan Jelonek Cervus z Tucholi i jego twórczość prawnicza*, Toruń 1989, s. 13 i n. (dalej cytowane jako *Jan Jelonek*). Druga część tej pracy traktuje o prawie miejskim procesowym, ustroju sądów, karach, torturach i – w mniejszym zakresie – o procesie ziemskim, rozpatrywanych na podstawie *Farrago* z 1540 roku. W. Bojarski, Z. Naworski, *Jan Jelonek Cervus z Tucholi i jego twórczość prawnicza. Ustrój sądów i prawo procesowe*, Toruń 1993, ss. 140.

¹¹² Oprócz trzech prac z dziedziny teologii, trzech z zakresu gramatyki (patrz W. Bojarski, *Jan Jelonek*, s. 32 i n.) Tucholczyk opublikował dwie rozprawy prawnicze. Są to: wydane dwukrotnie w 1534 roku *Epitome pontificii ac caesarei iuris* oraz wspomniane najważniejsze dzieło Jelonka *Farrago actionum*, które w latach 1531 – 1607 drukowano aż osiem razy. W. Bojarski, *Jan Jelonek*, s. 36 i n. Nadmienić wypada, że wydanie czwarte, pochodzące z roku 1540 jest wydaniem rozszerzonym i uzupełnionym, jakościowo zatem lepszym od wcześniejszych z lat 1531, 1535, 1539. Ma ono charakter traktatu naukowego, stanowiącego m. in. udaną syntezę pro-

sądów miejskich bezpośrednio oraz za przyczyną twórczości Groickiego, który wiele zapożyczył z pism Tucholczyka¹¹³. Zarówno w *Farrago* jak i w nieco późniejszym *Epitome* Jelonek uwzględnia w bardzo szerokim zakresie prawo rzymskie, zdradzając przy tym wyraźną fascynację tym przedmiotem. Zwykle swe wywody, rzetelnie dokumentowane, zaczyna właśnie od *ius caesareum* i przeznaczają mu najwięcej miejsca¹¹⁴. Cervus setki razy z ogromną pieczołowitością i lubością powołuje rzymskie źródła w postaci justyniańskich *Digestów*, *Kodeksu* i *Instytucji*, przywołuje *Authenticum* i *Authentica*, *Lex XII tabularum* oraz *Liber feudorum*¹¹⁵. W ich świetle omawia i objaśnia szereg instytucji prawnych¹¹⁶, które następnie porównuje do unormowań innych praw: kanonicznego, saskiego, polskiego.

cesu miejskiego, ustroju sądów i innych systemów prawnych (prawa kanonicznego i rzymskiego). Co istotne, zawiera ono w znacznie większym wymiarze elementy prawa rzymskiego. Na taki stan rzeczy wpłynęło niewątpliwie uwzględnienie przez Tucholczyka w czwartym wydaniu *Farrago* tłumaczenia *Zwierciadła Saskiego* i *Weichbildu Magdeburgskiego* dokonane przez Jaskiera. Cervus oparł teraz swe wywody dotyczące prawa saskiego nie jak wcześniej na *Versio sandomiriensis* lecz na przetłumaczonej przez Jaskiera *Versio vulgata*. Patrz, K. Koranyi, *Joannes Cervus Tucholiensis i jego dzieła. Z dziejów praw obcych i literatury prawniczej w Polsce*, Przewodnik Historyczno-Prawny 1930, t. I, z. 1, s. 22, 28 (dalej cytowane jako *Joannes Cervus*); J. Wiśłocki, *Dzieje*, s. 35 i n.; J. Sondel, *O początkach*, s. 42 i n.; W. Bojarski, *Jan Jelonek*, s. 41 i n., 64; W. Bojarski, Z. Naworski, dz. cyt. s. 128.

¹¹³ K. Koranyi, *Joannes Cervus*, s. 28; W. Bojarski, *Jan Jelonek*, s. 8.

¹¹⁴ Oprócz prawa rzymskiego źródłami *Epitome* i *Farrago* są: prawo kanoniczne (*Pismo Święte*, *Dekret Gracjana*, *Dekrety Grzegorza IX*, *Liber sextus Bonifacego VIII*, *Clementinae*), prawo niemieckie (*Zwierciadło saskie*, *Weichbild saski*), ziemskie prawo polskie oraz rozległa literatura antyczna, średniowieczna i współczesna. Tucholczyk znał i z pewnością korzystał z *Summy* Rajmunda. S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 61; K. Koranyi, *Joannes Cervus*, s. 5 i n., 16 i n., 21; W. Bojarski, *Jan Jelonek*, s. 56 i n.; W. Bojarski, Z. Naworski, dz. cyt., s. 9.

¹¹⁵ K. Koranyi, *Joannes Cervus*, s. 5 i n., 16 i n.; W. Bojarski, *Jan Jelonek*, s. 56 i n., 63 i n.; tenże, *Prawo rzymskie w dziełach Tucholczyka*, *Zeszyty Naukowe UJ – Prace Prawnicze* 1989, z. 125, s. 11 i n. (dalej cytowane jako *Prawo rzymskie*).

¹¹⁶ Na wstępie Jelonek podaje rzymskie definicje sprawiedliwości oraz prawa i przeprowadza jego podział. Omawia zbiory prawa rzymskiego, na które się powołuje, wyjaśnia etymologię ich nazw. Dalej Tucholczyk uwzględnia rzymski podział osób na *sui iuris* i *alieni iuris*, *ingenui* i *libertini*, przytacza źródła niewoli. Wspomina o *capitis deminutio*, określa wiek osób dojrzałych i tłumaczy różnicę między *agnatio* i *cognatio*. Z prawa rzymskiego czerpie Cervus wiadomości dotyczące przysposobienia, według *ius civile* określa *affinitas*. Rzymska jest u Tucholczyka definicja zaręczyn i małżeństwa, od którego wyraźnie odróżnia *contubernium*. Do prawa rzymskiego odwołuje się, aby wyjaśnić termin *divortium* i kwestie związane z prawem posagowym. O władzy ojcowskiej Jan Jelonek mówi w oparciu o *Instytucje* justyniańskie, wymienia *emancipatio* i *adoptio* jako sposoby jej zakończenia. Tucholczyk przyjmuje rzymski podział opieki na *tutela testamentaria*, *legitima*, *dativa*. Jelonek przytacza rzymski podział rzeczy, zgodnie z prawem rzymskim traktuje o posiadaniu, własności, sposobach jej nabycia, o służebnościach gruntowych i osobistych. Definicja zobowiązania pochodzi u Jeloneka z *Instytucji* justyniańskich, według których przedstawia także sposoby powstania zobowiązań i kontraktów. Z kontraktów werbalnych przedstawia *stipulatio*; dużo miejsca poświęca poręczaniu. Wymienia dalej kontrakty konsensualne: *emptio* – *venditio*, *locatio* – *conductio*, *societas*, *mandatum*, które pod-

Wysoce prawdopodobnym jest, że z *Farrago* Tucholczyka korzystał w swojej twórczości inny wybijający się prawnik i pisarz prawa miejskiego doby Odrodzenia – Jan Kirstein Cerasinus¹¹⁷. Sprawował on funkcję wójta sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim i należał do grona tych jurystów mieszczańskich, którzy wychowali się na prawie rzymskim. W roku 1557 Cerasinus opublikował pracę pt. *Enchiridion aliquot locorum communium Iuris Maidenburgensis*, która zgodnie z intencjami autora stanowić miała przeznaczony dla młodzieży podręcznik prawa obowiązującego w miastach polskich. Dlatego właśnie Kirstein w swej rozprawie poddał analizie tylko niektóre, ważniejsze kwestie z prawa miejskiego¹¹⁸. Pomimo, że Cerasinus uznawał prawo magdeburskie jako *ius nostrum* miast polskich i widział celowość stosowania go w dalszym ciągu w sądach miejskich, to jednak świadom był licznych niedostatków tego systemu. Uważał go bowiem za w dużej części przestarzały, niejasny, zbyt skomplikowany i niewystarczający w stosunku do aktualnych potrzeb. Równocześnie Kirstein znając dobrze prawo rzymskie, doceniał jego wysokie walory i widział jego wyższość nad prawem saskim. W związku z tym, wysuwał on postulat nowelizacji najbardziej rażących i przestarzałych przepisów prawa magdeburskiego w oparciu o prawo cesarskie¹¹⁹, uznając zarazem bez zastrzeżeń moc posiłkową prawa rzymskiego w stosunku do niewystarczającego i pełnego luk prawa saskiego¹²⁰. W tym świetle jasny jest powód, dla czego w *Enchiridionie* obok pierwiastków saskich znalazły się także elementy romanistyczne. Zadziałał tu z pewnością osobisty sentyment Cerasinusa do prawa rzymskiego oraz przykład innych pisarzy, ale głównym motywem było bez wątpienia to, że właśnie prawo cesarskie miało być wzorem dla postulowanej przez Kirsteina nowelizacji dotychczasowych

daje analizie. Rozpatruje dalej *mutuum, commodatum, pignus, depositum*. Z dziedziny prawa spadkowego przytacza definicję *hereditas*, przyjmuje rzymski podział dziedziców, tłumaczy różnicę między legatem a fideikomisem. Zakres wykorzystania prawa rzymskiego w pracach Jana Jelonka jest więc bardzo szeroki. Za najważniejsze źródło posłużyła temu autorowi przede wszystkim kodyfikacja justyniańska skąd zaczerpnął on szereg definicji, zasad, przykładów lub też koncepcji przedstawionych później w nieco tylko zmienionej formie. Patrz o tym bardzo szczegółowe wywody W. Bojarskiego, *Jan Jelonek*, s. 67 i n.; tenże, *Prawo rzymskie*, s. 12 i n.

¹¹⁷ L. Pauli, *Jan Kirstein Cerasinus (1507 – 1561). Krakowski prawnik doby Odrodzenia*, Zeszyty Naukowe UJ – Prace Prawnicze 1971, z. 49, s. 38 (dalej cytowane jako *Jan Kirstein Cerasinus*); W. Bojarski, *Jan Jelonek*, s. 8, 210.

¹¹⁸ L. Pauli, *Prawo rzymskie w Enchiridionie Cerasina*, (w:) *Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, Kraków, Warszawa 1964, s. 239 i n. (dalej cytowane jako *Prawo rzymskie w Enchiridionie*); tenże, *Jan Kirstein Cerasinus*, s. 40, 70.

¹¹⁹ Cerasinus nie wysunął żądania recepcji prawa rzymskiego *in complexu*, gdyż zdawał sobie dobrze sprawę z nierealności takiego postulatu w polskich warunkach, zwłaszcza wobec rozpowszechnionej w Rzeczpospolitej niechęci do prawa cesarskiego.

¹²⁰ L. Pauli, *Prawo rzymskie w Enchiridionie*, s. 242 i n.; tenże, *Jan Kirstein Cerasinus*, s. 73 i n.

przepisów i że jego normy mogły znaleźć bezpośrednie zastosowanie w praktyce sądów miejskich jako system subsydiarny. W efekcie w *Enchiridionie* zawarty został bogaty materiał romanistyczny. Wpływ prawa rzymskiego widoczny jest już w stosowanej przez autora terminologii, ale nie brak także zapożyczeń merytorycznych, szczególnie licznych w rozważaniach na temat instytucji prawa prywatnego takich jak: posiadanie, zasiadzenie, poręka, najem, zastaw, kupno – sprzedaż, odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę, wiano, spadek, porządek dziedziczenia beztestamentowego. Doktryną romanistyczną posiłkuje się Cerasinus również wtedy, gdy snuje wywody na temat instytucji prawa karnego i procesowego – dowodów, apelacji, kosztów sporu, egzekucji. W rozpatrywaniu poszczególnych instytucji wykazuje czasem tak daleko idącą docieklivość i dokładność, a zarazem dużą wiedzę, że uwzględnia nawet zmiany w kształtowaniu się ich konstrukcji na przestrzeni wieków. Materiał dla swych rozważań czerpał Kirstein z literatury prawniczej (głównie tłumaczenie Jaskiera) oraz wprost ze źródeł prawa rzymskiego i saskiego. Najszerzej uwzględnił *Kodeks justyniański*, w mniejszym stopniu *Digesta*, *Instytucje* oraz *Nowele*. Ilość zapożyczeń z kodyfikacji justyniańskiej zawartych w *Enchiridionie* jest tak znaczna, że przewyższa zarówno liczbę cytatów z *Weichbildu* jak i ze *Zwierciadła Saskiego*, co sprawia, że dzieło Cerasinusa z podręcznika prawa miejskiego stało się pokrewnym *Farrago* Tucholczyka romanizującym traktatem prawniczym¹²¹.

Całość instytucji prawa polskiego opracował w myśl zasad programu egzekucji dóbr i w oparciu o prawo rzymskie Jakub Przyłuski. Dokonał tego w monumentalnym, wydanym w roku 1553 projekcie ustawowym pt. *Leges seu statuta ac Privilegia Regni Poloniae metodicae digesta*¹²². Celem Przyłuskiego było wprowadzenie prawa rzymskiego do polskiego porządku prawnego i zaradzenie brakiem rodzimego systemu przy wykorzystaniu prawa ce-

¹²¹ L. Pauli, *Prawo rzymskie w Enchiridionie*, s. 243 i n.; tenże, *Jan Kirstein Cerasinus*, s. 33 i n., 45 i n., 47 i n. Nic dziwnego, że jego walory docenił Groicki, który w swej twórczości niejednokrotnie opierał się na *Enchiridionie*. Jak dowodzą wyniki badań Pauliego, Groicki w ogóle nie uwzględnił *Enchiridionu* w swych *Artykułach prawa majdeburskiego*, *Ustawie płaczej u sądów* i *Rejestrze do Porządku i do Artykułów*. Tylko wyjątkowo (ale i to nie jest jednak do końca pewne) bazuje Groicki na Cerasinusz w *Postępku sądów około karania na gardle* i w *Obronie sierot i wdów*. Natomiast w *Porządku sądów i spraw miejskich* i w *Tytułach prawa majdeburskiego* wykorzystuje Groicki (często w wypadkach rozpatrywania zagadnień o dużej doniosłości jak problem stosowania tortur, dopuszczalności apelacji, kwalifikacji sędziów, odpowiedzialności majątkowej opiekunów i in.) wiele ustępów z *Enchiridionu*, czasem dokładnie tłumacząc jego tekst z łaciny na polski. O tym, że Groicki korzystał z dzieł Cerasinusa przeświadczony był też S. Kutrzeba, *Historia źródeł*, s. 278; L. Pauli, *Z badań nad źródłami*, s. 83 i n.; tenże, *Jan Kirstein Cerasinus*, s. 86 i n.

¹²² Treść dzieła omawia pokrótce B. Nadolski, *Naprawa Rzeczypospolitej Jakuba Przyłuskiego z 1553 r.*, (w:) *Andrzej Frycz Modrzewski i problemy kultury polskiego odrodzenia*, pod red. T. Bieńkowskiego, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 1974, s. 191 – 202.

sarskiego¹²³. Dzieło to, zachowujące systematykę rzymską według schematu *personae – res – actiones*, zawiera wywody dotyczące prawa polskiego, kanonicznego i rzymskiego. To ostatnie przedstawione jest w postaci postglosatorskiej. Przy opracowywaniu *Leges* autor korzystał zarówno z romanistycznej literatury jak i ze źródeł prawa rzymskiego, wśród których znajdują się: *Leges regiae*, Ustawa XII Tablic, justyniańskie *Instytucje*, *Digesta*, *Kodeks* oraz *Nowele*¹²⁴. Projekt Przyłuskiego został ostatecznie odrzucony i obłożony zakazem rozpowszechniania¹²⁵.

Warto odnotować, że już wcześniej próbę wykorzystania prawa rzymskiego do analizy poszczególnych instytucji prawa prywatnego podjął Stanisław Zaborowski. W wydanym w roku 1507 dziele pt. *Tractatus de natura iurium et bonorum regis* snuł rozważania na podstawie fragmentów zaczerpniętych z *Corpus Iuris Canonici* i zbioru Justyniana¹²⁶.

Wśród siedemnastowiecznych znawców prawa rzymskiego wymienić należy Szymona Starowolskiego, autora uczonych dzieł *Commentarius in IV libros Institutionum Iuris Civilis* i *Accessus ad iuris utriusque cognitionem*¹²⁷, Teodora Zawackiego i Jana Nixdorfa z Gdańska¹²⁸. Obok nich postawić trzeba sufragana białoruskiego, archidiacona i kantora wileńskiego Teodora Tyszkiewicza. Napisał on komentarz do pierwszej księgi *Instytucji* justyniańskich, który stanowi próbę wykorzystania prawa rzymskiego dla potrzeb prawa kanonicznego. Tyszkiewicz dłużej zatrzymuje się nad kwestią źródeł prawa i stosunku państwa do Kościoła. Uznaje wartość prawa rzymskiego jako znakomitej podstawy do refleksji teoretycznych i upatruje w nim wyraz zasad słusz-

¹²³ R. Taubenschlag, *Jakub Przyłuski, polski romanista XVI w.*, Kraków 1918, s. 47 (dalej cytowane jako *Jakub Przyłuski*); B. Ulanowski, *Jakub Przyłuski i jego statut*, Reformacja w Polsce 1922, t. II, s. 241 i n.; S. Estreicher, *Kultura prawnicza*, s. 57 i n.; J. Wiśłocki, *Dzieje*, s. 40 i n.; K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 49 i n.

¹²⁴ R. Taubenschlag, *Jakub Przyłuski*, s. 3 i n.

¹²⁵ K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 49 i n.

¹²⁶ Jak pisał M. Bobrzyński, dzieło Zaborowskiego jest „przeładowane cytatami ze źródeł prawa rzymskiego i kanonicznego, z licznych tych praw komentatorów”, *Stanisław Zaborowski*, (w.): *Szkice i studia historyczne*, t. II, Kraków 1922, s. 88; K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 48 i n.

¹²⁷ Starowolski pozostawił po sobie duży dorobek pisarski z różnych dziedzin – historii, geografii, prawa. Obok wspomnianych dzieł, do spuścizny Starowolskiego o tematyce prawniczej zalicza się także jego *Breviarum iuris pontificii libri septem simpliciter complectum*. Poglądy Starowolskiego na źródła prawa, jego klasyfikację (podział na *ius scriptum* i *non scriptum*, *publicum* i *privatum*) opierają się na zasadach prawa rzymskiego sformuowanych przez Ulpiana, Paulusa, Hermogeniana, Juliana; przyjęty podział materiału prawnego według schematu *personae – res – actiones* uzasadnia dosłownym cytatem z *Instytucji* Gaiusa. H. Piętka, *Poglądy filozoficzno – prawne Szymona Starowolskiego*, Warszawa 1925, s. 38 i n., 142 i n., 145, 147.

¹²⁸ J. Wiśłocki, *Dzieje*, s. 56 i n.; S. Salmonowicz, *Le droit romain*, s. 356 i n.; J. Ko-drębski, *Prawo rzymskie w Polsce XIX w.*, Łódź 1990, s. 20 (dalej cytowane jako *Prawo rzymskie*).

ności i rozumu¹²⁹. Nie sposób pominąć także osoby biskupa krakowskiego i kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Lipskiego, autora poczytnego i wpływowego w XVII wieku dzieła pt. *Practicae observationes ex Jure Civile et saxonico*. Jest ono zbiorem orzeczeń wydanych przez sąd asesorski, zaopatrzonych w komentarz autora. Lipski poddaje analizie każde zapytanie prawne najpierw według prawa rzymskiego, a następnie według norm prawa magdeburskiego i chełmińskiego, stąd jego dzieło zawiera bogaty materiał romanistyczny. Lipski był zwolennikiem subsydiarnej mocy prawa rzymskiego i starał się ukazać i uzmysłowić czytelnikom konieczność oparcia praktyki sądu zadwornego na trwałych posadach prawa rzymskiego¹³⁰.

Cenne dla poznania historii prawa rzymskiego w Polsce są prace związane z Akademią Zamojską Tomasza Dreznera¹³¹. Wśród nich jest dość osobliwe studium prawnoporównawcze noszące tytuł *Similium iuris poloni cum iure romano centuria una*¹³². Jest ono żywym świadectwem wyobrażeń i poglądów siedemnastowiecznego prawnika na zagadnienie roli prawa rzymskiego w dawnej Polsce. W swej rozprawie Drezner wykazuje cały szereg rzekomych podobieństw o charakterze teoretycznym między systemami prawnymi panującymi w starożytnym Rzymie i w Polsce¹³³. Dobrą znajomość prawa

¹²⁹ K. Bukowska, *Z historii nauki prawa w Polsce XVII wieku – komentarz Teodora Tyszkiewicza do I księgi Instytucji Justyniańskich*, (w:) *Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1961, s. 31 i n.; J. Kodrębski, *Prawo rzymskie*, s. 21.

¹³⁰ R. Hube, *O dawnych pisarzach prawa karnego w Polsce*, (w:) *Pisma*, t. I, Warszawa 1905, s. 125 i n.; J. Wiśłocki, *Dzieje*, s. 56 i n.; J. Kodrębski, *Prawo rzymskie*, s. 20.

¹³¹ Drezner korzystał z opieki możnego protektora w osobie Jana Zamoyskiego. Dzięki jego mecenatowi nieco niesforny pupil odbył studia we Włoszech i Francji, a później wykładał prawo polskie i rzymskie w Zamościu. J. Wiśłocki, *Dzieje*, s. 53 i n.; T. Cieślak, *Polski procesualista z przełomu XVI – XVII wieku – Tomasz Drezner*, CPH 1957, t. IX, z. 1, s. 75 i n. (dalej cytowane jako *Polski procesualista*); J. Kodrębski, *Prawo rzymskie*, s. 20.

¹³² Powstało ono w Orleanie, gdzie Drezner studiował dzięki mecenatowi Zamoyskiego. T. Cieślak, *Polski procesualista*, s. 78 i n.

¹³³ Ogromna większość tych analogii jest wielce wątpliwa lub z całą pewnością chybiona. Drezner wykazuje zależność sformułowań polskich statutów od norm rzymskich w kwestiach: pobudek przestrzegania prawa i celów jakim ma ono służyć, obowiązywania prawa w zależności od promulgacji, funkcjonowania zasady *lex retro non agit* i *lex posterior derogat priori* (na przykładzie statutów Kazimierza Wielkiego i konstytucji sejmu bydgoskiego z 1543 roku). Podobieństw upatruje także w stosunkach łączących panującego i szlachtę (wypowiedzenie wojny bez zgody senatu jest w polskich warunkach nieważne bo i w Rzymie tak było), w powszechności obowiązku służby wojskowej, systemie skarbowym (rzymskie opodatkowanie gruntów prowincjonalnych to nic innego jak polski podatek łanowy), ustroju sądów i postępowania sądowego (statuty Kazimierza Wielkiego powtarzają zasadę *actor sequitur forum rei*), a wreszcie w postępowaniu dowodowym. Drezner widzi też liczne analogie w dziedzinie stosunków rodzinnych, na polu prawa rzeczowego, prawa zobowiązań i karnego. Z tego krótkiego przeglądu wynika, że podobieństwa rozpatrywane przez Dreznera są na tyle ogólne, iż można by je odnieść do wszystkich prawie ustawodawstw. W większości więc przypadków analogii tych uznać nie można, poza jednostkowymi wyjątkami jak strawestowaną w statutach Kazimierza Wielkiego paremię Ulpiana o celach prawa (sim 8), czy powołanie w tym samym pomniku prawa *s.c. Macedonia-*

rzymskiego wykazał Drezner w dwóch innych swoich dziełach – *Processus iudiciarius Regni Poloniae* i *Institutionum iuris Regni Poloniae libri IV*. Treść pierwszego zdradza niewątpliwe rozeznanie autora w zakresie definicji instytucji procesowych, opartych na prawie rzymsko – kanonicznym. Wyraźnie też rysuje się wpływ literatury romanistycznej i kanonistycznej na układ pracy¹³⁴. Rozprawa druga jest zaś podręcznikiem prawa polskiego, którego materię objaśniono przy pomocy systemu rzymskiego¹³⁵.

Dzieła Dreznera rzucają nieco światła na stosunek tego autora do kwestii recepcji prawa rzymskiego w Polsce. W przedmowie do *Processus* Drezner oznajmia, że w Rzeczypospolitej obowiązują prawa własne i nie można przed sądem powoływać obcych. Jakby w nawiązaniu do tego w swoich Instytucjach zastrzega, że cytowanym przez siebie obcym przepisom nie zamierza przyznawać mocy obowiązującej. W Polsce bowiem prawo cywilne tworzą jedynie polskie statuty i konstytucje. W wypadku zaś, gdy w prawie polskim stosuje się wprost obcą instytucję, np. w zakresie prawa małżeńskiego przepisy prawa kanonicznego, Drezner wyraźnie o tym czytelnika informuje. Drezner nie przeczy jednak, że polscy ustawodawcy znali i czerpali z obcych systemów w tym i z prawa rzymskiego. Dla lepszego zatem zrozumienia prawa rodzimego zaleca poznanie także prawa cesarskiego. Co więcej, Drezner rozumie, że prawo rzymskie stanowić może bardzo cenny wzorzec i materiał dla prac kodyfikacyjnych oraz posiada duże znaczenie dydaktyczne. W niektórych, wyjątkowych wypadkach uważa nawet za możliwe bezpośrednie odwołanie się do prawa rzymskiego. Uzasadnia to przekonaniem, że wszędzie panuje to samo pojęcie sprawiedliwości i słuszności wypływające z natury i zgody ludów, dlatego – wobec braku odpowiednich przepisów w prawie polskim – należy rozstrzygać według tych zasad, a najdoskonalszym ich ujęciem

num (sim 78) i powtórzenie zasady *actor forum rei sequi debet* (sim 46). W *Similiach* Drezner wielokrotnie cytuje justyniańskie *Digesta*, *Kodeks*, *Instytucje*, *Nowele*, a także *Dekretaty* Grzegorza IX, *Liber Sextus*, *Clementinae*, *Extravagantes Communes* oraz literaturę romanistyczną. Patrz, K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 79 i n.; 192 i n., 248 i n.

¹³⁴ K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 242 i n. *Processus iudiciarius* Dreznera wykazuje w wielu fragmentach dużą zależność od pierwszego systematycznego wykładu przewodu sądowego w polskiej literaturze prawniczej, którym było opracowane na użytek monarchy *Kompendium sądów Króla Jegomości, prawem koronnym na dwie części rozdzielone* pióra Jana Łączyńskiego. Łączyński opierał się w głównej mierze na prawie koronnym, statucie litewskim II oraz wołyńskim, Korekturze pruskiej, prawie miejskim. „Prawo cesarskie” cytuje wyraźnie zaledwie raz, gdy analizuje instytucję zasiedzenia. Patrz, Z. Kolanowski, *Zapomniany prawnik XVI wieku Jan Łączyński i jego „Kompendium sądów Króla Jegomości”*, *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu* 1958, t. 63, z. 2, s. 47 i n., 58 i n., 95.

¹³⁵ Oprócz wszystkich pomników prawa justyniańskiego Dreznerżytykował materiał z *Corpus Iuris Canonici*, *Zwierciadła Saskiego* i literatury romanistycznej. T. Cieślak, *Polski procesualista*, s. 79 i n.; K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 253 i n.

Te same źródła stanowią podstawę rozważań Dreznera w jego komentarzu do *De legibus* Cyncerona i rozprawie pt. *De republica Romanorum*, w której zajął się problemem historycznej ewolucji prawa rzymskiego. K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 257 i n., 271 i n.

w formie pisanej jest prawo rzymskie. Drezner patrzył więc na prawo rzymskie jako na *ratio scripta*¹³⁶.

Najwybitniejszym chyba prawnikiem polskim XVII wieku był profesor Akademii Krakowskiej Mikołaj Zalasowski. Odbił on gruntowne studia prawnicze na uniwersytetach niemieckich i włoskich, które uwieńczył uzyskaniem doktoratu obojga praw¹³⁷. Fundamentalnym dziełem Zalasowskiego jest wydane w latach 1699 – 1702 dwutomowe *Jus Regni Poloniae*. Świadczy ono o posiadaniu doskonałej znajomości prawa rzymskiego przez jego autora, widocznej zarówno w samej konstrukcji rozprawy, użytej terminologii, jak i sposobie objaśniania pojęć ogólnych, a także w kreśleniu genezy i kierunków rozwoju starożytnego systemu¹³⁸. W swoich wywodach Zalasowski wykorzystał wszystkie części *Corpus Iuris Civilis*, które bezbłędnie powołuje oraz bogatą literaturę romanistyczną – prace glosatorów, komentatorów i uczonych współczesnych¹³⁹. Spośród źródeł prawa kanonicznego cytuje *Corpus Iuris Canonici*, uchwały soborów oraz bulle papieskie¹⁴⁰, zasady prawa saskiego czerpie głównie z *Weichbildu* i *Zwierciadła Saskiego*¹⁴¹.

Mikołaj Zalasowski z widoczną rewerencją odnosił się do prawa rzymskiego i przypisywał mu duże znaczenie jako systemowi, który wywarł pewien wpływ na ustawodawstwo polskie¹⁴² i który stanowi fundament wiedzy prawniczej. Postulował on stosowanie go nie tylko w wypadku luki, ale zawsze, gdy nie jest ono sprzeczne z prawem rodzimym. Jednocześnie Zalasowski zdawał sobie sprawę z niemożności powoływania się na prawo rzymskie w praktyce w sądach ziemskich i grodzkich¹⁴³, choć nie przeoczył faktu, że prawo to (podobnie jak saskie) znalazło zastosowanie w sądach zadwornych¹⁴⁴.

Spośród prawników okresu schyłkowego na czoło wysuwają się sylwetki Krystiana Bogumiła Steinera oraz Teodora Ostrowskiego. Pierwszy z nich po głębokich studiach prawniczych i filologicznych w Lipsku objął stanowisko

¹³⁶ K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 278 i n., 285; tejsze, *O recepcji*, s. 90.

¹³⁷ I. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski, polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960, s. 32 (dalej cytowane jako *Mikołaj Zalasowski*); J. Kodrębski, *Prawo rzymskie*, s. 21.

¹³⁸ Zalasowski używa terminów romanistycznych nie tylko wtedy, gdy omawia system rzymski, ale i wtedy, gdy omawia zagadnienia natury prawnej spoza antycznego systemu. Uważał on bowiem prawo rzymskie nie tylko za zbiór norm, ale i swoistą teorię prawa. I. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski*, s. 315 i n.

¹³⁹ I. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski*, s. 70, 324.

¹⁴⁰ I. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski*, s. 73 i n.

¹⁴¹ Tejsze, *Mikołaj Zalasowski*, s. 67 i n.

¹⁴² Zalasowski sądził, że statuty Kazimierza Wielkiego wzorowane są na prawie rzymskim. I. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski*, s. 324.

¹⁴³ Zalasowski był dość ostrożny w przedstawianiu stosunków między prawem polskim i rzymskim; w swojej pracy przestrzegał ścisłego rozgraniczenia między tymi dwoma systemami. I. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski*, s. 328.

¹⁴⁴ I. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski*, s. 321 i n.

wykładowcy prawa rzymskiego, historii starożytnej i języka łacińskiego w słynnej Szkole Rycerskiej w Warszawie. Pracę dydaktyczną z powodzeniem łączył z praktyką adwokacką i badaniami naukowymi¹⁴⁵. Zainteresowania badawcze Steinera dotyczyły zarówno prawa rzymskiego (szczególnie rzeczowego), polskiego, jak i prawa niemieckiego. Steiner nie usiłuje porównywać prawa polskiego z rzymskim i jedynie okazjonalnie, a i to w sposób dość powściągliwy, wypowiada się na temat możliwych zależności między tymi dwoma systemami w konkretnych przypadkach (np. zastawu, hipoteki). Nie dopuszcza natomiast żadnej możliwości subsydiarnego stosowania prawa Rzymian w Polsce¹⁴⁶. Za niezwykle pomocne w badaniu i zrozumieniu prawa polskiego uważa prawo niemieckie i w nim właśnie widzi pierwowzór szeregu jego unormowań¹⁴⁷.

Krystian Bogumił Steiner był surowym recenzentem najważniejszego dzieła Teodora Ostrowskiego – dwutomowego *Prawa cywilnego narodu polskiego*¹⁴⁸. Ta napisana na użytek praktyczny rozprawa¹⁴⁹, będąca pierwszą próbą ujęcia w systematyczną całość polskiego prawa sądowego, cieszyła się wielkim powodzeniem¹⁵⁰. Jej treść oparta została na ustawodawstwie krajowym¹⁵¹,

¹⁴⁵ S. Salmonowicz, *Krystian Bogumił Steiner (1746 – 1814). Toruński prawnik i historyk*, Toruń 1962, s. 22 i n. (dalej cytowane jako *Krystian Bogumił Steiner*); J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, Warszawa, Kraków 1988, s. 61 i n., 85.

¹⁴⁶ S. Salmonowicz, *Krystian Bogumił Steiner*, s. 130 i n.; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 85 i n.

¹⁴⁷ Steiner porównuje np. postanowienia art. 2 rozdz. VIII ze statutu litewskiego III dotyczące swobody testowania z tekstem tytułu XII *Jus Terrestrae Nobilitatis Bremensis*. Uważa, że organizacja urzędów, sądownictwa, hierarchia warstwy rycerskiej oraz jej organizacja militarna, a także główne zręby prawa karnego w Polsce opierają się na wzorach niemieckich. S. Salmonowicz, *Krystian Bogumił Steiner*, s. 126 i n.

¹⁴⁸ Ostrowski wydał to dzieło dwukrotnie w latach 1784 i 1787. Ukazało się ono drukiem ponownie w latach 1797 – 1802 w tłumaczeniu niemieckim. Oprócz tego Ostrowski przełożył *Prawo kryminalne angielskie* Blackstone'a (1786) oraz był autorem kilku dzieł nieprawniczych. Opracował też inwentarz rzeczowy do pijarskiego wydania tomów VII i VIII *Volumina Legum*, zawierających konstytucje sejmowe z czasów Stanisława Augusta. Patrz, Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750 – 1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956, s. 7 i n. (dalej cytowane jako *Teodor Ostrowski*). O recenzjach Steinera i innych badaczy historii prawa polskiego patrz, tamże s. 16 i n., s. 17 – przypis 1 c. Teksty recenzji przytacza Zdrójkowski na s. 304 i n. Na temat twórczości Ostrowskiego zobacz też J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 67 i n.

¹⁴⁹ T. Ostrowski, *Prawo cywilne*, t. I, Warszawa 1787, s. 6.

¹⁵⁰ A. Vetulani, *Dzieje historii prawa w Polsce*, Kraków 1948, s. 6 i n. (dalej cytowane jako *Dzieje historii prawa*); Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, s. 27.

¹⁵¹ Ostrowski uwzględnia zarówno prawo koronne jak i litewskie. Traktuje je jako odrębne systemy prowincjonalne z tym, że prawo litewskie według Ostrowskiego ma względem prawa koronnego moc posiłkową. Taką samą rolę spełnia w opinii tego autora Korektura pruska. T. Ostrowski, *Prawo cywilne*, t. I, s. 3 i n., 8 i n., 10, 183 i n., 190, 194, 219; Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, s. 199 i n., 245. Zdaniem Ostrowskiego „w wielu artykułach prawodawstwo koronne nie dorównywa doskonałości litewskiego”. Patrz, *Prawo kryminalne angielskie*

prawie saskim¹⁵², kanonicznym¹⁵³, rzymskim oraz w mniejszym stopniu na literaturze prawniczej¹⁵⁴. Szczególnie doniosłą rolę w dziele Ostrowskiego odgrywa prawo rzymskie, które autor uważa za podstawę wszystkich praw europejskich, w tym także polskiego¹⁵⁵. Ostrowski podnosi, że znaczenie prawa rzymskiego na tyle docenił ustawodawca litewski, że przyznał mu moc prawa posiłkowego w stosunku do prawa obowiązującego w Wielkim Księstwie Litewskim¹⁵⁶. Zapoznaje czytelnika z poszczególnymi rodzajami rzymskich źródeł prawa (*leges, plebiscita, senatusconsulta, constitutiones, edicta, responsa prudentium*) oraz z justyniańską kodyfikacją i sposobem jej cytowania¹⁵⁷. Ostrowski traktuje prawo rzymskie jako teorię prawa – czerpie z niego definicje, opiera na nim systematykę dzieła, a także przedstawia w jego świetle liczne instytucje prawa prywatnego i karnego. Uważa za dopuszczalne stosowanie w polskim prawie prywatnym szeregu analogii z prawem rzymskim i sądzi, że prawo polskie w wielu wypadkach w braku przepisów własnych recy-

przez Wilhelma Blakstona zebrane a przez X.T.Ostrowskiego S.P. wytłumaczone i uwagami do prawa polskiego stosownymi pomnożone, Warszawa 1786, t. I, s. 295 (dalej cytowane jako *Prawo kryminalne*).

¹⁵² Jest ono przedstawione głównie w związku z jego oddziaływaniem na ziemskie prawo karne. Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, s. 206.

¹⁵³ Na prawie kanonicznym opiera się Ostrowski, gdy omawia prawo małżeńskie oraz zagadnienia związane z dziesięcinami, przestępstwami religijnymi, pojedynkami, samobójstwami czy też prawem azylu. Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, s. 206.

¹⁵⁴ Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, s. 213 i n.

¹⁵⁵ Ostrowski pisał w swym *Prawie cywilnym*: „a i nasze prawa o poddaństwie i sposób wyzwolenia ich, tymże duchem co i rzymskie tchnąć zdają się” (s. 2), a dalej: „To co nam dotąd z praw pozostało, jawno pokazuje, że królowie nasi, nawet co porządku prawodawstwa tycze się, poszli za wzorem prawa rzymskiego. Co aby lepiej poznać, dosyć jest wziąć przed oczy Justyniana cesarza prawa, i te z statutami naszymi tak polskimi jako i litewskimi porównać” (s. 2 i n.). O poprawie ustawodawstwa Rzeczypospolitej przedsięwziętej w roku 1768 Ostrowski pisze: „Prawo cywilne rzymskie, zaraz po Statucie litewskim i Korekturze pruskiej, niby za model przepisano, podług którego, one powszechnie porządane dzieło, utworzone być miało. Zatym obydwą narody, w niedostatku własnej legislacji, ustawy cywilno – rzymskie, za najpoważniejszą mieć chciały regułę” (s. 3), dlatego właśnie „niechże nikomu nie będzie dziwno, gdy w dziele tym, definicje rzeczy i obszerniejsze praw naszych objaśnienia, z praw rzymskich zasięgnięte czytać będzie” (s. 4). Ostrowski wskazuje przykłady recepcji poszczególnych rzymskich instytucji prawnych do prawa polskiego np. *accessio* i emfiteuzy, tamże, s. 132 i n., 278.

¹⁵⁶ T. Ostrowski, *Prawo cywilne*, t. I, s. 3. Przytacza tu Ostrowski statut litewski III, rozdz. VI, par. 4, w którym ustawodawca przewidział możliwość odwołania się do innych praw chrześcijańskich w wypadku luki w prawie litewskim. Spośród tych praw – w opinii Ostrowskiego – „najpowszechniejsze było rzymskie”. Ostrowski dodaje, że takiego upoważnienia nie było w prawie koronnym, ale te „tchnęły zawsze duchem praw rzymskich”, tamże, s. 3. Warto tu zaznaczyć, że w przedmowie do przekładu *Prawa kryminalnego angielskiego* wspomina, że prawo rzymskie w Polsce nie było nigdy, zarówno w sprawach kryminalnych, jak i cywilnych, uważane za nieodstępną regułę lecz traktowane jako swoisty wzór i prawidło. *Prawo kryminalne*, t. I, s. 3; Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, s. 207, 245.

¹⁵⁷ T. Ostrowski, *Prawo cywilne*, t. I, s. 15 i n. (przypis).

puje normy rzymskie¹⁵⁸. Wiadomości o prawie rzymskim Ostrowski czerpał z literatury romanistycznej polskiej i obcej. Z pewnością wykorzystał opracowania Szymona Starowolskiego, Jakuba Przyłuskiego, Jana Herburt, Jana Januszowskiego, Pawła Szczerbicza, Jana Swoszowskiego, Mikołaja Zalaszowskiego, Tomasza Dreznera, Teodora Zawackiego, Andrzeja Lipskiego, Wincentego Skrzetuskiego, a z pisarzy obcych dzieła wybitnego prawnika niemieckiego Jana Gottlieba Heinecciusa¹⁵⁹.

Wiek XVIII w wielu krajach europejskich zaznaczył się zdecydowaną intensyfikacją usiłowań kodyfikacyjnych, którym towarzyszyły gruntowne przemiany w sferze stosunków społeczno – ekonomicznych. Celem tych wzmózonych wysiłków było stworzenie jednolitego, pełnego i ściśle sformułowanego prawa, mającego zastąpić zróżnicowane, partykularne prawa zwyczajowe. Podejmowanie akcji kodyfikacyjnej stanowiło przy tym z reguły wyraz silnych tendencji do reformy państwa¹⁶⁰. U podstaw dążeń kodyfikacyjnych leżała osiemnastowieczna doktryna prawa natury głosząca, iż prawem jest wyłącznie to, co może wykryć i poznać niczym nie ograniczony rozum ludzki. W konsekwencji koncepcja ta wyznaczała prawu pozytywnemu, stanowionemu przez państwo, zaledwie rolę podrzędną, sprowadzającą się do publikowania jedynie istotnych norm naturalnych¹⁶¹. Propagując konieczność wkroczenia na słuszną drogę rozumu i naturalnej sprawiedliwości szkoła prawa natury rozwijała się w opozycji do zastanych autorytetów, w tym przeżywającego zmierzch swego znaczenia w Europie prawa rzymskiego¹⁶². W toku prac

¹⁵⁸ J. Wisłocki, *Dzieje*, s. 63 i n.; A. Vetulani, *Dzieje historii prawa*, s. 7; Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, s. 207 i n.; 236 i n.; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 68 i n.

¹⁵⁹ T. Ostrowski, *Prawo cywilne*, t. I, s. 5 i n., 14 i n.; Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, s. 211 i n., 237. Patrz też, K. Moniuszko, *Rzut oka na początek i upowszechnienie prawa rzymskiego z krótkim rozbiorem nowego wydania zasad prawa cywilnego napisanych przez Heynekyusza i z wiadomością o życiu tego autora*, *Dziennik Wileński* 1816, t. III, s. 327 – 358.

¹⁶⁰ Genezę nowożytnych kodyfikacji przedstawiła K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1970, s. 7 i n. (dalej cytowane jako *Wielkie kodyfikacje*); tejsze, *Wiek XVIII – wiekiem kodyfikacji (w:) Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 271 – 282 (dalej cytowane jako *Wiek XVIII*). Patrz też, I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych polskiego Oświecenia*, Łódź 1984, s. 9 i n. (dalej cytowane jako *Prawo rzymskie w projektach*).

¹⁶¹ Na temat osiemnastowiecznej koncepcji prawa naturalnego oraz jej przedstawicieli, którymi byli Altuzjusz, Grocjusz, Hobbes, Spinoza, Puffendorf, Thomasius, Wolff, patrz, A. Vetulani, *Dzieje historii prawa*, s. 8; K. Sójka-Zielińska, *Wielkie Kodyfikacje*, s. 10 i n., 14 i n.; tejsze, *Wiek XVIII*, s. 272 i n.; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 3 i n.

¹⁶² Stosunek naturalistów do prawa rzymskiego był różny w zależności od pola ich działania. Najbardziej nieprzejednane stanowisko wobec systemu przejawiać mieli ideologowie prawa natury czynni na terenie Rzeszy niemieckiej, a to nie tylko ze względów ideologicznych, ale także politycznych i narodowościowych. Tezę tę zakwestionował Koschaker, który dowiódł, że mimo pewnych niechętnych prawu rzymskiemu akcentów (np. w przekonaniach Thomasiusa)

nad kształtowaniem nowego prawa wynikał problem materiału, z którego powstać miała nowoczesna kodyfikacja. Rychło okazało się, że może nim być tylko prawo pozytywne, a najwłaściwszym twórcywnym będzie owo krytykowane prawo rzymskie. Prawo Rzymian musiało więc – w braku innego doskonalszego systemu – pozostać podstawą lub co najmniej prawem posiłkowym dla nowożytnych kodyfikacji z tym, że przydatność jego rozwiązań w nowych warunkach poddawano ocenie z punktu widzenia ich zgodności z zasadami rozumu i sprawiedliwości naturalnej¹⁶³.

Nowe prądy filozoficzne wraz z dominującą w naukach prawnych doktryną prawa natury szybko, bo zapewne już w połowie wieku osiemnastego, zaczęły przenikać do Polski, gdzie od razu zyskały sobie wielu zwolenników¹⁶⁴. Podobnie jak to miało miejsce w krajach zachodnioeuropejskich, tak i w Rzeczypospolitej musiało dojść do zderzenia napływających teorii praw-

naturaliści niemieccy (zwłaszcza ci wybitniejsi) byli jego znawcami i wręcz zwolennikami (np. Grocjusz, Puffendorf, Wolff). Nie istniała natomiast jakaś silniejsza opozycja wobec prawa rzymskiego we Francji, ale tu funkcjonowało ono zawsze *imperio rationis*, a nie *ratione imperii*, jak to miało miejsce w Niemczech. Zob. o tym P. Koschaker, dz. cyt., s. 252; K. Sójka-Zielińska, *Wielkie Kodyfikacje*, s. 21 i n.; teźże, *Rola prawa rzymskiego w pracach kodyfikacyjnych wieku Oświecenia*, CPH 1975, t. XXVII, z. 1, s. 109 i n. (dalej cytowane jako *Rola prawa rzymskiego*); I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 15 i n.; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 15 i n.

¹⁶³ Mimo krytyki i prób odejścia od prawa rzymskiego przy podejmowaniu poszczególnych prób kodyfikacyjnych w Prusach i w Austrii nie zdołano z nim zerwać definitywnie. Prawo rzymskie wyraźnie pobrzmiwa w dziełach naturalistów. I tak austriacki *Codex Theresianus* powstał w kręgu pojęć prawa rzymskiego i w efekcie był wiernym odbiciem doktryny romanistycznej. Przewidywał on ponadto możliwość posiłkowego posługiwania się prawem rzymskim. Takie samo upoważnienie zawierał *Codex Maximilianeus Bavaricus Civilis* z 1756 roku i pruski *Landrecht* z 1794 roku, mimo że w założeniu i zgodnie z tenorem patentu publikacyjnego miał je zastąpić. Nawet Kodeks Napoleona dopuszczał możliwość sięgania po prawo rzymskie. Dodać należy, że ten pomnik prawa w części dotyczącej zobowiązań również bazuje na prawie Rzymian. W Austrii możliwość stosowania prawa rzymskiego wykluczał dopiero patent publikacyjny kodeksu z 1811 roku, ale jeszcze w latach 1914 – 1916 przeprowadzano nowelizacje w oparciu o niemiecką pandektystykę i romanistyczne konstrukcje niemieckiego kodeksu cywilnego (np. niemiecki BGB z 1900 roku z uwagi na swój zdecydowanie romanistyczny charakter widoczny w technice i treści zyskał miano „wcielenia teorii pandektów”). Patrz, I. Koschembahr-Łyskowski, *O stanowisku prawa rzymskiego w powszechnej ustawie cywilnej dla cesarstwa austriackiego*, (w:) *Księga pamiątkowa wydana w setną rocznicę ogłoszenia kodeksu cywilnego z dnia 1 czerwca 1811 roku*, Lwów 1911, s. 145 i n.; K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje*, s. 21 i n., 27 i n., 33 i n., 41 i n., 85 i n., 177; teźże, *Rola prawa rzymskiego*, s. 112 i n.; teźże, *Le droit romain et l' idee de codification du droit prive au siecle des Lumieres*, (w:) *Le droit romain et sa reception en Europe*, pod red. H. Kupiszewskiego i W. Wołodkiewicza, Warszawa 1978, s. 181 – 194; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 12 i n.; 23 i n.

¹⁶⁴ Najwybitniejszymi przedstawicielami polskiej szkoły prawa natury byli: Hugo Kołłątaj, Antoni Popławski oraz Hieronim Stroynowski. Patrz, I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 28 i n.; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 14 i n.

nonaturalnych z zasiedziałym już prawem rzymskim¹⁶⁵. Pewne jest jednak, że oba te systemy były w dobie Oświecenia „poważnymi czynnikami oddziałującymi na przemiany, ujednoczenie i skodyfikowanie prawa polskiego”¹⁶⁶.

Uporządkowanie prawa polskiego zaliczało się do najistotniejszych przedsięwzięć w podejmowanym w XVIII wieku dziele reformowania państwa. Pałłą potrzebę kodyfikacji dostrzegali oświeceniowi pisarze i publicyści, którzy wielokrotnie nawoływali do jej przeprowadzenia¹⁶⁷. Sprawą korektury prawa zajmowały się co prawda kolejno obradujące sejmy, lecz prace nigdy nie wykraczały poza fazę postulatów i wniosków lub też szybko ustawały w wyniku konfliktów powstających między poszczególnymi członkami komisji¹⁶⁸. Wstrząs spowodowany przez pierwszy rozbiór doprowadził do otrzeźwienia i sprawił, że poczęto energiczniej zabiegać o podjęcie akcji kodyfikacyjnej, w czym niemałe zasługi położył Stanisław August Poniatowski. Prze-

¹⁶⁵ Swoistym paradoksem jest, że w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej z jednej strony poddawano prawo rzymskie ostrej krytyce, wykorzystując przy tym zadawnioną niechęć do tego prawa wśród szlachty polskiej, czy też szermując argumentami zaczerpniętymi z najnowszej publicystyki francuskiej (zob. S. Salmonowicz, *Le droit romain*, s. 362; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 44 i n.; W. Wołodkiewicz, *Dialog Solona i Justyniana u Fanelona a dyskusja o prawie rzymskim w Polsce XVIII wieku*, CPH 1988, t. XL, z. 2, s. 249 – 260), próbowano rugować je z uniwersytetów (zob. M. Patkaniowski, *O początkach katedry prawa cywilnego w Krakowie*, (w:) *Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, pod red. W. Osuchowskiego, M. Sośniaka, B. Walaszka, Kraków, Warszawa 1964, s. 229 i n.; I. Jakubowski, *Hugo Kollątaj a prawo rzymskie*, CPH 1978, t. XXX, z. 2, s. 71 – 91; tenże, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 50 i n.) oraz ograniczać jego znaczenie jako podstawy wiedzy prawniczej (zob. J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 13, 35 i n.), z drugiej zaś strony obserwuje się w tym czasie wyraźny wzrost zainteresowania tym prawem i znaczne upowszechnienie jego nauczania (zob. P. Dąbkowski, *Nauka prawa w szkołach wydziałowych i podwydziałowych Komisji Edukacyjnej (1773 – 1794)*, Lwów 1915, s. 27 i n.; J. Sondel, *Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie Oświecenia*, CPH 1988, t. XL, z. 2, s. 213 – 229; tenże, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 19 i n., 35 i n.; S. Płaza, *Historia*, s. 201 i n.).

Trzeba odnotować, że w ówczesnej polskiej literaturze prawniczej nie brak także przykładów opinii stwierdzających zgodność prawa rzymskiego z „prawidłami czystego rozsądku”. Patrz, I. Ołdakowski, *O przyczynach upowszechnienia i trwałej powagi Prawodawstwa Justyniana po Szkołach i Sądownictwach*, Krzemieniec 1814, s. 5.

¹⁶⁶ Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, s. 45. Patrz też K. Sójka-Zielińska, *Rola prawa rzymskiego*, s. 122.

¹⁶⁷ O konieczności kodyfikacji i celowości oparcia jej również na prawie rzymskim pisali Stanisław Dunin – Karwicki i Stanisław Leszczyński. Negatywne konsekwencje jej braku dostrzegali Stanisław Konarski. Patrz, Ł. Kurdybacha, *Dzieje kodeksu Andrzeja Zamoyskiego*, Kraków 1951, s. 27 i n. (dalej cytowane jako *Dzieje kodeksu*); I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 30 i n.; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 101 i n.

¹⁶⁸ Kwestię kodyfikacji poruszano na sejmach w latach 1746, 1748, 1750, 1752, 1764, 1768. I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 30 i n.; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 102 i n.

łom nastąpił dopiero na sejmie ordynaryjnym roku 1776, kiedy to król wygłosiwszy doskonałą mowę, sprytnie podsunął posłom projekt rozpoczęcia prac przez komisję kodyfikacyjną pod jednoosobowym kierownictwem popularnego wśród szlachty byłego kanclerza Andrzeja Zamoyskiego¹⁶⁹. Propozycję królewską przyjęto z aplauzem i sejm specjalną uchwałą polecił Zamoyskiemu opracować „*codicem iuridicum*, powszechnie w całej ojczyźnie naszej za regułę służyć mający”¹⁷⁰. Równocześnie określono warunki, które ekskanclerz musiał uwzględnić w swojej pracy. Zastrzeżono mianowicie, aby Zamoyski „sprawiedliwość naturalną biorąc pro *primo obiecto*, nie przywiązywał się *intensistententer* do żadnej z dawnych legislatur, ale ażeby zważając naturę okoliczności, w których się naród znajduje i obyczaje onego, to wszystko *in formando novo codice* z dawnych praw zachował, cokolwiek zamierzonemu przez nas ulepszeniu sprawiedliwości nie najdzie przeciwnym”. Tworzywem nowej kodyfikacji miało być zatem – zgodnie z życzeniem sejmu – prawo naturalne. Na koniec zobowiązano Zamoyskiego do przedstawienia wydrukowanego projektu kodeksu na przypadającym za dwa lata sejmie ordynaryjnym¹⁷¹. Pracę nad nowym prawem rozpoczął Zamoyski – w myśl uchwały sejmowej – od powołania odpowiednich współpracowników. Do komisji kodyfikacyjnej zaprosił biskupa plockiego Krzysztofa Szembeka, podkanclerzego litewskiego Joachima Chreptowicza, sekretarza kancelarii królewskiej, prawnika Antoniego Rogalskiego, znanego adwokata Michała Węgrzeckiego, Franciszka Grocholskiego oraz Józefa Wybickiego, któremu powierzono funkcję sekretarza zespołu¹⁷². Andrzej Zamoyski zleconą mu pracę wykonał w ter-

¹⁶⁹ Treść tej znakomitej mowy królewskiej, wygłoszonej 11 września 1776 roku, przytacza M. Tarnawski, *Kodeks Zamoyskiego na tle stosunków kościelno – państwowych za czasów Stanisława Augusta*, Lwów 1916, s. 28 i n.

¹⁷⁰ VL., t. VIII, s. 543 (wyd. J. Ohryzki, Petersburg 1860). Odnośną uchwałę sejmową przywołuje M. Tarnawski, dz. cyt., s. 33 i n. W nauce sporny jest problem rzeczywistej intencji sejmu zlecającego zadanie skodyfikowania prawa Zamoyskiemu. Czy sejm miał na myśli jedynie opracowanie zbioru prawa sądowego zgodnie z postulatem królewskim, czy też zamierzał obarczyć Zamoyskiego obowiązkiem ułożenia zupełnie nowego kodeksu praw. Patrz o tym, M. Tarnawski, dz. cyt., s. 43 i n.; Ł. Kurdybacha, *Dzieje kodeksu*, s. 29 i n.; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 34 i n.; E. Borkowska-Bagieńska, „*Zbiór praw sądowych*” Andrzeja Zamoyskiego, Poznań 1986, s. 71 i n.; S. Grodziski, S. Salmonowicz, „*Zbiór Praw Sądowych*” Andrzeja Zamoyskiego, CPH 1987, t. XXXIX, z. 2, s. 203, 211 (dalej cytowane jako „*Zbiór Praw Sądowych*”).

¹⁷¹ Ł. Kurdybacha, *Dzieje kodeksu*, s. 30 i n.; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 35; E. Borkowska-Bagieńska, dz. cyt., s. 59 i n.; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 104 i n.; S. Płaza, *Historia*, s. 199 i n.

¹⁷² M. Tarnawski, dz. cyt., s. 35 i n.; Ł. Kurdybacha, *Dzieje kodeksu*, s. 33 i n.; I. Jakubowski, *Józef Wybicki, a prawo rzymskie*, Acta Universitatis Lodziensis – Folia Iuridica 1981, t. IV, s. 59 – 78; tenże, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 35 i n., 60 i n., 69 i n.; E. Borkowska-Bagieńska, dz. cyt., s. 17 i n.; S. Grodziski, S. Salmonowicz, „*Zbiór Praw Sądowych*”, s. 202, 209; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 105.

minie i przedłożył gotowy projekt zaraz na początku obrad sejmu 1778 r.¹⁷³, ale wobec spodziewanego oporu jego przeciwników rozpatrywanie kwestii nowej kodyfikacji odroczone do następnego sejmiku. Niestety ten taktyczny zabieg na nic się nie zdał. Na nowym sejmiku roku 1780 zwarta, choć wcale nie posiadająca większości, opozycja gwałtownie wystąpiła przeciwko kodeksowi i ostatecznie po burzliwych obradach doprowadziła do zdecydowanego odrzucenia projektu i wykluczenia jakiegokolwiek nad nim debaty w przyszłości. Izba ograniczyła się jedynie do wyrażenia Zamoyskiemu podziękowania za trud włożony w przygotowanie projektu¹⁷⁴.

Przygotowany przez komisję Zamoyskiego kodeks, w którym ujęto polskie prawo sądowe cywilne i karne oraz normy prawa politycznego, już w samej swej konstrukcji nawiązywał do prawa rzymskiego, zachowując właściwy mu podział materiału na *personae – res – actiones*¹⁷⁵. Wpływy rzymskie

¹⁷³ Akcję kodyfikacyjną z lat 1776 – 1778 przedstawia dokładnie E. Borkowska-Bagieńska, dz. cyt., s. 51 i n. Zob. też R. Orłowski, *Działalność Andrzeja Zamoyskiego na polu kodyfikacji praw*, Paestra 1980, z. 7, s. 11 – 19, gdzie starano się ukazać wkład osobisty Zamoyskiego w opracowanie kodeksu.

¹⁷⁴ Przyczyn upadku projektu Zamoyskiego upatruje się w różnorodnych czynnikach, wśród których wymienia się najczęściej: konserwatyzm szlachecki, zaniepokojenie szlachty ingerencją w sprawy włościańskie i związaną z tym obawą przed zrzuceniem przez chłopów zwierzchności dominialnej, akcję opozycji antykrólewskiej, negatywne względem projektu stanowisko szlachty litewskiej obawiającej się uchylecia statutu litewskiego, wrocie kodeksowi działania nuncjusza Jana Andrzeja Archettiego i ambasadora rosyjskiego Ottona Stakelberga, a także przedwczesna rezygnacja króla z obrony nowej kodyfikacji. Patrz, M. Tarnawski, dz. cyt., s. 137 i n., 169 i n., 194 i n., 212 i n., 225 i n., 235 i n.; Ł. Kurdybacha, *Dzieje kodeksu*, s. 97 i n., 130 i n.; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 36 i n.; A. Stroynowski, *Przyczyny odrzucenia kodeksu Zamoyskiego*, CPH 1984, t. XXXVI, z. 1, s. 187 – 198; E. Borkowska-Bagieńska, dz. cyt., s. 317 i n.; S. Grodziski, S. Salmonowicz, „*Zbiór Praw Sądowych*”, s. 204.

Przebieg obrad sejmowych z dnia 31 października i 1 listopada 1780 roku rozstrzygających o losie Zbioru Praw przedstawił M. Tarnawski, dz. cyt., s. 233 i n. Autor przytacza też uchwałę sejmową o uchyleniu Zbioru Zamoyskiego. Tamże, s. 237 i n.

¹⁷⁵ Stwierdza to sam Zamoyski w przedmowie skierowanej do króla i sejmu: „Takowego porządku, który samo przyrodzenie wytyka, Rzymscy Prawodawcy w Praw pisaniu trzymali się. Dzielili na trzy części zbiór ustaw, w pierwszej pisali o Osobach, de iure personarum to jest, co się każdemu z jego kondycji i stanu należało. W drugiej Części o Rzeczach, De rerum divisione et adquirendo ipsarum dominio. To jest jakiego gatunku jest każda rzecz, czy być może lub nie własnością szczególną, i jak się można stać jej właścicielem. W trzeciej o procesie, de actione, to jest jakim sposobem w swojej ukrzywdzonej własności ma sprawiedliwości dochodzić. W Praw Zbiorze, który Narodowi składał, toż systema jest za fundament położone, a lubo w rozrządzeniu dzieła trzymałem się Rzymskiego układu, w Praw samych robocie, nigdy mnie nie odstępowala pamięć, że dla mych współrodaków, a nie dla Rzymian pisał Prawa”. *Zbiór praw sądowych przez eks – kanclerza Andrzeja ordynata Zamoyskiego ułożony, i w roku 1778 drukiem ogłoszony*, wyd. W. Dutkiewicz, Warszawa 1874, s. VI. Patrz też K. Sójka-Zielińska, *Rola prawa rzymskiego*, s. 121; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 70, 73 i n.; E. Borkowska-Bagieńska, dz. cyt., s. 81 i n.; J. Soneł, *Rola prawa rzymskiego*, s. 59, 60; tenże, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 105 i n.

widoczne są także w warstwie terminologicznej. W treści kodeksu użyto takich terminów prawnych jak: *agnati, cognati, ascendentes, descendentes, bona* i *mala fides, rei vindicatio, dominium directum, dominium utile, restitutio in integrum, actio, longissimi temporis praescriptio, crimen laesae maiestatis, perduellio* i inne¹⁷⁶. Zbiór Zamoyskiego nosi także wyraźne znamiona wpływów merytorycznych o różnym ciężarze gatunkowym, które w liczbie kilkudziesięciu zidentyfikował I. Jakubowski¹⁷⁷. Badacz ten sądzi, że swoje rzymskie pierwowzory miały kodeksowe uregulowania takich instytucji jak: upelnoletnienie, prawo kaduka, podporządkowanie duchowieństwa jurysdykcji właściwego biskupa, zaręczyny, opieka nad kobietami, nieponoszenie odpowiedzialności przez ojca i matkę za zobowiązania dzieci będących pod ich władzą, opieka i kuratela, odpowiedzialność właścicieli statków, gospód i karczem za szkody wyrządzone klientom przez podległy im personel, klasyfikacja rzeczy, testamenty, kwarta wdowia, zasiedzenie, sprzedaż, emfiteuza, zastaw ręczny, depozyt, przymulisko, oderwisko, kwestia wyspy powstałej na rzece oraz opuszczonego koryta rzeki, niektóre przestępstwa prywatne, klasyfikacja skarg, przywrócenie do stanu pierwotnego, środki dowodowe i niektóre zasady prawa procesowego¹⁷⁸.

Warto zauważyć, że Zamoyski będąc zwolennikiem prawa natury wyraźnie zaznaczył, że systematyka rzymska, na której się oparł zgodna jest z tym, co „samo przyrodzenie wytyka”.

¹⁷⁶ I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 71 i n. Trzeba jednakże odnotować, że część określeń pochodzenia rzymskiego została w kodeksie użyta błędnie tj. w sensie całkowicie odmiennym od stosowanego przez rzymskich prawników. Dotyczy to takich terminów jak: *stricti iuris, litis contestatio, glebae adscripti, usucapio, res nullius*. J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 108 i n.

¹⁷⁷ W związku z wynikami badań I. Jakubowskiego jako błędne uznać należy mniemanie W. Dutkiewicza, który twierdził, że „Zamoyski też nic z prawa rzymskiego nie przejął”, że „są tu tylko wyrazy rzymskie, ale myśli rzymskiej w nich nie znajdzie”. Nie jest także słuszne jego stanowisko prezentowane w polemice z dopuszczającym wpływ prawa rzymskiego na omawianą kodyfikację Maciejowskim, gdy stwierdza: „wskazywałem źródła każdego przepisu, żaden z nich nie jest z prawa rzymskiego przejęty”. W. Dutkiewicz, dz. cyt., s. 45, 927. Patrz też, J. Bardach, „Zbiór Praw” *Andrzeja Zamoyskiego w nauce XIX wieku*, (w:) *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga pamiątkowa poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 301; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 108. Czasem też Dutkiewicz przeczy sam powyższej swojej opinii, identyfikując instytucje zbioru Zamoyskiego jako recypowane bądź pozostające pod widocznym wpływem prawa rzymskiego. W. Dutkiewicz, dz. cyt., s. 392, 600.

¹⁷⁸ I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 74 i n.; tenże, *Elementy rzymskiego prawa rzeczowego i obligacyjnego w Zbiorze Praw... Andrzeja Zamoyskiego i tak zwanym Kodeksie Stanisława Augusta*, Acta Universitatis Lodzianis – Folia Iuridica 1986, t. 21, s. 173 i n. (dalej cytowane jako *Elementy rzymskiego prawa*). Patrz też rozważania J. Sondela, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 107 i n. Uczony ten nie podziela poglądów Jakubowskiego jakoby podporządkowanie duchowieństwa jurysdykcji właściwego biskupa, zaręczyny oraz opieka nad kobietami w ujęciu kodeksu Zamoyskiego nosiły znamię wpływu prawa rzymskiego. Tamże, s. 107, przypis 28. Potwierdza natomiast wpływ jego zasad na rozwiązania kodeksowe dotyczące przyczyn wydziedziczenia, testamentów żołnierzy, zasiedzenia, emfiteuzy, depozytu, opieki, *inaedificatio, alluvio, avulsio, insula in flumine nata, alveus*

Wobec upadku projektu Zamoyskiego następną próbę kodyfikacyjną, tym razem już w oparciu o zapis Konstytucji 3 Maja¹⁷⁹, podjął Sejm Wielki, który powołał w tym celu dwie niezależne deputacje dla Korony i Litwy¹⁸⁰.

derelictus, receptum nautarum et stabulatorium oraz niektóre zasady procesowe, a także klasyfikację skarg i rzeczy. Sondel nie wyklucza możliwości oddziaływania zasad rzymskich na kodeks także w kwestii możliwości dochodzenia u nabywcy rzeczy pozbytej przez niewypłacalnego dłużnika działającego na szkodę wierzycieli, ograniczenia odpowiedzialności majątkowej dzieci znajdujących się pod władzą rodziców za długi z wyjątkiem „zarobionej substancji” i innych. Tamże, s. 109 i n. Wydaje się natomiast, że zbyt ostrożna w wykazywaniu wpływów romanistycznych w dziele Zamoyskiego jest E. Borkowska-Bagińska. Badaczka przyznaje jednak, iż autorzy zbioru dokonali udanego ograniczenia przedawnienia roszczeń o dawności, która powodowała nabycie prawa własności w wyniku zasiedzenia (podziału tego nie znano feudalne prawo polskie), opierając się przy tym na zasadach prawa rzymskiego przejętych już uprzednio przez Korekturę pruską i prawo miejskie. Również przepisy zbioru dotyczące opieki autorka postrzega jako zależne od prawa rzymskiego, a ściślej od Korektury, której ta właśnie część była najbardziej zromanizowana. Oprócz tego badaczka dostrzega wpływ prawa rzymskiego na sposób przeprowadzenia klasyfikacji rzeczy oraz uregulowania zbioru w kwestii spadkobrania testamentowego. Przeczy natomiast, jakoby zasady rzymskie legły u podstaw uregulowań dotyczących odpowiedzialności dłużnika, mimo zastosowania w nich terminologii rzymskiego pochodzenia. E. Borkowska-Bagińska, dz. cyt., s. 163 i n., 185, 188 i n., 216, 223.

Zarówno sformułowania użyte w kodeksie, jak i fakt recypowania przezeń szeregu rozwiązań rzymskich dowodzi, że Zamoyski oraz jego współpracownicy znali prawo rzymskie. I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 58 i n., 68 i n.; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 107 i n. Zapisy kodeksowe świadczą też o tym, że wymagali pewnej biegłości w tej dziedzinie także od tych, którzy sprawować mieli funkcje sędzię, podkomorzego, pisarza grodzkiego oraz patrona. Adwokaci, w zamysłach autorów zbioru, musieli odznaczać się dobrymi obyczajami oraz legitymować się znajomością języka polskiego i łacińskiego, historii, prawa krajowego, prawa naturalnego i rzymskiego. S. Janeczowski, *Dzieje adwokatury w dawnej Polsce*, Warszawa 1970, s. 64 i n.; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 76; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 122. Tak postawione wymagania widocznie prowadzić miały do uzdrowienia stosunków w palestrze, której członkowie w osiemnastowiecznej Polsce nie cieszyli się sympatią społeczeństwa. Adwokaci mieli bowiem opinię gadatliwych pijaków i żartoków bogacących się kosztem ruiny klientów. W sytuacji braku stałych urzędów sędziowskich, stan obronczy stanowił jedyną w Rzeczypospolitej klasę prawników specjalistów. Palestranci uczyli się jednak tylko w drodze praktyki, zapisując się w dependencję do znanych patronów. Tak zdobywając wiedzę o formach sądowych uzupełniali lekturą Volumina Legum czy też elementami prawa rzymskiego, „które często w Polsce było powoływany, ale teoretycznego wykształcenia nie pobierali”. T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764 – 1794)*, t. IV, Kraków, Warszawa 1897, s. 10. Patrz też, A. Kraushar, *O palestrze staropolskiej*, Warszawa 1882, s. 32 i n.; L. Pauli, *O kształceniu adwokatów w dawnej Polsce*, Palestra 1957, z. 4, s. 30 – 40; J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, cz. I, Wrocław, Warszawa 1958, s. 280 i n.

¹⁷⁹ Art. VIII Ustawy Rządowej postanawiał: „Nowy kodeks praw cywilnych i kryminalnych przez wyznaczone przez sejm osoby spisać, rozkazujemy”. VL., t. IX, Wydawnictwo Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków 1889, s. 224.

¹⁸⁰ Deputacje powołano uchwałą sejmową 28 czerwca 1791 roku. Deputacja koronna zawiesiła swą działalność 17 marca 1792 roku. Wspomnianą czerwcową uchwałę i skład deputacji podaje W. Ostrożyński, *Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce*, Kraków 1890, s. 1 i n. (dalej cytowane jako *Ostatni projekt*). Patrz też A. Ohanowicz, Z. Ra-

Określając podstawy przyszłego kodeksu, który miał nosić imię Stanisława Augusta, sejm zobowiązał deputację koronną do przygotowania projektu kodyfikacji, „mając za prawidło tak Statut Łaskiego jako też i Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego...A gdyby w tych statutach brakowało jakich cywilnych lub kryminalnych ustaw, deputacja, czerpiąc prawidła z innych praw tak krajowych jak obcych i z sprawiedliwości naturalnej, nowymi prawami tenże niedostatek dopełni...”¹⁸¹. Rezultatem działalności deputacji koronnej było wypracowanie projektów prawa o sędzie ziemiańskim¹⁸² i o sędzie trybunalskim¹⁸³ (oba wyszły spod pióra J. Januszewicza i oba zostały przyjęte przez sejm z nieznacznymi poprawkami) oraz zgromadzenie wielu propozycji rozwiązań i luźnych pomysłów dotyczących przyszłego kodeksu, a przesyłanych przez osoby prywatne na ręce komisji¹⁸⁴.

Mimo, iż prace nad Kodeksem Stanisława Augusta nie wyszły poza fazę wstępną i nie sposób przewidzieć jaki kształt uzyskałaby ta kodyfikacja ostatecznie, to jednak istnieją dość wyraźne przesłanki pozwalające stwierdzić, że

dwański, *Ostatnia próba kodyfikacji prawa cywilnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej (Kodeks Stanisława Augusta)*, Państwo i Prawo 1956, t. VIII, z. 11, s. 663 i n. oraz materiały dotyczące prac nad tą w rzeczywistości przedostatnią w dziejach pierwszej Rzeczypospolitej kodyfikacją wydane przez S. Borowskiego, *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1938, s. V, 19 i n. Prezentowany przez Borowskiego pogląd, że deputacja litewska nie podjęła żadnej działalności (s. V, przypis 2) nie jest słuszny. Patrz, A. Ohanowicz, Z. Radwański, dz. cyt., s. 666 i n.; Z. Zdrójkowski, *Nieznane litewskie perspektywy karne Józefa Weysenhoffa z 1792 r.*, CPH 1958, t. X, z. 1, s. 93.

¹⁸¹ S. Borowski, dz. cyt., s. 20. Takie same wytyczne otrzymała deputacja litewska, z tą różnicą, że w zaleceniach pominięto Statut Łaskiego. S. Borowski, dz. cyt., s. 19.

Zauważyć wypada, że powyżej przytoczona instrukcja dla deputacji koronnej szła nieco dalej niż ta nigdy nie przedłożona sejmowi z roku 1790, która za podstawę nowej kodyfikacji wskazywała statut litewski i statut Łaskiego: „...deputacja najprzód Statut W. X. Litewskiego do przejrzania i przyjęcia ogólnie na cały kraj przedsięwzięmie, a gdzieby jakowy w tym Statucie niedostatek znalazła, do dopełnienia tego niedostatku użyje Statutu Łaskiego, zgodnie utrafiając do utworzenia prawa cywilnego.” S. Borowski, dz. cyt., s. 1.

¹⁸² S. Borowski, dz. cyt., s. 262 i n.

¹⁸³ Tenże, dz. cyt., s. 286 i n.

¹⁸⁴ Dotyczyły one różnych działów prawa: rzeczowego, rodzinnego, obligacyjnego, spadkowego, karnego oraz organizacji sądownictwa. Publikuje ich wiele w swoim wydawnictwie S. Borowski. Swoje propozycje zgłaszali zarówno praktycy, jak i teoretycy prawa. Wśród nich znajdujemy Józefa Wybickiego, Józefa Morawskiego, Hieronima Stroynowskiego, Grzegorza Piramowicza, Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, Bonifacego Garyckiego, Gabriela Taszyckiego, Józefa Januszewicza, Waleriana Bogdanowicza, Andrzeja Reptowskiego, Franciszka Barssa, Józefa Szymanowskiego (projekty tego ostatniego, dotyczące prawa i procesu kryminalnego wysoko oceniał W. Ostrożyński, *Ostatni projekt*, s. 11 i n., 50 i n. Publikuje je S. Borowski, s. 189 i n., 204 i n.). Część projektów jest anonimowa. Z powyższych względów Kodeks Stanisława Augusta nie jest kodyfikacją w sensie ścisłym, a jedynie zbiorem materiałów, które w swojej pracy dopiero użytkować mieli powołani przez sejm kodyfikatorzy. O pracach nad kodeksem patrz, A. Vetulani, *Dzieje historii prawa*, s. 9; A. Ohanowicz, Z. Radwański, dz. cyt., s. 670 i n., gdzie szczegółowa analiza części cywilistycznej projektu; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 38 i n., 99 i n.; J. Sondag, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 124 i n.

także w jej treści znalazłoby się sporo rozwiązań przejętych z prawa rzymskiego¹⁸⁵. Przekonuje o tym treść niektórych projektów poddanych pod rozprawę komisji kodyfikacyjnej, w których zawarto niemały ładunek pierwiastków romanistycznych. Wpływy *ius Romanum* w szczególności wykazują projekty Andrzeja Reptowskiego o rodzicach i dzieciach oraz o opiekach¹⁸⁶. Reptowski na wzór rzymski ujmuje kwestie źródeł władzy ojcowskiej oraz jej zgaśnięcia, ograniczenia zdolności do czynności prawnych, wyzwolenia dzieci spod władzy rodzicielskiej, przyczyn wydziedziczenia, adopcji, opieki i kurateli. Na prawie justyniańskim oparte są również jego „*Myśli o preskrypcji czyli dawności*”¹⁸⁷. Źródła rzymskie wykorzystał też w dużym stopniu Józef Januszewicz. Jego „*Myśli o właścicielach dóbr gruntów ziemiańskich*” oraz projekt o kontraktach i zapisach¹⁸⁸. J. Sondel uznał za „najbardziej romanistyczną poza projektem Reptowskiego, wypowiedź na temat przyszłego kodeksu”¹⁸⁹. Oprócz wyżej wymienionych projektów pewne, daleko jednak słabsze, ślady oddziaływania prawa rzymskiego zdradzają propozycje przedłożone przez J. Morawskiego, B. Garyckiego, G. Taszyckiego, J. Wybickiego, F. Barssa i H. Stroynowskiego¹⁹⁰.

Rola prawa rzymskiego w Polsce epoki Oświecenia nie ograniczała się jedynie do dostarczania materiału dla teoretycznych rozważań uczonych pisarzy parających się problematyką prawniczą, ani też inspirowania pracy kody-

¹⁸⁵ Ewentualnej rozbudowie elementów romanistycznych mogliby przeciwstawić się zwolennicy prawa natury biorący udział w pracach kodyfikacyjnych. Znane są dość krytyczne uwagi na temat prawa rzymskiego wypowiedziane przez Grzegorza Piramowicza, Franciszka Dmochowskiego, Bonifacego Garyckiego, Hieronima Stroynowskiego. Patrz, S. Borowski, dz. cyt., s. 69, 95, 175; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 101 i n.; tenże, *Elementy rzymskiego prawa*, s. 189 i n.; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 127 i n. oraz 133 i n., gdzie przypuszczenie, że liczbę pierwiastków romanistycznych w nowym kodeksie wielokrotnilaby zapewne zamierzona doń aplikacja norm statutu litewskiego.

¹⁸⁶ S. Borowski, dz. cyt., s. 138 i n., 140 i n.; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 103, 107 i n.; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 129. Uregulowania dotyczące opieki nad małoletnimi, oparte na prawie rzymskim proponował też Wyszomirski. S. Borowski, dz. cyt., s. 147 i n.; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 103.

¹⁸⁷ S. Borowski, dz. cyt., s. 181 i n.; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 111; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 129 i n.

¹⁸⁸ S. Borowski, dz. cyt., s. 160 i n., 165 i n.

¹⁸⁹ J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 131. Patrz też, I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 109 i n., 112. W projekcie o kontraktach Januszewicz omawia kupno – sprzedaż, zamianę, arendę, emfiteuzę, depozyt, zastaw, pożyczkę, rękojmię, spółkę, plenipotencję, donację, testamenty, dożywocie, weksle. Trzyma się przy tym wiernie dzieła Ostrowskiego, co siłą rzeczy wpłynęło na zwiększenie liczby elementów pochodzenia rzymskiego.

¹⁹⁰ Patrz o tym szczegółowo, I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach*, s. 102 i n.; tenże, *Elementy rzymskiego prawa*, s. 190 i n.

fikatorów. Obok tych właśnie funkcji prawa rzymskiego, nie sposób przemilczeć faktu jego bezpośredniego powoływania i stosowania przed sądami Rzeczypospolitej szlacheckiej jako systemu pomocniczego.

Jaskrawym przykładem takiego właśnie wykorzystania prawa rzymskiego jeszcze w siedemnastym stuleciu, był słynny wyrok sądu sejmowego w głośniejszej sprawie Jana Andrzeja Morsztyna. Magnat ten, przebywający od roku 1683 na emigracji we Francji, a wcześniej piastujący urząd podskarbiego wielkiego koronnego, zobligowany został w roku 1685 do wydania znajdujących się w jego posiadaniu klejnotów koronnych wyznaczonym komisarzom w miejscowości Skarszewo i złożenia przysięgi, że kosztowności przekazane zostały w całości i w stanie nienaruszonym. Morsztyn nie podporządkował się wezwaniu i nie stawiał się w umówionym miejscu. Przesłał natomiast do sądu kartę, zawierającą rotę przysięgi, podpisaną z datą i miejscem sporządzenia, opatrzoną jego pieczęcią i zażądał, powołując się na prawo rzymskie, uznania przysięgi za dokonaną, mimo iż prawo polskie wymagało w takich przypadkach osobistego stawienia, albo wyjątkowo złożenia jej przed urzędnikiem delegowanym przez króla¹⁹¹. Wobec takiego obrotu rzeczy sprawa ponownie wróciła do sądu sejmowego, ponieważ delegowana komisja nie była w stanie sama rozstrzygnąć wątpliwości, czy forma zachowana przez Morsztyna jest wystarczająca. W rezultacie sąd sejmowy w roku 1690 uznał za prawnie złożoną przysięgę w formie znanej prawu justyniańskiemu, a zrealizowanej przez Morsztyna. Zapadły wyrok miał ogromne znaczenie bowiem posiadał wartość prejudykatu. Odtąd strony mogły się nań powoływać przed jakimkolwiek sądem i żądać respektowania orzeczenia sądu sejmowego oraz zachowania się w myśl jego brzmienia¹⁹². Rozpatrywany casus stanowi – jak to zresztą słusznie podkreślał Rafacz – niewątpliwy dowód recepcji instytucji obcej do prawa polskiego i zarazem przykład jej bezpośredniego zastosowania¹⁹³.

Jeszcze wyraźniej subsydiarną rolę prawa rzymskiego wobec prawa polskiego ilustrują akta procesu sprawców porwania Stanisława Augusta Poniatowskiego¹⁹⁴. W ich świetle praktyka powoływania i stosowania prawa po-

¹⁹¹ Składający przysięgę musiał przybrać pozycję klęczącą, położyć palce na krucyfiksie i wypowiedzieć słowa roty.

¹⁹² Uznanie takiej formy przysięgi możliwe byłoby oczywiście tylko w wypadku przebywania za granicą. J. Rafacz, *Z dziejów prawa rzymskiego w Polsce*, (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. II, Lwów 1936, s. 197 – 200.

¹⁹³ Patrz też, J. Soudel, *Rola prawa rzymskiego*, s. 54; tenże, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 28 i n.

¹⁹⁴ Okoliczności przygotowania zamachu na króla przez konfederatów barskich, a także tok procesu sądowego sprawców przestępstwa obrazy majestatu przedstawił dokładnie W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 r. przed sądem sejmowym*, Lwów 1891, ss. 154 (dalej cytowane jako *Sprawa zamachu*). Konstrukcję przestępstwa obrazy majestatu w prawie polskim XVI – XVIII wieku poddał analizie A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI – XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 15 – 54 (dalej cytowane jako *Przestępstwa polityczne*). Badacz ten stwierdza „wyraźną recepcję pojęcia ob-

wszechnego w orzecznictwie sądowym owego czasu jawi się jako oczywisty i utrwalony zwyczaj¹⁹⁵. Z akt sprawy niezbitcie wynika, że zarówno oskarżenie, obrona jak i sąd bez przeszkód powoływały się na prawo powszechne,

razy majestatu z prawa rzymskiego” do regulujących tę kwestię polskich przepisów z roku 1510. W myśl tych postanowień, opartych na wzorach rzymskich, podmiotem przestępstwa mogły być obok króla, osoby senatorów, posłów ziemskich, posłów królewskich, sędziów, doradców monarchy. Tamże, s. 17, 20 i n.

Akta procesu, opublikowane już w roku 1773, stały się nieomal natychmiast przedmiotem naukowej analizy, najpierw F. Minockiego, a następnie J. Lelewela, J. Janowskiego, R. Hubego i innych. Ostatnio zajęła się tym problemem, K. Bukowska-Gorgoni, *Kilka uwag o mocy obowiązującej praw obcych w Polsce w świetle akt procesu o zamach na Stanisława Augusta*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace Prawnicze 1982, z. 97, s. 87 – 103 (dalej cytowane jako *Kilka uwag*) oraz J. Söndel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 90 i n.

Rozprawę Franciszka Minockiego pt. *Dissertatio canonico – civilis de crimine laesae Majestatis* (1775), która przyniosła autorowi tytuł doktora *utriusque iuris*, poddał szczegółowej analizie S. Salmonowicz, *Franciszek Minocki (1731 – 1784) jako pisarz prawa karnego*, (w:) *Miscellanea iuridica (złożone Karolowi Koranyiemu w czterdziestolecie pracy naukowej)*, Warszawa 1961, s. 121 – 146. Minocki rozpoczął swą rozprawę od wyjaśnienia pojęcia majestatu, co uczynił w oparciu o pisma Ojców Kościoła, teksty pisarzy antycznych, prawo rzymskie i kanoniczne. Po tych wstępnych uwagach autor przechodzi do rozpatrywania samego przestępstwa obrazy majestatu, które porównuje do *parricidium* oraz do postępowania w tego typu sprawach. Minocki przywołuje *lex Quisquis*, gdy wspomina o infamii grożącej każdemu, kto wstawia się za pozwanym o tę zbrodnię. Dokładnie przedstawia zasady procesu przeciw pamięci zmarłego przestępcy (*processus contra memoriam defuncti*), opierając się na tekstach Ulpiana i rzymskiej *lex Julia Maiestatis*. Na zakończenie wspomina o przypadkach popełnienia tego przestępstwa w Polsce (przywołuje proces Michała Piekarskiego). Tamże, s. 131 i n. Obok pomników prawa Minocki powołuje liczne pozycje z literatury włoskiej, niemieckiej, hiszpańskiej, francuskiej. Najczęściej cytowani są przedstawiciele jursprudencki włoskiej – Bartolus de Saxoferrato i Baldus de Ubaldis. Tamże, s. 138 i n.

Warto wspomnieć, że już we wcześniejszym swym dziele prawniczym, a mianowicie w opublikowanej w roku 1766 *Dissertatio iuridico – civilis de tutoribus et curatoribus*, Minocki oparł swe rozważania teoretyczne na prawie rzymskim i kanonicznym, np. w kwestii ścisłego rozróżnienia pojęć opieki i kurateli. Tamże, s. 129.

¹⁹⁵ W Rzeczypospolitej już znacznie wcześniej prawo rzymskie znajdowało zastosowanie w procesach o obrazę majestatu. Za dowód może posłużyć głośny proces Krzysztofa Zborowskiego, który odpowiadał za użycie w liście do kozaków uwłaczającego godności króla sformułowania. W toku procesu zarówno obrońca, jak i instygator powoływali się wielokrotnie na prawo rzymskie, badając przy tym jego zgodność z prawem polskim. Godny uwagi jest fakt przypominania przez samego monarchę, że istnieje zwyczaj pospolity „iż gdy czego w prawie polskim nie dostaje, uciec się do cesarskiego prawa.” A. Lityński, *Przestępstwa polityczne*, s. 48 i n. Na szereg przykładów wykorzystywania prawa pospolitego przez polską judykaturę w zakresie orzecznictwa w sprawach karnych wskazywał J. Makarewicz. Uczony ten przytoczył postanowienia *Constitutio Civitatis Gedanensis* (1570) przewidujące karę śmierci dla autora paszkwilu według *Kodeksu justyniańskiego*. Uczony przywołuje też klauzule uzasadniające konfiskatę dóbr (*iuxta leges tam Communes quam Regni hujus*), czy też rozciągnięcie infamii na potomstwo sprawcy przestępstwa (*iuxta praescriptum iuris communis, iuxta iura communia*). J. Makarewicz, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Lwów, Warszawa 1919, s. 22 i n. Makarewicz jest zdania, że praktyka, judykatura знаła i uwzględniała prawo rzymskie, które jednak nie miało rangi systemu pomocniczego (s. 25).

opierając na nim własne twierdzenia i żądania, a tego typu argumentacja nigdy nie była przez nikogo w toku procesu kwestionowana¹⁹⁶. Obie więc strony powoływały się niemal wyłącznie na prawo powszechne w tak istotnych dla przebiegu i wyniku procesu kwestiach jak: ustalenie zakresu pojęcia *crimen laesae maiestatis*¹⁹⁷, ocena dowodów¹⁹⁸, okoliczności wyłączające lub ograniczające winę¹⁹⁹, czy wreszcie wymiar kary²⁰⁰. Podobnie czynił sąd²⁰¹. Zauważmy bowiem, że nie poprzestał on jedynie na zapoznaniu się z treścią zeznań złożonych przez oskarżonych w śledztwie, uwzględnił oparty na prawie powszechnym pogląd uznający wartość dowodową zeznań odciążających złożonych przez współoskarżonych oraz odrzucił obciążające zeznanie pojedynczego, w dodatku nienawistnego oskarżonemu świadka, uznając je za niewystarczającą podstawę do skazania. Sędziowie kierowali się także zasadami prawa powszechnego, kiedy odrzucili dowód z dokumentów wystawionych przez jednego z oskarżonych, za pomocą których chciał się on bronić przed

¹⁹⁶ K. Bukowska trafnie zauważyła, że liczne cytaty z prawa rzymskiego i pism obcych jurystów pojawiające się stale w wypowiedziach stron nie mogą budzić zdziwienia skoro zważy się fakt, że wśród posłów delegowanych do składu sądu znajdujemy trzech sędziów (Przyłuski, Szauman, Tomaszewicz), a po stronie oskarżenia występuje dwóch patronów asesorii koronnej (Opelewski, Białobrzeski), co do której wiadomo na pewno, że stosowała w praktyce prawo powszechne. Jeszcze liczniej palestra reprezentowana jest po stronie obrony – jest tu dwóch patronów asesorii koronnej (Sowiński, Rzętkowski), dwóch komisji skarbowej (Baczyński, Winnicki) i jeden referendarii koronnej oraz komisji skarbowej łącznie (Przędziecki). K. Bukowska, *Kilka uwag*, s. 88 i n., 91 i n. Tam też krótkie streszczenie przebiegu procesu i charakterystyka jego uczestników.

¹⁹⁷ Chodziło tu o precyzyjne ustalenie podstaw odpowiedzialności poszczególnych oskarżonych. Na literaturze prawa powszechnego oparto odpowiedzialność za niewyjawienie spisku. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne*, s. 26; K. Bukowska, *Kilka uwag*, s. 94 i n.

¹⁹⁸ W zakresie oceny dowodów powoływano się na uzasadnioną wymogami prawa powszechnego konieczność przeprowadzenia rzetelnego postępowania dowodowego i karanie występku tylko po uprzednim udowodnieniu winy „najjaśniejszymi dowodami”; wskazywano na niedopuszczalność dowodu z zeznań pozasądowych. Prawo powszechne przywoływano także w związku z oceną zeznań złożonych przez współuczestników przestępstwa (chodzi tu o ocenę zarówno zeznań obciążających, jak i odciążających), a także dokumentów wystawionych przez jednego z oskarżonych, które miałyby dowieść jego niewinności. K. Bukowska, *Kilka uwag*, s. 92 i n.

¹⁹⁹ Wśród okoliczności łagodzących powoływano wzorem prawa powszechnego działanie na rozkaz, pod wpływem bojaźni („nie lada bojaźń może być ekskuzą od występku”), a także nieznaną prawo właściwą kobietom oraz odstąpienie od spisku. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne*, s. 42 i n., 48 i n.; K. Bukowska, *Kilka uwag*, s. 95 i n.

²⁰⁰ Oskarżenie żąda dla sprawców – w myśl prawa powszechnego – kary śmierci, potępienia ich pamięci, rozciągnięcia infamii na potomstwo i pozbawienia go praw stanowych oraz zdolności do dziedziczenia. Jedynie konfiskatę dóbr uzasadnia się prawem koronnym. W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu*, s. 92, 135 i n.; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne*, s. 43 i n., 49; K. Bukowska, *Kilka uwag*, s. 97 i n.

²⁰¹ Zaznaczyć jednakże należy, że zarówno sąd jak i strony procesowe dość niejednolicie i niekonsekwentnie traktują prawo powszechne. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne*, s. 50 i n.; J. Sondi, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 97.

zarzutem o poplecznictwo. Analizując okoliczności łagodzące, sąd nie uznał za takowe działania na rozkaz²⁰², uwzględnił natomiast na korzyść oskarżonych wysuwany przez obronę motyw bojaźni spowodowanej groźbą oraz czynny żal okazany przez jednego ze sprawców²⁰³.

Co do brzmienia samego wyroku²⁰⁴ K. Bukowska spostrzegła, że jest on bardzo wierną kopią orzeczenia z roku 1620 w głośnej sprawie Michała Piekarskiego²⁰⁵. Tym razem jednak sąd nie powołuje się na prawo powszechne równie często. W treści obu wyroków występuje charakterystyczne dla prawa powszechnego przyrównanie *crimen laesae maiestatis* do ojcobójstwa. Wyrok z 1773, zapewne także pod wpływem prawa powszechnego, rozciąga konfiskaty na sumy pieniężne należne skazanym oraz stosuje *damnatio memoriae* w stosunku do oskarżonych, którzy zmarli przed wydaniem wyroku.

Wobec powyższego stwierdzić można z pewnością, że proces sprawców porwania Stanisława Augusta dostarcza niezbitych dowodów na to, że w polskiej praktyce sądowej owej doby powoływanie i – co więcej – stosowanie zasad prawa powszechnego, zaczerpniętych w szczególności z kodyfikacji justyniańskiej, było zabiegiem dopuszczalnym, aprobowanym i nie budzącym żadnych wątpliwości. W świetle tego uznać należy, że wspomniana kodyfikacja spełniała jednak w dawnej Rzeczypospolitej rolę systemu stosowanego subsydiarnie, choć w ograniczonym zakresie²⁰⁶.

²⁰² Zaczerpnięte z prawa powszechnego argumenty obrony, przekonującej o bezkarności działania na rozkaz były podważane przez oskarżenie również w oparciu o prawo powszechne.

²⁰³ A. Lityński, *Przestępstwa polityczne*, s. 42 i n.; K. Bukowska, *Kilka uwag*, s. 99 i n.

²⁰⁴ Jego treść przytacza W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu*, s. 133 i n. oraz K. Bukowska, *Kilka uwag*, s. 100 i n.

²⁰⁵ Michał Piekarski dokonał zamachu na życie króla Zygmunta III i za to został skazany na śmierć i w okrutny sposób stracony. Treść wyroku sądu sejmowego w tej sprawie przytacza W. Zarzycki, *Temida sejmowa. Z dziejów sądu sejmowego w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 2000, s. 70 i n.

²⁰⁶ J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, s. 98 i n. Praktykę taką J. Sondel uważa za właściwą nie tylko procesom o *crimen laesae maiestatis*, lecz całemu orzecznictwu sądów szlacheckich. Prawo powszechne, a w zasadzie rzymskie, było w nich stosowane nie na podstawie upoważnienia ustawowego, ale z racji jego wielkiego autorytetu. Z poglądem tym należy się zgodzić.

LE DROIT ROMAIN EN POLOGNE ANCIENNE. REVUE DES RECHERCHES

Résumé

Les débuts de l'influence, peu importante encore, du droit romain sur les relations juridiques en Pologne se situent à la fin du X-ème et au début du XI-ème siècle. Cette influence est apparue en tant que conséquence du baptême de Mieszko I et de l'union de son pays à la famille des états chrétiens. Pendant ce temps, à l'ouest de l'Europe, on observe un accroissement considérable des recherches sur le système de droit romain. Les éléments du droit romain pénétraient dans le droit polonais tout d'abord par l'intermédiaire du droit canon, dont la connaissance était propagée dans la Pologne de la dynastie des premiers Piast par les légats du pape et les missionnaires. Ils apportaient avec eux les recueils du droit canon universel et les coutumes juridiques en vigueur dans leurs pays d'origine et s'en servaient dans leur pratique juridique dans les chancelleries des monarques et des évêques. Depuis le XII-ème siècle, le nombre d'exemplaires des recueils du droit canon dans les bibliothèques des chapitres de Cracovie, Gniezno, Plock, Poznań augmente. Ces bibliothèques possèdent également les textes des oeuvres qui composent le *Corpus Iuris Civilis*. De plus, les premiers Polonais sortent diplômés des universités de l'Europe occidentale et reviennent avec les grades scientifiques dans le domaine du droit canon et romain, en apportant avec eux les livres concernant ces domaines. Tout cela fait que la Pologne est préparée à l'incorporation du droit canon universel au droit synodal au XIII-ème siècle déjà, et avec lui, à l'incorporation de certains éléments du droit romain qui, par exemple, apparaissent dans la diplomatie polonaise de cette époque.

L'assimilation du droit romain en Pologne était rendue difficile non seulement à cause du développement important du droit coutumier, mais également à cause du fait que ce droit était perçu en tant que droit impérial. D'autre part, dans les cercles proches du monarque, on remarquait son utilité dans les relations extérieures en tant qu'instrument de renforcement du pouvoir royal, de la centralisation de l'état et du processus de la codification des lois. Les traces de l'influence du droit romain sont visibles dans la législation promulguée par Casimir le Grand. Ce roi appréciait les valeurs du droit romain, comme en témoigne le statut privilégié accordé aux chaires de droit romain dans l'université de Cracovie nouvellement créée. En même temps, le droit romain provoquait une grande résistance chez les nobles en tant que droit impérial et en tant que système pouvant servir le renforcement du pouvoir royal aux dépens des privilèges nobiliaires. Cette aversion est la plus visible dans les témoignages de Stanisław Orzechowski, Hieronim Ossoliński, Litawor Chreptowicz. Seules les personnalités les plus éclairées savaient démontrer les profits découlant de l'incorporation partielle du droit romain dans le droit polonais et postuler son introduction dans le droit polonais (Jan Ostorórg, Andrzej Frycz Modrzewski, Jan Zamoyski). Malgré les résistances et les appréhensions, on introduisait le droit romain dans les démarches ayant pour but la codification du droit polonais au XVI-ème siècle, comme en témoignent les Statuts de Laski (comportant la *Summa de Raymond*), le recueil de Maciej Śliwnicki, *Correctura iurium* de 1532, les Statuts lituaniens (1529, 1566, 1588), *Ius terrestre nobilitatis Prussiae correctum* (1598).

Le droit romain a exercé une influence nettement plus considérable sur le droit urbain polonais que sur le *ius terrestre*. Les débuts de cette influence commencent à être perceptibles au XIII-ème siècle, mais son influence la plus considérable se situe à l'époque de la Renaissance. Les éléments romains ont été introduits dans le droit urbain polonais principalement par les sources normatives, la jurisprudence et la littérature juridique. La première voie d'introduction était la glose romane du Miroir Saxon et du Weichbild. Un rôle important est également attribué à la jurisprudence des tribunaux urbains d'instance supérieure. Le droit de Chelmino était également dans tous ses trois recueils sous l'influence importante du droit romain.

Les éléments romains apparaissent également en nombre plus important dans la littérature juridique concernant le droit urbain. Parmi les auteurs qui s'occupaient de ces questions, les plus populaires ont été Bartłomiej Groicki, Jan Jelonek, Jan Kirsztejn Cerasinus, Jakub Przyłuski, Stanisław Zaborowski, Szymon Starowolski, Teodor Zawacki, Jan Nixdorff, Teodor Tyszkiewicz, Andrzej Lipski, Tomasz Drezner, Mikołaj Zalasowski, Krystian Bogumił Steiner, Tomasz Ostrowski.

Au XVIII-ème siècle, le droit romain a joué un rôle d'une grande portée dans les démarches de codification du droit polonais, entreprises par Andrzej Zamoyski, ainsi qu'il a eu une certaine influence sur la forme des projets du Code de Stanislas Auguste.

Le rôle du droit romain dans la procédure polonaise, est très intéressant et, semble-t-il, encore méconnu. Certains indices importants qui prouvent son rôle considérable dans ce domaine peuvent être déduits par l'analyse des dossiers du procès d'Andrzej Morsztyn, de Michał Piekarski et des auteurs de l'enlèvement du roi Stanislas Auguste Poniatowski.